

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.
Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podcastu.
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.
Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.
Pozdrawiam Witobombino.
Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.
Podkast napędzany przez LabOne.
Dzisiaj u mnie Oester. Dzień dobry.
Dzień dobry wszystkim. Pozdrawiam Ciebie. Na przeciwko stału generalnie czuję się jakbym była agencją u Putina. Dłuższego stałuszny mogłeś wynaleźć.
Był dłuższy, musieliśmy go skrócić.
Wiesz co, powinieneś wiesz, chodź siedzieć taki rozwalony. Ja powinienem siedzieć tak wiesz.
Jak są światła? Trochę ma być jak na przesłuchaniu.
Jak oglądałem jakieś twoje podcasty, ty nigdy nie pokazujesz twarzy.
No nie, jesteś bardzo spostrzegawczy.
Tak mi się wydawało, że hip-hop to jest nowość ta hip-hopowca.
Kiedyś byłem. Nieraz byłem na wywiadówce.
Jak usłyszałem, kiedyś nie dosłyszałem czegoś na tej wywiadówce i poprosiłem Paniom wychławczyniom do mojego syna, żeby powtórzyła.
A Pana powiedziała, Panie z raperem Panu powtórzę trzy razy. Tak, wiem, że nie jestem bystry.
Słuchaj, jako dziecko bawiłeś się w radio, co mnie bardzo mocno zainteresowało. Miałeś jakieś swoje ulubione audycje?
Mieliśmy audycję razem z moim przyjacielem z tamtych czasów, Stefanem Breiterem. Nie wiem, czy dobrze wymieniłem nazwisko Borodo.
Ale w każdym razie razem z nim stworzyliśmy polski magnatofon.
Świetna nazwa.
To było nasz odpowiednik polskiego radia. I robiliśmy normalne, regularne audycje.
Puszczaliśmy żołnierza, żara. Puszczaliśmy w Angelisa.
Puszczaliśmy taki muzyk elektroniczny, komendarek, te sprawy itd.
Gładaliśmy o wszystkim, ale generalnie to były audycje satyryczne. Bardzo mocno się śmiali itd.
Ty sam słuchałeś radia? Miałeś ulubione audycje? W polskim radzie?
To jest dziwne, bo ja nie słuchałem radia.
Wiesz co, uwielbiałem suchowiska na winylach dla dzieci.
Uważam parę ścieżek dźwiękowych do tych słuchowych za genialnym.
Między innymi podróże Pana Kleksa z ścieżka dźwiękowa jest w ogóle subgenialna i bardzo mroczna.
I też mam swój ulubiony cytat za licji w Krainie Czarów. Ugryzłam kawałek grzybka, którego miałam w kieszonce i moim oczom ukazało się drzwi do zaczarowanego ogrodu.
I jak moje pokolenie miało? Nie eksperymentować z narkotykami, ja się pytam.
Nie mam pojęcia, jestem następnym pokoleniem.
Każdy ma dzień, to jest wiadomo. Pytanie retoryczne.
A dziennikarzy też nie miałeś ulubionych? Zastanawiało mnie, twoja rodzina była inteligencka?
Jak cholera. Była.

No, była. Miałaś ulubionych dziennikarzy? Interesować?
Zrozumiałaś, jakby była już nie jest. Mam nadzieję, że dalej jest. Tak jest.
Miałaś ulubionych dziennikarzy czy nie? Wiesz co?
Czytało się o was prasę? Były jakieś tytuły?
Wiesz co? U nas się nie czytało prasy, ponieważ za dzieciaka większość prasy to była prasa poprawna politycznie, czyli nie więcej taka jak teraz.
Tylko, że wtedy był socjalizm. I żeby było śmieszniej, bardzo szybko zostałem uświadomiony przez mój rodziców, że bym nie czytał gazet, bo tam wszyscy kłamią, że bym nie słuchał mediów, bo tam wszyscy kłamią i jedyna prawda to jest to, co powie ciacia, wujek, dziadek, babcia, mama, tata i tak dalej.
Miałem swoich ulubionych dziennikarzy, potem jak się skończyły te czasy, to uwielbiałem magazynią, uwielbiałem za chwilę nastąpić, jak to było, za chwilę darsze ciemu programu, co tak dalej. Chodzi o to, że bardzo uwielbiałem mana i materna za dzieciaka.
Po prostu czekałem jak to lecieje i w telewizji też wszystkie. Jest taki zajebisty sketch o tym, czy pan bije dzieci.
Siedzi czterech dziennikarzy i tam zadają gościowi pytanie, czy pan bije dzieci. I to jest nienomistrz. Jak można powiedzieć, jakby ktoś sobie to pooglądał teraz na przykład na YouTube, to zobaczy, jak bardzo jesteśmy w dupie z wolnością słowa.
Dzisiaj cokolwiek nie powiesz, to zostanie użyte przeciwko tobie, to w ogóle powinieneś na początku wywiadu powiedzieć, że bądź świadoma, że cokolwiek powiesz w tym wywiadzie może zostać użyte przeciwko tobie.
Idealnie. Światła, jak na przesłuchaniu. Idealna w scenerii.
Klimat jest dobra. Dlaczego nie lubisz wywiadów? Nigdy ich nie lubiłeś.
Ponieważ jak udzieliłeś jeden wywiad i opowiedziałeś o sobie, to na cholerę masz dalej gadać o sobie. To w którym wywiadzie opowiedziałeś o sobie? Tak przecież? Nie, nie, nie. A który jest wywiad z tomu najlepszego?
Większość nie pamiętał tych wywiadów. Raz, że i było bardzo mało, więc nie ma co pamiętać.
A dwa, że też nie czytałem nigdy tych wywiadów później. Też nie słuchałem tych wywiadów później.
Też w ogóle nie śledzę swojej kariery.
Jestem zwyczajnie skupiony wyłącznie na muzyce. To jest moja pasja życiowa, kocha, co robię.
I nie interesuje mnie, co się dzieje z moją płytą. I ona się tam sprzedaje, jakie będzie promocja, jaki będzie marketing time.
I mnie to nie interesuje naprawdę. Ja marzę, marzyłem, dalej marzę o tym, żeby móc to robić i zwyczajnie utrzymować z tego rodzinę.
Nie potrzebuję kokosów. Wystarczy mi to, co mam. I to, że w ten sposób mogę kłaść chrewność do moich dzieci, to jest dla mnie najważniejsze.
To jest dla mnie najważniejsze. To jest jedna podstawowa rzecz, że dzielimy artystów na dwie grupy, mi się wydaje.
Jedni to są ci, którzy to robią z misją, a drugi to są ci, których jest to pomysł na to, żeby coś zarobić i tak dalej.
Oni się podają wszystkim marketingowym zabiegom, sami je też kreują. Są też bardzo kreatywni w tym i tak dalej.
Dzisiaj mamy przewagę tych osób, które bardzo mocno naciskają i że tak też się odnoszą z tym, ile

zarabiają na tym. Ja należy do tej, można powiedzieć, boomerskiej enklawie osób, która robi to po prostu z pasji.

I dla mnie nieważne jest to, ile ja z tego będę miał. Dla mnie jest najważniejsze sam fakt, że mogę sobie pozwolić na to, żeby we własnym studiu nagrywać swoją własną muzykę, tworzyć ją.

Ponieważ dla mnie jest to jak gras otwartym światem, gdzie każda decyzja zależy ode mnie i ode mnie też zależy koniec gry.

Teraz powstał taki artykuł, że wtedy jednak pojawił się u Kuby Wojewódzkiego w podkacie. Powstał taki artykuł największych raperów, którzy nie byli u Kuby Wojewódzkiego i byłeś tam na pierwszym miejscu.

I nie będę.

A dlaczego tam się nigdy nie pojawiłeś?

Ponieważ jest wiele rzeczy, które nas różni. Przede wszystkim ja nie szydę swoim dowcipem ze swoich gości, którzy przychodzą do mnie do domu. I też nie chciałbym, żeby ktoś ze mnie szydził, jeżeli ja przyjdę do niego.

Ale przejdźmy do tych bardziej pragmatycznych. Pierwsza rzecz, że ja jestem z domu, który był stricte solidarnościowy i wolnościowy. Pan Kuban niestety ma przeszłość trochę bardziej socjalistyczną.

Więc tutaj jakby nie mógłbym tego zrobić swoim rodzicom, ponieważ członkowie mojej rodziny mieli problem z jego tatą i jego zajęciem, które uprawiał.

Wręcz będzie skazani przez daną osobę. To jest raz. Druga rzecz jest taka, że... Widzisz, aż mi wypadła ta druga rzecz.

Chodzi o to po prostu, że zwyczajnie nie podrozę mi z takim pojmowaniem sprawy, gdzie nie masz w ogóle wpływu na edycję programu, który jesteś. To znaczy, jeżeli to jest telewizja i wiadomo, że ta rozmowa o przykład dwie godziny,

i oni wybierają z nich mniej najlepsze fragmenty, które potem ty oglądasz w telewizji, w TVN, czy na nie wiem, jakie to jest stacji w tym momencie, to chciałby mieć na to wpływ jakikolwiek, żeby mógł usiąść w reżyserce i z tym gościem, który jest cutmasterem o to tego programu, wybrać te najlepsze, żeby nie było tak, że zawsze to ja jestem ten debil.

I niestety we wszystkich rozmowach, które są ucinane i są montowane, z każdego da radę zrobić debila. Dlatego nie czuję się jakby potrzebny do tego, żebym był następną osobą, z której ktoś sobie żartuje i robi ze mnie debila.

Bo to ja sobie mam prawo żartować i robić z innych debila. Nie, no żartuję. Nie, po prostu nie podoba mi się konwencja tego, w jaki sposób jest tam traktowana artysta. Tam artysta przychodzi po to, żeby... Artysta, wszyscy artystów prostytutki.

To jest konwencja programu, gdzie ty przychodzisz pompować ego prowadzącego i wynosić go jako tą główną gwiazdę. I taka jest konwencja tego programu, zawsze taka była. Jak żeśmy gadali przed tym, jest to po prostu program, który ma wynieść jakby jedną gwiazdę.

I tą gwiazdą nie jesteś ty. Więc ja tutaj nie widzę w takich rzeczy. Poza tym kolejna rzecz jest taka, że kiedy my naprawdę potrzebowaliśmy, i mówię tutaj jako scena hip-hopowa, pod koniec lat 90-tych i na początku lat 2000-tych potrzebowaliśmy tych mediów, żeby jednak nam pomogły do szerszego grona, ponieważ internet wtedy jeszcze nie był aż tak mocno jakby rozkulany, jak jest teraz.

Oni wszyscy mieli nas gdzieś. I w tym momencie ja nie wiem, ja nie widzę żadnych plusów pójścia do takiego programu. Poza tym, że zrobią za mnie idiotę, na koniec będzie połowa ludzi hejtować, że poszedłem, połowa ludzi śieszyć się, że poszedłem, a tak naprawdę wszyscy i tak za tydzień będą

uczestniczyć w robieniu idioty z kolejnego osobnika.

Ejle miałeś zaproszeń? Nie wiem, bo mają domięzmeru. Były jakieś, no nawet pieniądze proponowali wiesz. Naprawdę? No tak, ale no wiesz, Becka no.

Kuba pokazywał, że czytał twoją książkę w wannie, nie wiem czy widziałeś w okularach w przeciskach. Tak, tak, tak, tak. Cieszę się, że mu nie wpadł ładowany ta książka.

Ty czytałeś jego? Nie, nie czytałem.

Ale jeszcze z tematów takich to też mnie zainteresowało to, że dlaczego nie byłeś uwiniego. On zarapował o tym w swoim utworze, że nie będzieł mnie Adama Ostrego i coś tam coś tam, ale nie chce mi się tłumaczyć dlaczego.

Wiesz co? W sumie też nie wiem czy to się nadaje do tłumaczenia.

Nadaje.

Nie, no nie, nie wiesz co? Powiedz tak. Nie mam nic do winiego. Znam się z nim, słuchaj, 20 lat. Jak niedłużej. No, dłużej niż 20 lat.

I zawsze skojarzył mi się z taką pozytywną postacią, ale zawsze go tylko kojarzę ze zwariowanym gośnim, który szyje ubrania. I jakoś tak strasznie mi nie pasuje do tego wszystkiego.

I po prostu zwyczajnie nie wiem czy bym się czuł na luzaku u niego, po prostu wiesz, tak sobie, żeby tam w pasi pogadać, bo jest to po prostu jakiś ziomek, z którym wiesz, łączą nas jaśniejsze strony, ciemniejsze strony wiesz.

W naszej przyjaźni było różnie, raz było fajnie, raz było mniej fajnie.

A to była przyjaźń?

Znaczy, no przyjaźń, taka wiesz, no kumpel kumpel, no nie przyjaciel przyjaciel, no bo to wiesz, no w sensie taką, że jak kogoś znasz 20 lat, no to musi być w jakiś sposób przyjaźń.

No wiesz, no to na pewno to nie był, wiesz, żaden bliski związek. Poza tym też nie uważam, żeby to było w jakikolwiek sposób.

Słuchaj, jeżeli ja mam ten czas poświęcić na robienie muzyki i teraz mi powiesz, że pójście do winiego jest ważniejsze od robienia muzyki, tutaj, żeby przyszedł, mnie trochę zmusili.

To jest coś takiego, jeżeli ja uważam, założmy, że coś nie wnosi nic do mojego życia, no to nie mam zamiaru tego robić, no po prostu wolą bym w tym czasie porobić muzykę.

Akurat wiesz, tutaj no nie chcę ci tutaj słodzić i tak dalej, ale wiesz, no...

Możesz, możesz, nie ma problemu.

No wiesz, prowadzisz fajne podkasty i wiesz też kilka z nich przesłuchałem i jakby mówię dobra, no to okej, nie.

I tak jestem w Warszawie w tym czasie, więc...

Jak już zacząłeś temat muzyki, to jakby miał powstawać film o tobie, który z twoich utworów byłby miał go otwierać?

Żaden, nie słucham ostrego.

No proszę ci, ale jakbyś...

Ale jeszcze życi, bo...

No wiem, że nie słuchasz...

Kurde, no słuchaj, własnej muzyki to jakbyś miał, wiesz, nie będę mówić.

No nie, no ale wiesz, masz może taki numer, który jest naprawdę rzeczywiście najważniejszy dla ciebie.

Nawet jak znam, to zapomniałem tytuł.

Prawda, no.

Uwierz mi, słuchaj, ja jestem najmniej zaznajomiony ze swoją dyskografią, prawdopodobnie ze wszystkich muzyków, których miałeś kiedykolwiek u siebie.

Naprawdę.

To ja są tacy, którzy w ogóle nie piszą.

Ja znam, ja znam tam kochaną Polskę, to pamiętam, ABC, pamiętam tytuł.

Chybryt pamiętam tytuł, ale tak to, wiesz co, większość moich kawałków kojarzę, nie wiem, po nazwach bitów, które po prostu robiłem.

I on do końca, wiesz, wymyśliłem tytuł, on poszedł, ale użyłem tego tytułu raz, wtedy kiedy wysyłałem SMS'a, załóżmy do wytwórni, że tak, taka...

Jest traklista, a potem już o tym, nie wiesz, dalej na przykład, no nie wiem, no...

Ojej.

Tutaj mam teksty opisane do ostatniej płyty.

I tutaj na przykład jest, no na przykład tekst, który się nazywa Koński Tempomat.

Za cholera nie wiem, jak on się nazywa na płycie. Ja wiem, że to jest do bitu, 12 Końskiej Tempomat.

Albo jest tutaj 378 kłapek przeznaczenia.

Dobra, teraz zaczynam ci wierzyć.

Na przykład, co tam jeszcze śmiesznego, taka dzielnica zapuszczenia 390. Albo, wiesz, rozoliwione ci żemki, 321 bit się nazywa, 321 rozoliwione ci żemki.

I to są, to jest mój system pracy, który mnie się odnajduje. Zawsze mam backup, bo jak ktoś mnie prosi o bit, to mu wysyłam paczkę i on tam wiesz, czyta te nazwy i mówi...

Co to kurde jest?

Tam podąsi wyobraźnia w takim wypadku.

Ja mam taką głupią rzecz, że nazywam, i teraz nie pytaj mnie, jak działałam. Nazywam bit po zrobieniu pierwszą rzeczą, o której pomyśle po zrobieniu. I teraz naprawdę ja nie wiem, jak ja prawem mogłem pomyśleć o Końskim Tempomacie.

Może to Tempomat w Mustangu.

Może tak, ale na pewno o tym nie myślałem wtedy. Chodzi o to, że mam zawsze takie abstrakcyjne nazwy tych bitów i wszyscy się z tego śmieją zawsze.

No dobrze, teraz już ci wierzę. W tym najnowszym singlu dość mocno rozdrapujesz. Nie, ty nie możesz wierzyć.

Pamiętaj, jestem raperem. Wszystko jest oparte na mystyfikacji.

Dobrze, w tym najnowszym singlu dość mocno rozdrapujesz. Cała płyta będzie taka?

Nie wiem, nie słuchałem.

No ja też jej nie słuchałem, napisałem do Wojtka, a to Wojtek mówił, nie, płyta za dwa tygodnie nie możemy ci jej dać.

Mogę ci pójść w samochodzie po audycji. Wiesz co? Nie wiem. Ja po prostu ciężko mi powiedzieć, bo ja nie wiem, co to znaczy rozdrapywać itd.

Ja rapuję o tym, co mi serce powie. Ja nie uważam, żeby ten kawałek flam był jakiś rozdrapujący mocno.

To jest krytyka systemu edukacji w Polsce, jaki jest. Nie świadoma trochę krytyka, ale tak jest.

Że tak można powiedzieć, że, wiesz, no, ważniejsze chyba jest to, do czego masz talent i jak potrafisz pracować nad talentem, niż jakie masz stopnie na studiach i czy tym osiągnąć dyplom.

Moim zdaniem, wiesz, najważniejsze w życiu jest robić to, co kochasz i w czym się odnajdujesz.

Obojętnie, czy to jest, wiesz, robienie muzyki, czy jesteś świetnym informatykiem, czy lepiej ci idzie

praca fizyczna i założmy, nie wiem, ogarnianie palet w hurtowni.

No, to nie ma znaczenia tak naprawdę. I tak na końcu dnia najważniejsze jest, jakim jesteś człowiekiem, jak jesteś ze swoich bliskich, jak jesteś ze swoich przyjaciół.

Czy można na to je polegać, czy nie, czy jesteś gołodupcem, mówię to o słowach, czyli w sensie cokolwiek powiesz, to można na śmietni, bo się stanie inaczej,

czy jednak wiesz, można wierzyć w twoje słowo i można się oprzeć na tobie i kiedy założmy, nie wiem, wyłądujesz w ciężkiej sytuacji, to wiesz, ta osoba ci pomoże, czy ty będziesz w stanie pomóc osobom, które w takiej sytuacji się znalazły.

Muzyka obudowała twoje życie od tak naprawdę samego początku, a mnie zastanawiał, czy sport cię czegoś nauczył, czy to był zakrótka roman ze sportem, żeby...

Tak, sport się po sport mnie nauczył tego, żeby nie brać się za rzeczy, do których się nie nadaje. Tak, i mówię poważnie.

Jak szybko to zostało zweryfikowane?

Oczywiście. Oczywiście. Oczywiście. Powiem politycznie poprawnie, bo na co dzień używam bardziej, że tak można powiedzieć, tu i Moskieskiego języka, ale kiedy miałem pierwsze zderzenie w koszykówce z Afroamerykanami,

od razu wszystko się wyjaśniło i że się nie nadaje. Like, mend, can't jump.

To tam, kiedy byłeś w cudowne w Kanadzie, rozwoziłeś gazety, ty się opiekowałeś tam dziećmi?

Wiesz co, mianikom ścinają trawniki, rozwoziałem gazety. Fajne.

Jak się odnajdywałeś w roli mianiki? Ile wtedy w ogóle myślę?

To mianikom jest oto nim... Słuchaj. Ja pamiętam.

Tak wygląda prawo w Stanach, że do 14 roku życia jako dziecko nie może zostać samemu w domu.

Jeżeli sąsiedzi, którzy tam naprawdę uwielbiają, są ścipsy i uwielbiają go nosić,

zobaczą, że masz 12 lat i ci rodzice zostawili w chacie, to rodzice będą mieli z tego powodu bardzo duży problem.

Od razu się tam wysyłana opieka, jakaś sprawdzanie, czy rzeczywiście tak było, czy nie było i tak dalej.

Wiadomo, że to jest tak samo jak z psem, że raz nie sprzątnie szkupy, ktoś doniesie, to tam będzie awantura, a drugi raz nie sprzątnie, a za trzecim razem ci zabiorą psa.

To jest tak, co wygląda. Sąsiedzi mojej cici, u której spałem, latałem do pracy, oni byli archeologami.

Była taka śmieszna sytuacja, że kiedy ja tam latałem, akurat oni jeździli pod Kraków na wykopaliska archeologiczne,

więc oni byli 2 miesiące w Polsce, 2 miesiące codziennie o godzinie usnęli, się meldowałem w ich domu.

Byłem do godziny 16, kiedy dziadkowie tych dzieciaków przyszli, ale to nie było baby-sitting,

typu rocznego dziecka i noszenie, utulanie i tak dalej. Nie, te dzieci miały 12, 11, 9, więc po prostu bawiliśmy się,

wgry wchodziliśmy na boisko, które było naprzeciwko domu do Wezboła, graliśmy w softball.

Ośmiesznie, zabawnie, miło.

A ty wtedy ile miałeś lat, bo tego nie miałem? 14. Ok, czyli ten.

Ja 14 lat, dokładnie się mieściłem, bo ja 15 maja mam urodzinę, jakbym się nie pucował, nie dopinał, życzę.

To ten, to po prostu, no tak, tak, tak wyszło.

W najnowszym singlu rapujesz od dzieciństwa, słyszę, że nic nie osiągnę, kto cię to najczęściej powtarzał?

Rodzice.

Naprawdę?

No, to były takie czasy, że taka była linia wychowawcza.

Ale w jaki sposób? Przecież o niej wiele osiągnę w swoim życiu.

Wiesz, to było mobilizowanie, mobilizowanie do tego, żebyś się wziął w końcu do roboty.

I w tamtych czasach, zresztą, słuchaj, jak prawie wszyscy z mojego pokolenia słyszeli to, że albo będą kopać rowy,

albo będą nosić segły, ale nikt im wtedy nie powiedział, że jak się zmienił ustrój,

to kopanie rowo będzie bardziej opłacalne niż uczenie gry na skrzypce w Akademii Muzycznej.

Operator koparki zrobiła dwa razy tyle, co nauczyciel gry na skrzypce w Akademii Muzycznej.

Dlatego też jak to pisałem, to miałem z tego beka, nie mówię.

Ciekawe, to kiedyś mi ktoś wytknie.

I ciekawe, kiedy zostanę w japo jakiegoś operatora koparki.

Nie no, ale tak naprawdę wiesz, ale tak naprawdę jest, że w tamtych czasach jakby dla rodziny intelektualnej

praca fizyczna typu kopanie rowów to było coś poniżające i uwłaczające godności.

Dzisiaj na to się zupełnie inaczej patrzy.

Dzisiaj człowiek rozumie najważniejszy w życiu i święty spokój,

więc jeżeli kopanie rowów jest to praca,

podejrzewam dużo mniej stresująca niż uczenie gry na skrzypce w Akademii Muzycznej.

I zdecydowanie, gdybyś miał mi do wyboru te dwie rzeczy, to chyba bym poszedł do kopania rowów, jednak niż uczenie na Akademii Muzycznej.

Jak wyglądał wasz czas w domu? Jeszcze nie wtedy, kiedy już wychodziłeś sobie...

Zresztą, ja nie wiem czy ja cię udzielię.

W każdym razie chodzi o to, że to był taki, w tamtych czasach wychowywało się dzieci siłą ręką,

a zwłaszcza w rodzinach muzyków była tak zwana szkoła moskiewska,

która polegała na tym, że po prostu jak nie poćwiczyłeś godziny, to w tyłek pasem po prostu masz grać dziecko do puty, nie będziesz miał ogół krwi na palcach od strun.

I tak to wyglądało, że dziecko, które ma 5 lat na pewno nie chce grać na skrzypcach,

to uwoli się pobawić z kolegami na podwórko,

albo nie wiem, zająć się swoimi sprawami, swoim pokojem, swoimi mizernymi komunistycznymi zabawkami,

a nie kurde, grać na skrzypcach 3 godziny.

A racji tego, że moja mama była muzykiem,

moje się jakby pisał książki, jakby no pisał książki, był naukowcem germanistą filologią germanjskim,

oboje się speli na to, żebym ja był tym skrzypkiem, podjęli za mnie decyzję,

no i już nie miałem wyboru po prostu, nie, więc wiesz, bo ciśnienie psychiczne,

czyli nic nie osiągnie, że będziesz zerem, będziesz kopać rowy, wiesz, to ja siedziałem w młodych sześciu latach

i kurde, już widziałem tą łopatę, ten rów, ja rowy, ja, wiesz, a jak nie, no to w tyłek

i kurde, już widziałem ten pas, nie, na całą, albo kabel od żelazka i...

Czyli byłeś lany, no bo tak...

Ja wiem, jak to nie był lany z mojego pokolenia, no, proszę Cię, przecież bezstresowe wychowanie wtedy nie istniało.
To było bezstresowe wychowanie dla rodziców, ale słuchaj, ja Ci coś powiem, że rodzice naprawdę, gdyby nie włożyli tej pracy w wychowaniu tego lenia, to sobie ustalmy jasno, bo to, wiesz, brzmi strasznie, tak, według tego, co jest politycznie poprawne dzisiaj, to jest mi strasznie.
No nie, ale nakładamy filmy.
Ale nie, tak się wychowywało, wtedy była dyscyplina i to, i to ja miałem lepiej, niż moi rodzice mieli, bo na przykład moja mama, mój dziadek raz w tygodniu robił rozliczenie. Sobota miał czwórkę dzieci i każde przychodziło i było tak, zrobiłeś to, to, to i to, 20 pasów w kłacie. Rozumiesz, i było rozliczenie, nie?
To wyobraź sobie, jaką Ty miałeś presję, że przez cały tydzień czekałeś na sobotę, nie?
Gdzie to, ja?
Masakra, no to sobota, która dla mnie, dla Marcina, który tutaj ze mną przyjechał, wiesz, to jest najlepszy dzień w tygodniu, nie?
Możesz wyleczyć kaca i znowu popaść w kaca, nie?
A dla nich to było czekanie na wyrok.
Rozumiesz, a ja dostawałem nieregularnie, więc przynajmniej miałem takie niespodziewane, po prostu niespodziewajki.
Wiesz, typu, wiesz, ja pamiętam, jak przyniosłem zaświadczenie, że potrzebuję...
O dysekcji?
Nie, potrzebuję, potrzebuję iść do klasy wyrównawczej, bo nie potrafię czytać i pisać w pierwszej klasie szkole postowej, a mi się po prostu nie chciało.
I pamiętam, że wiesz, to była właśnie ta niespodziewajka.
Wróciliśmy do domu, to to był przed sobą drogą miłą, a jak wróciliśmy do domu, zapoznałem się z jego zdaniem.
Na ten temat.
Słuchaj, następnego dnia poszedłem do szkoły i...
jakoś magicznie umiałem pisać i czytać, nie?
Nagle mi się zachciało, nie?
A spędzaliście jakoś razem czas? Tak ogólnie już pozytywnie.
Znaczący tak, no wiesz, jak każdej rodzinie sam górki dołki, no.
No tak, ale to jak spędzaliście razem czas. Masz takie fragmenty...
No na przykład w 1984 roku, jak miałem cztery lata, mój tata, stary, zagożały widzę, jak zabrał mnie na mecz LKS-u.
Tutaj chwila przerwy.
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu, pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj bądź Subskrybuj.
Zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu będą bardzo, bardzo wnięczny, miłego odsłuchu.
Potem mieliśmy następne piętnaście lat, żeby się kłócić przy każdej okazji darwów, nie?
Więc piętnaście, dziesięć lat, nie?

No bo to mieszkaliśmy razem, więc, więc wiesz, no...
Nie, no spędzaliśmy czas, wiesz, rodzice mnie zawierali do fiharmonii, rodzice mnie zawierali do opery, znaczy nie wiem, czy to było miłe.
Właśnie, właśnie.
Właśnie.
Czy spędzaliście miło czas, tak, rodzice zabierali mi do fiharmonii.
Nie, to jest na to, tak brzminie.
Ale, no wiesz, ale na szukat, no nie wiem, no...
Mój tata mnie zabrał na Akademię Pana Kleksa do kina.
No a potem na podróże Pana Kleksa do kina.
I makaronem, to ten makaron mi się wydawał taki, wiesz, bo tam jest taka strona, gdzie z statku leci makaron.
Jak teraz sobie to obejrzysz, to jest po prostu efekty specjalne, to jest...
A zaraz będzie wychodził nowy Pana Kleks.
Uuuu...
Nie, no i zajebicie, Mateo robi muzykę do Pana Kleksa, chyba tego, co się identuje.
Tak?
Nie wiem, czy nie...
Ale nie, bo...
Nie, chyba jest on na trailerze już, jak powiem.
Aha, no w każdym razie słyszałem, podziwiam tego gościa, nie?
Chciałbym taką muzykę robić, jak ten gość, w sensie taką kwali, tylko w moim zdaniem.
A to, opowiedz mi też o tym, bo ty powiedziałeś, że stosunki z twoim...
Z twoim tatem pobieram.
Jeśliśmy do Mielna na wakacje.
O.
I stary Maluchem jeździł po promę, nadzijysz panową przed dobkami.
Nie, żartuję.
Nie żartuję się.
Ty nie żartujesz.
Dobrze, no sobie, osiemdziesiąty szóstej.
Wiesz, wszystko przeniesione tak z teraz do Miela, czyli zamiast tych starych BM-ek, mercedesów i tak dalej, i tak dalej, nie, Maluchy, nie?
Zielony Maluch, nie?
I jeszcze to mój syn.
Będzie kiedyś raperem.
Będzie kiedyś raperem, ja to mówię, nie?
No.
Ale nie, wiesz co, mój tatą, generalnie nie.

Mój tatą jest zajebistym ziomkiem,
mogę ci powiedzieć, nie?
Może tatą nie był najlepszym,
ale ziomem jest mistrzem, nie?
A jak zmieniały się wasze relacje?
Wiesz co, najpierw mieliśmy relacje,
potem ich nie mieliśmy.
Bo wy długo nie gadaliście ze sobą?
Tak, bardzo długo nie gadaliśmy ze sobą.
A teraz mamy znowu relacje.
Pozdrawiam cię, Tato, Kocham cię bardzo mocno.
Jesteś naprawdę dobrym ziomkiem.
A ile nie gadaliście ze sobą?
Nie wiem, to już zwróciłem w nie pamięć.
Ja ci coś powiem.
Nie chcę liczyć, bo...
Ja trochę tego żałuję, że sobie nie gadaliśmy, wiesz?
Bo ja sobie zdaję sprawę, że jest bardzo dużo ludzi,
którzy są po ciężki przejścia ze swoimi rodzicami,
którzy są sytuacje, w których jedno drugiemu nie potrafi wybaczyć.
I wydaje mi się, że takim momentem,
który to najgorzej jest w stanie zweryfikować, to jest śmierć.
Kiedy nagle się okazuje,
że nie starczyło ci czasu, żeby pogadać z tą drugą osobą,
bo ona po prostu odeszła.
I wydaje mi się, że nie powinniśmy marnować czasu na złe emocje,
bo tego już się nie odstanie.
Jak to się mówi, co zobaczyłeś, tego nie odzobaczysz.
Tak samo, co przeżyłeś, tego nie od przeżyjasz.
Nie wiem, czy takie wygłusowe istnieje,
ale nie jesteś w stanie tego odprzeżyć,
że na przykład, nie wiem,
że takie były czasy,
moi rodzice mieli takie podejście do wychowania, nie inne.
Ale ja nie byłem wyjątkiem,
bo wszyscy moi koledzy w na osiedlu z mojego rocznika,
a moje osiedle było dosyć specyficzne,
ponieważ te bloki zostały wybudowane w 1978,
dokładnie, więc w 1979,
jak się wszyscy tam zalokowali,
to Baby Boom był na rok 80,
więc na osiedlu miałem, wiesz, 30 kolegów w moim wieku,
więc szczerze, każdy z nas miał to samą sytuację.
Żeby nas coś przeszkrobał, dosawał w tyłek,

bo takie wtedy było wychowanie.
I taka była linia generalnie wychowawcza
ogólnie promowana przez wszystkich.
A ty dobrze czułeś się jako jednak?
Bo to jest jednak coś wyjątkowego w tamtych czasach.
Gdybyś dał mi skalę porównawczą
i załatwił na tamte czasy
brata lub siostrę, to wtedy mogłbym ci powiedzieć,
czy się dobrze czułem, czy źle.
Nie mogłeś namawiać rodziców na to,
że chcesz mieć rodzainstwo.
Wiesz, był mnie Marcin Proko, który mówił, że wymyślał sobie brata.
Ale wiesz, ja pewnie, że namawiałem,
ale, wiesz, tak powiem teraz, wiesz,
to jest naprawdę żart, będzie czarny humor,
ale wiesz, no cieszę się, że nikogo innego
nie skrzycieli już.
To trochę niestety nie jest żart.
Nie, no to jest żart, to jest żart.
Nie, słuchaj, namawiałem ich,
ale oni nie czuli, wiesz, to...
To jest tak, jak ten wersnaflam, nie?
Byli mocni, że ja teraz, a i tak za długo soło.
No, kłótnie, starych w domu,
zawykałem się w pokoju.
Tak, bo oni nie potrafili siebie nam zrozumieć.
I ja im bardzo tego spólcuję,
ponieważ podejrzewam, że w gruncie rzeczy
mój ojciec wie, że moja mama
jest kobietą z ogrzunią klasą
i moja mama wie, że mój ojciec
jest też gentlemanem.
I to są ludzie bardzo mocno wykształceni.
Dużo bardziej wykształceni niż ja,
którzy nie dość poświęci
całe swoje życie pracy naukowej.
Oni znają wszystkie zasady
od tego, w którą stronę powinno się
w towarzystwie mieszać herbatę
i jaką łyżeczką,
a jakim widelcem powinno się jeść rybę,
a jaki widel jest przeznaczony do jedzenia wołowiny.
Oni znają wszystko, po prostu wiedzą,
są obecnani, znają języki,

są po prostu cudownymi ludźmi,
ale nie potrafili być cudownymi ludźmi dla siebie.
Co często odbijało się na dziecku,
ponieważ jeżeli jesteś zajęty
w łódniom,
może nie to, że kłódniom,
ale rywalizacją z tą drugą osobą,
czasami na tym cierpi ta osoba,
na której powinna się skupiać
największa uwaga,
poza tym kolejna rzecz.
Żeby sprawa była jasna i ja mam takie zdanie
o dzisiejszych czasach.
Czego brakuje dzieciom dzisiaj najbardziej?
Nie.
Dzieciństwa?
Nie.
Czasu, który rodzice mogą im poświęcić.
Ponieważ
żyjemy w czasach, kiedy każdy
zapierdala po prostu.
Bo musi.
Żeby zapewnić tym dzieciom edukację,
żeby zapewnić im wszystko,
czego tylko sobie wymarzą,
musisz zapierdzielać.
I to się wiąże z tym,
że nie macie często od godziny 8 rano
zawozić dziecko do szkoły,
jedziesz do swojej pracy, gdzie siedzisz do 16-18
wracasz z tyrany jak wół
i zwyczajnie nie masz czasu na to,
żeby z nim wejść, pograć
w piłkę, porzucić frizbi,
pojechać na wycieczkę rowerową.
A w weekend
chcesz odpocząć
od całego tygodnia i zregenerować
siły.
I tak naprawdę nie masz o wody, żeby ci
brzdąc mniejszy, starszy,
w średnim wieku
albo ten, co przychodzi mi do
jeszcze jest jedna butelka.

Nie no, żart.
Ale chodzi o to, wiesz,
że ludziom brakuje tego czasu.
Poza tym żyjemy też w czasach,
których posiadanie dzieci jest pewną formą
luksusu, co jest dla mnie też przerażające.
No, to tak się teraz obecnie dzieje.
I wiesz,
zauważam to po
wieku
rodziców
jakby
na wywiadówkach,
że się zdarza
w jednej szkole
no jestem należy do tych młodszych,
że ci rodzice w większości
się zdecydowali na swoje dzieci po 40.
No to jest takie wiesz, no.
Chodzi o to po prostu, że dziecko
najlepsza zabawka,
którą dasz swoim u dziecku
nie zrekompensuje
czasu, który możesz temu dziecku dać.
Twojej uwagi.
I przede wszystkim, nie wiem,
może nie mam racji, nie jestem psychologiem,
nie znam się na tym, nie jestem psychologiem
dziecięskim, ale mi się wydaje, że
patrz, jak masz swojego najlepszego przyjaciela
to żeby ten człowiek był twoim najlepszym
przyjacielem musiałeś w jakiś sposób
walczyć o jego przyjaźń, a przynajmniej
na ją zapracować.
Na miłość dziecka
nie musisz pracować, bo to masz z urzędu, bo to jest
twoje dziecko, ale na jego przyjaźń
owszem.
I co innego jest miłość dziecka,
a co innego jest jego przyjaźń.
I wydaje mi się, że
w tej hierarchii
powinniśmy na to patrzeć
i też w tej

akurat części naszego życia powinniśmy
dokonać pracy od siebie.
I na to się składa
spędzanie ze sobą czasu.
Bo jeżeli nie będziemy spędzać czasu, to
się nie będziemy lubić, bo nie ma co tu
lubić. Co ja mam lubić
mojego ojca tylko za to, że jest naukowcem
to nie można się potwalić,
ale co co nie daje mi żadnych
czyścić jako dziecku, rozumiesz? To, że on jest naukowcem.
Ok, pomoże to, że się
szybciej wkurwi na mnie, jak nie będę mógł polskiego
zrobić poprawnie, tak? Bo on już to
wie i szlak go trafia,
że nie łapie, tak?
Ale to nie ma nic do rzeczy.
Dla mnie najważniejsze jest czas. Dla mnie
najcudownisze chwile z mojego dzieciństwa to są
te, w których tata
lub mama ze mną coś zrobili.
Tyle, jest ich mało,
jest ich mało, ale
cieszę się, że nie my ależę do osób,
które nie miały żadnej.
Rozumiesz?
Ja to rozumiem po prostu w tym momencie też jako
rodzic, że czas
to jest to
to źródło, które
non-stop wysycha.
Jego non-stop nie ma. Co byś nie zrobił
korek w wannie z czasem zawsze jest
otwarty.
Dobrze, to tym bardziej interesuje mnie to.
Ja przenośnia. Korek w wannie z czasem zawsze jest
otwarty.
Artysta.
By szybko wody ubywa.
No to tym bardziej jest to interesujące, bo jak
powiedziałeś, że tata odszedł to, że nie mogłeś się z tym
pogodzić. No tak, bo ja byłem słynna
na niego. Ale miałeś taki moment, że teraz
już nikt ci nie będzie niczego mówił, jak ty masz żyć,

bo ty już wiesz, jak masz żyć.
Wiesz co, każdy dziecko w wieku 14 lat ma taki moment, że wydaje mu się, że wie jak ma żyć i będzie się z tobą kłócić, że on wie lepiej. Bo na tym polega młodzieńczy bunt. Ale to nie było tak, że pomyślałeś sobie, że teraz może będzie spokój w domu? Nie.
Ja sobie pomyślałem, ty chuju.
A mama jeszcze to podkreśliła.
Chyba ma wiedziała, jak chce zagrać.
Mama to musi robić.
Ale wiesz co szczerze?
Wiesz co, ja sobie pomyślałem tak, bo generalnie wiesz, to nie było fajne zwyczajnie.
Jakby większość chłopców ma taki związek z mamą bliski bardzo i też mamy się dużo bardziej angażują w nasze życie. Że tak można powiedzieć uniknąć takiego pięknego młodzieżowego słowa.
Wpierdalają, lubią się wpierdolić w nasze życie w tym momencie. Kiedy my chcemy udowodnić, że jesteśmy odpowiedzialni, robią coś nieodpowiedzialnego, to one robią w tym momencie przejść i powiedzieć co ty odpierdalasz synek.
I tak jest.
My zawsze patrzy, baśka, spokojnie, sparzy się zapamięta do końca życia, niech robi źle on to potem zrozumie.
Tak jest.
A tata po wyprowadzce już nie miał z tobą kontaktu? Nie mieliśmy jakiś tam sporadyczny kontakt, ale wiesz, ja byłem strasznie na niego zły. Jeszcze wiesz, czułem, byłem po stronie mamy. Moja mama wtedy bardzo ciężko zachorowała

na bardzo duże problemy
z tatakstorszą.
I wiesz,
moja mama naprawdę otarła się o śmierci,
stanąłem w wieku 17 lat
w takiej sytuacji, że mogłem
po prostu zostać sam.
A na pewno nie byłem na to gotowy.
Zresztą nie mam momentu, w którym jesteś gotowy
na śmierć w swojej kraju. Ale to mogłeś po prostu czuć
strach i być przerażony.
Wiesz co, ja
czułem się przerażony,
zdecydowanie,
ale to było
bardzo dziwne rodzaje.
To było bardzo dziwne rodzaje przerażenia.
Po prostu
ja
bardzo chciałem działać.
A nie mogłem.
A nie mogłem, bo nie znałem lekarzy, nie znałem nikogo
i tak dalej, ale bardzo chciałem działać.
I jakby to był ten taki stan
przerażenia, ale z bezradnością.
Wzumiesz, że ja byłem
przerażony, że jestem bezradny.
Że ja nie mogę tej kobiety w żaden sposób pomóc.
Więc to nie był o tyle strach,
że co się może stać, tylko to był
strach, że jak się coś stanie
to prawdopodobnie
będę miał
bardzo dużo wyżyty do siebie, że byłem bezradny.
I że w tym momencie,
kiedy mama mnie potrzebowała, ja jej nie mogłem pomóc.
A mama była
taką kochaną mamą?
Taką czy bardziej szorstką?
Mama była genialnym
politykiem, jeżeli chodzi o mamowanie.
Że tak to nazwę, czyli kiedy trzeba było,
trzeba była kochana, kiedy trzeba było
szorstka.

Ale słuchaj, ja coś powiem.
Zupełnie inaczej wygląda
wychowanie młodego skrzypka.
Naprawdę, jeżeli chce zmusić dziecko do grania
dwie, trzy godziny dziennie na skrzypcach
to nie możesz być mamą, mamą
choć biedne dziecko przy tulecie.
Nie. Mama mnie nauczyła
bycia twardym, jak skała
i nie rozrzelenia się nad sobą.
Ja to do dzisiaj mam.
Coś się stało, dobra, trudno, ale idziemy dalej.
Nie ma co płakać nad sobą i się użalać.
W ogóle nigdy w życiu nie miałem
takiej postawy, że jest mamie,
nie dolił rady sobie w tym życiu, pieprzyć
to życie, kurde, co ja zrobię, wszyscy
są do okławieni. Nie. Mama
mnie nauczyła, że winę
zaczyna się szukać
od siebie.
Czyli masz przeanalizować to, czy
Ty nie spierdoliłeś, a potem obwiniać
cały świat. A nie obwiniać cały świat,
bo Ty spierdoliłeś. No i tego
mnie nauczyła mama i tego na pewno bym
nie nauczyła taką wiesz, matczyną
aż przesadną miłością.
A mama zmieniła się po odejściu taty?
Tak, oczywiście. Każdo człowiek
się zmienia. No właśnie, jakie to były zmiany.
Była bardziej wymagająca.
Czyli też trochę chciała być jeszcze tatą.
Nie no, to nawet nie. Chodzi o to,
że po prostu już
całe jej uwaga została skupiona na mojej edukacji
i na tym, żebym został
skrzypkiem, co w efekcie
stało się jej porażką, bo nie zostałem
tym skrzypkiem, ale cieszę się,
bo po jakimś czasie
tak jak mówiła, że mi się to znudzi
i tak dalej, że są jakieś
główniarskie wygryki do hip-hopu,

jednak wiesz,
było mi miło, jak zapracowałem na iduma.
I powiem Ci, usłyszenie
z takiej osoby jak moja mama, która jest
naprawdę genialnym muzykiem, jest
wirtuozem w swojej dziedzinie
i osiągnęła dużo, dużo, dużo więcej
niż ja.
Zresztą ja się nie mam, nie mam prawa równać,
bo to jest naprawdę muzyk przez duże am.
I usłyszenie
od mojej mamy, że
Nie! Zwygram!
Jemany!
Nie no żartuję.
Nie no, usłyszenie
od mojej mamy, że synku jestem z Ciebie dumna,
było naprawdę cudowne.
Wiesz, ja mam olbrzymie wielką pochory,
bardzo miałem wiesz, wyrzuty sumienia,
że jak zacząłem grać koncerty,
że praktycznie wiesz, jeden koncert
przynosił pensję
i też było takie dosyć bardzo dziwne,
bo ona była naprawdę wielkim muzykiem
i to były dziwne
czasy, bo wiesz, jeszcze były czasy
tuż przed po denominacji, wiesz,
że tak można powiedzieć jeszcze
długo przed wejściem do Unii Europejskiej
w sumie i jedną, trzecią czasu
od czasu w demokracji zanim weszliśmy
do Unii Europejskiej
takie tutaj zadanie matematyczne
w każdym razie wiesz, no, miałem
bardzo duże, jakby wiesz,
wyrzuty sumienia wobec niej
wiedziałem, że ona jest niedoceniona,
że profesorzy, że
wiesz, że kim ja jestem przy niej,
żebym ja mógł założyć, nie wiem,
za koncert brać wtedy, no nie wiem,
tysiąc złotych, kiedy moja mama
wiesz, zarabiała dwa tysiące

wiesz, miesięcznie
Bardzo to jest interesujące,
a twoja mama przez to, jak
nauczyła ciebie szukać winy od siebie,
a potem dopiero całą resztę, tak, patrzyła
na ciebie i się wkurwiała.
To zaczynała szukać winy też od siebie?
Nie jestem w stanie tego powiedzieć,
ale wydaje mi się, że ona już
jako doświadczony muzyk wiedziała, gdzie jest wina
i wiedziała, że wina leży w tym cis.
Musisz w rozwinąć?
Nie wiesz, że to jest dźwięk cis?
Nie mam pojęcia. Kogo mam?
Masz, to jest pół tony wyżej niżsce.
Okej.
Nie, no, nie wiem, wiesz co, ona wnie.
Słuchaj, cała wina leży w rozwiązaniu tej
dominanty nonowej.
Ty, ja mnie potrzebnie rozwiązujesz
a powinieneś iść w minor.
Nie, no, z długą galą.
Ale słuchaj,
faktem jest, że wina
była w drugim tetrahordzie i...
Podobają mi się w ogóle.
Wyobrażam sobie teraz właśnie wasze rozmowy w domu.
Nie, my tak nie gadaliśmy, nie.
To jest coś najśmieszniejsze, że...
Teraz zacząłem rozdobyc te kabel.
Nie, słuchaj, kurde.
Adam.
Adam.
Skala Olska. To jest coś, o czym nie masz pojęcia.
Normalnie
osiadłeś w tej Doryckiej.
Otkwiłeś w tym i nie jesteś w stanie się ruszyć.
Nie, no, ale nie,
jeszcze, że słuchaj, moja ma dokładnie wiedziała
co trzeba zrobić, żebym
dobrze grał na skrzypcach, no.
Dokładnie wiedziała jaki jest proces, ponieważ sama jest pianistką.
Wie, że...
Wiesz co, na Akademii Muzycznej

i w Lizał Muzycznym i w podstawówce
zawsze panowała jedna rzecz.
Że jeżeli jesteś
niezdolny
i nie ćwiczysz
wystarczającej ilości godzin dziennie,
to się nic nie dzieje.
Ale jeżeli jesteś zdolny,
to jeżeli zdolna osoba
potrzebuje dwie godziny dziennie grać, żeby
wiesz, dobrze napieprzać
na skrzypcach,
to zdolna osoba powinna napieprzać 4.
Jeżeli to są 3 godziny, to musisz napieprzać 6.
A najlepiej, żebyś grał cały czas.
Dlaczego?
Ponieważ
to jest bycie wirtuozem,
czyli granie solowych koncertów
na skrzypcach, o czym każdy dzieciak
marzy.
W każdym razie ma, wiesz, indoktynacja
w mózgu działa, że myśli, że marzy.
To jest granie
solowe.
Nie dość szkolnictwo ci wmawia,
że będziesz wirtuozem.
Rozumiesz, że cały czas jest presja
na to, że będziesz grać koncerty.
Uda się tobie. To jest niemożliwe.
Przez wieki, wieków
istnienia tego instrumentu, żaden skrzypek,
nie był polski skrzypek,
nie doczekał się światowej sławy.
Nie doczekał się. Mamy lokalnie zanych
skrzypków, jak Kulka, jak Wieniawski
w przeszłości,
jak Ławrynowicz i tak dalej.
Czy syn, czy ojciec?
Tutaj był syn też świetnie.
Też jeździłem z miną konkursy za mało lata.
No, bez paru razy mi się udało,
tam go przejść.
Ale...

Nie wiem, jak ja sobie myślę o tych wszystkich konkursach.

To była taka beka. To był taki niepotrzebny stres w moim życiu.

Ale dużo mnie to nauczyło.

Wydaje mi się, że jednak koniec końca...

Ja uważam, że generalnie jestem

wszystkie błędy wychowawcze,

które mojej rodzice popełnili.

Wszystkie sukcesy wychowawcze, które mojej rodzice popełnili.

Każdy pas, który został wymierzony w moje

biedne, jeszcze nie do końca

stłuczone ciało.

Po prostu to wszystko

jest sumą

tego, kim jestem dzisiaj. I uwierz mi,

gdybym miał

przeżyć swoje życie jeszcze raz,

to błagam, chciałbym

je przeżyć tak samo.

Z tym samym cierpieniem, z tym samym zawodem,

ale z tą samą radością

i z tym samym zaparciem

i przede wszystkim z tym, co mam w sobie

dzięki moim rodzicom. Ja wam kurdwa pokażę.

Ja nią mogę?

Czy moi broła?

To jest to, co wiesz, to, co, to, co, jakby wiesz.

Zostało we mnie

wypracowane przez moich rodziców, to jest

moim zdaniem ich największy sukces,

że jestem osobą upartą, pracowitą.

Jeżeli kocham coś robić, to nie mam pólśierotków.

To nie mam pólśierotków, cholera

ma być tak, jak ja chcę,

ma być perfekcyjnie i nie dość.

Nie nie obchodzi, czy Ty się ze mną

zgadzasz, że tak wygląda

wizja mojej muzyki. Bo to ja mam

być z tego zadowolony.

Nie Ty, bo ja to robię dla swojego serca,

a nie po to, żebyś Ty za to zapłacił.

Dobrze.

A my pomyślałeś kiedyś, że mama
z Ciebie zrezygnowała, że stwierdziła,
że to się już na pewno nie uda?
Nie, mama za mnie nigdy nie zrezygnowała.
Po prostu, wiesz, jak miałem 18-19
lat, moja mama uznała,
że jestem już na tym poziomie, jeżeli chodzi o granie na skrzypcach,
bo rzeczywiście, no, mówili
zdolne leniwe, no, tak jak
to zawiniałem. Bo rzeczywiście, słuchaj,
ja, jak szedłem na Akademię już praktycznie
każdy utwór, który był na skrzypce, zagrałem.
Ja miałem to wszystko tego.
Dla mnie Akademia Muzyczna, to było
ferie. To była impreza.
To, wiesz,
sprzeczki z dziekanem, no,
Boże Świąty, wiesz, były dziwne rzeczy,
dziwne sytuacje się tam działy,
wiesz, jeszcze, wiesz, nieco
najbardziej denerwowało,
że jedna z moich mamy asycentek
próbowała zrobić z mojej mamy po prostu
totalne z 0 jakąś psychopatkę,
która znęca się nad studentami.
Ona była najlepszym profesorem,
jakiego mogli sobie wyobrazić,
ponieważ ona była wymagająca,
ale też potrafiła być przyjacielem.
I wiesz,
i spotykam ludzi,
którzy u mojej mamy studiowali, i mają same miłe
wspomnienia. I przez to,
że ta osoba za, jakby,
nie wiem, bardzo chciała zająć
miejsce na liście płac mojej mamy
w tej akademii, czy nie wiem, co innego,
wiesz, po prostu znarubia
straszny smród.
Ja pamiętam, jak zostałem wezwany
przez rektora na dywanik,
ponieważ ta
oto asystentka
zrobiła

zdonos, że, bo ja to
nie zadzwoniłem, i powiedziałem,
że jeżeli nie odpuści,
to po prostu
ja wszystkimi możliwymi sposobami
będę bronić mojej mamy.
I ona uznała, że to jest groźba karalna.
Ale naprawdę, nie powiedziałem, ja mam
tą rozmowę nagraną, do dzisiaj ona jest u mnie na komputerze.
Wiadomo, jest to do moich
użytków własnych, nie, nie, żeby
ktoś tego słuchał, ale nie pojawia się tam
żadna, nie było odgadki typu
zajebać, i wielkiego
pierdusie od mojej mamy i tak dalej, nie.
Zadzwoniłem, nie użyłem
żadnego brzydkiego wyrazu, kulturalnie
oznajmiełem tej osobie, że
nie dam zniszczyć mojej mamy.
I doradziłem jej,
żeby nie zaczynała z jej synem,
bo
jest Tiger Style.
I co było na tym dywaniku?
I słuchaj, wbijam, a tam
ta rektor, wice-rektor,
wiesz, tych rektorów na Akademii Muzycznej
jest po prostu od zajebania, nie.
Więc tam nawet, wiesz, od głównego rektora
po tego wszyscy dziekani
siedzą i oczywiście ta,
wiesz, pani
pani.
No i, wiesz,
oni mi mówią, że
ta pani, że pewnie
moja mama by sobie życzyła, żebym
tą panią przeprosił.
To ja w tym momencie wyciągnąłem
telefon, zadzwonię do mojej mamy, zadajmy jej
prośbę, pytanie ponoć
ten. No i usłyszałem odpowiedź, nie.
Nie życzę sobie tego.
Oczywiście

wszyscy słyszeli.

Więc powiedziałem, że dziękuję
na nie. W takim razie,
jeżeli sprawa trafi do sądu,
chciałbym, żeby państwo zawalić tę sprawę,
że będę was skarżyć o
lobbowanie. No
zwyczajnie po prostu
omobink, nie, w sensie, sorry,
lobbowanie, jak jestem głupi.
Demilu.

Omobink po prostu, że próbujecie
po prostu, wiesz, wyrzucić
ze studiów mnie i pozbyć się też
mojej mamy, która jest tutaj pracownikiem
z 30-letnim starzem i, wiesz,
oczywiście, potem
no tam, wiesz, było śmiesznie,
bo tam, wiesz, rektor był flecistą,
ja mu powiedziałem, że jak na razie
niszczysz się do niczego mi potrzebnie,
oczywiście, uniosłem się, dumą, nie.
Dlatego, wiesz, ten rektor umieje,
ty jesteś hamem, a ja mówię, wiesz co,
ja robię muzykę, a ty sobie najwyżej
grasz na flecie.

Ja zachłodziłem.

Tak, ale naprawdę, nie.

Sorry, to był jedyny raz w moim życiu,
kiedy oni mnie tak zdenerwowali,
nie, po prostu tam nie było
Adama studenta Akademii Muzycznej,
tylko ona była, kurwa, ostre, z bałut, rozumiesz,
kurwa, powinniśmy pierdolić.
Zostaw moją matkę, kurde, nie, bo zostaniesz
po prostu wiapę, nie, nie dam sobie
pluć w zęby.

Nie dam sobie pluć w zęby.

Nie, pluj.

Ja pierdołę.

Więc ja gadam dzisiaj, nie.

Wiesz, że nie dam sobie pluć w twarz, nie będziesz obrażać
mojej rodziny, nie.

I, no, taka była

ta cała historia, wiesz, no, najśmieszniejsze
jest to, że potem, wiesz,
zostałem wezwany znowu do rektora, już wyszedł
w ogóle jakiś inny rektor, jakiś wice-wice-rektor, rektorów
i tak dalej, gościa, którego nie było
na tym spotkaniu, który do mnie powiedział
Pani Adamie, odpułyśmy
tą sytuację. Ania Akademii Muzycznej,
ani chyba pan nie potrzebujemy tych problemów, nie.
I odpuściłeś?

Znaczy, to ja odpuściłem, bo mi nie zależało,
słuchaj, nie jedyne co
interesowało
to moja mama.

A, uwierz mi, moja mama stworzyła
na Akademii Muzycznej
stworzyła wydział,
rytmikę, rozumiesz,
od podstaw.

Moja mama sprawiła, że to funkcjonuje do dziś.
Jest jakby twórcą tego i to jest jej dziecko.

To jest jej twór, jej
osiągnięcie.

Jeżeli moja mama jest
najwyżej wykształconym, najlepiej wykształconym,
najwyżej tytułarnym, założnikiem profesorem
w tej Akademii Muzycznej
i jest autorytetem

w tej dziedzinie, ponieważ
ma dyplom

Instytutu Rzaka Dalkroza w Genewie,
to jest tak zwana międzynarodowa profesora,
to jest takie jakby

przezwisko tego dyplomu,
ale jest to dyplom, który ma 16 ludzi
na świecie

w tej dziedzinie i ona w tej dziedzinie
ma ten dyplom, czyli zebrała

bardzo duży dorobek naukowy,
potrafiła obronić

swoje metody

nauczania i dostała ten dyplom

i była zapraszana w tamtym czasie
przez

jakby przez cały świat,
rozumiesz, przez uniwersytetę na całym świecie
w Stanach, w Japonii,
w Korei, jakby Korea
była po stronie Stanów, nie wiem,
w Stanach, w Japonii, w Korei
nie tak już biograficznie,
wiesz, ale w sumie
tak, dobrze, bo z mojej perspektywy to
w Korei, w Japonii, w Stanach
ale wy patrzycie na tą mapę, więc jest
w Stanach, w Japonii, w Korei
w każdym razie
chodzi o to, że
szanowali ją na całym świecie
ludzie z tej dziedziny
a po prostu u nas ją kopali
jak śmiecia jakiegoś, po prostu
mnie bolało serce, ja nie mogłem na to patrzeć
to chyba nikt nie jest za nie patrzeć
obojętnie jaka ta nasza mama by nie była
moja była, wiesz, raz była cudowna, raz była
może trochę mniej, powiem to z perspektywy
o sobie, która się chciała całe życie opierdalać, więc
ale kurde, to była kobieta
która poświęciła swoje życie
dla mnie, żeby mnie wychować
ok, miała twardą rękę, miała
wiesz, określone zasady w domu
tak, było określone zasady, co było coś złego
nie, nie było coś złego, czy chciałem je łamać
tak, chciałem je łamać, czy je łamałem
tak, oczywiście, ale
kurde, to jest matka
a matka zawsze siedzi z tyłu
tak, powiedział
raz, raz, raz
nie wiem, co mówię, nie, nie, nie, miś, miś
wiem, że mi się, raz zaczepili
z perspektywy mamy to
tylko raz w życiu odpowiedziałeś na zaczepkę
też na jednej z
płyt, tak mi się od razu
skojarzyło, bardzo

kwieści opowiedziałeś o tym, co masz po mamie
i to się już da się zauważyć, nawet w tej rozmowie
nawet jak mówisz o tym, a co masz z taty
to może być jeszcze ciekawie
w sumie, no to odpasa w dół wszystko
jak bym nawet, jak bym nawet ktoś nie wiedział, że
jesteś raperem, to już wiedzą
nie, no mam nadzieję, że tego nie będą
dzieci oglądać, przynajmniej moje, ale w każdym
razie, nie, no słuchaj
od taty
wiesz, po mamie jestem muzykiem, a po
tacie, ja bym zawsze ciągał do tego pisania
tekstów, nie, i też
wiesz, tata była osobą, która mi pokazał
jak działa mikrofon
ten do nagrywania
że tak można powiedzieć
sprzęt
ten do nagrywania, że może kasetę
włożyć tu, że tego, bo mieliśmy
magnetofon szpulowy, taki, który wiesz
miał, można było na niego nagrywać na dwa ślady
tam było wiesz, lewo-prawo, więc może było
sobie na lewy kanał nagrać swój głos, na prawe muzykę
i tak dalej, wiesz, ja miałem 10 lat
wiesz, nagrywaliśmy ten polski magnetofon
wiesz, znam
no, bo zajęliście, bo ja mam ci szczerze, że
wiesz, że u taty popatrzę, bo tata wiesz
mój tata
wiesz, uwielbiał
grać na gitarze i śpiewać piosenki
miał swoje piosenki, też śpiewał
piosenki Beatlesów, też śpiewał piosenki
jakichś tam innych twórców
Wuroning Stones, Black Sabbath
A tata był trochę artystą?
Nie, no i tata jest do dzisiaj artystą
ze szwieku, a nawet
nie wiesz, że jest artystą, nie?
Ale powiem ci, słuchaj, mój tata
ma swoje studio, gdzie ma
elektroniczne syntezatory, wiesz,

to jest studio muzyki elektroniczne i tam
ma parę syntezatorów, ma też gitarę
ma wiesz
i sobie nagrywa
słuchaj muzykę elektroniczną, która nawet jest na YouTube'a
i wrzuca na YouTube stary
Nie ma żartów
No ja ci nie powiem nic więcej
Jak to znaleźć? No wypowiedz już
Nie wiem, bo mi zabijesz
Ale sobie nie życzę
To nie jest ten? Skirlex?
Nie, nie, nie, to jest ten trzeci
z First of Boys
A ty chodziłeś na mecze, na ustawki?
Nie, no co te kurde, czy ja wyglądam
na kogoś, co chodził na mecze i na ustawki?
No to po tym temperamentzie tak
Wydaje mi się, że...
Ja chciałbym tutaj oddać
legendzie mojego ciedla
na lepie, to są ludzie
od ustavek
Te chciałbym oddać legendzie
drugiej strony, która jest
mniej przyjazna, ale hudy
też oddają co
kurowic, oddają
kuromco-kulewskie, to są ich sprawy
Ja jestem zwyczajnym gościem
z bałut jeszcze z młodej części
to filowa, więc
czy tak można powiedzieć
co ty no
jak skrzypek na ustawkę
Bzwo, taki?
Taki skrzypek, marny skrzypek
jeszcze na ustawkę go wysyłaś
Właśnie marny bym wyrzucał, to jest
nie, ale ja mam taką ksywkę, wiesz?
Ja wiem, słyszałem o tym, a kiedy to jest
jakieś rzeczywistości? Ale wiesz, jak gdybym nie był marny
to bym nie był raperem, kurde, no
więc marny skrzypek, podstawny sprawy jasno

Kiedy wyprowadziłeś się z domu?
Ile myślad? 19
wejście? Nie pamiętam
I to od razu, to jeszcze nie
To bez Natalii jeszcze wtedy, nie?
Nie, nie, nie, to w ogóle wiesz
dużo wcześniej
Kiedy ty pomyślałeś, że możesz zrobić karierę? Tak naprawdę
W ogóle ja nie wrzecz moment, do dzisiaj o tym nie myślę
Nie, powie ci poważnie, z ręką na sercu
nigdy
w życiu nie myślałem, że mogę zrobić karierę
Miałem swoje marzenia, że chciałem grać koncerty
zamykałem oczy, widziałem se, ale 150 osób
kurde, wiesz, koncert
Rzeczywistość
przesła te marzenia bardzo mocno
i naprawdę nigdy w życiu się ludziom nie
dzięczy za to, co od nich dostałem
i są najcudowniejszym pracodawcą na świecie, że
tolerują takie obalana jak ja, w swojej firmie
Który sukces był największym przeskokiem
w twoim życiu? Nie wiem
No dobrze, ale sukces osiągałem
Właśnie, słuchaj, muszę ci coś powiedzieć
Moje życie wygląda tak samo
od momentu, kiedy zacząłem tworzyć muzykę
jeszcze i nie wydając
Robię muzykę
robię muzykę, robię muzykę
Jem obiad, robię muzykę, robię muzykę
robię muzykę, idę spać
W międzyczasie jeszcze jestem przerwa na
parę oddani moczu
kupy i
jakieś tam, nie wiem
były, jointy
i tyle
Ale tak wygląda moje życie
od 90-tego tam założmy, nie wiem, 3 roku
Ale były momenty, w których brałeś
1000 zł za koncert, a były momenty,
gdzie brałeś za koncert 50 tysięcy
Ale to nie ma znaczenia

Nie, nie, nie było takich momentów, że
brałem na koncert 50 tysięcy
Nie wiem, sobie w Berlinie
Przede wszystkim, poczekaj
Dawidzie
Dawidzie, jesteśmy
kulturalnymi, może już
nie młodymi, ale
wciąż jednak z aspiracjami na młodych
ludźmi
Dżentelmeni nie rozmawiam o pieniądzach
To, że ja powiedziałem o tym, że
wiesz, że założymy, brałem
1000 zł, to są wszystko
z liczby
A moje liczby też są te
Nie, patrz
Jeszcze raz, moim celem
było tworzenie muzyki zawsze
I
nie sprawdzanie
konta
Od tego są ekonomiści, żeby
sprawdzać swoje konto i liczyć, czy
przybyło, czy wybyło
Dla mnie największym marzeniem
było posiadanie
swojego pokoju
I mam fajne głośniki
Gdzie mam
MPC
Komputer
Wielośląd, mikrofon
I że jestem niezależny
I mogę sobie tworzyć swoją muzykę
Nagrywając ją w tym pokoju
Te marzenie zostało spełnione
Uwielbiam sprzęt
Stary, który
Nowy, dobry
Rzecz w tym, że
I do tego stopnia, i ponieważ jestem
Lubię przekręcić paś
Więc teraz, jak miałbym kupić

Te sprzęty, które mam w domu
Nigdy bym ich nie kupił
Ponieważ są absurdalnie drogie
Jeżeli mam w domu syntezyzator
który się nazywa
Sequencer Prophet
5
I on jest 82 roku
Jeżeli jego cena w tym momencie sięga
50 tysięcy złotych
Za cholere
Nigdy w życiu bym tego za te pieniądze
Nie kupił
Dlaczego? Bo dla mnie on jest warty
Góra 15, co i tak jest olbrzymią sumą
Dla osoby, która chodzi
Normalnie do pracy, zarabiam normalne pieniądze
Jest to niewyobrażalna kwota
Jest to kwota jego 2 tygodniowych wakacji
Na
Załóżmy, nie wiem, Mauritius
Czy gdzieś tam sobie wymarzy
To są po prostu kwoty, na które ludzie cały rok
Pracują, żeby na 2 tygodnie gdzieś pojechać
Lub nie stać ich
Nawet na to, dla niektórych ludzi
Większość moich znajomych
Kwota 15 tysięcy jest
Absurdalnie wysoką
Dlatego też nie chcę się odrywać
Od ziemi i też dla mnie ta kwota
Jest absurdalnie wysoką
Ja cały czas żyję w tej, wiesz, że tak można powiedzieć
Kwestii, że no 100 złotych to jednak 100 złotych
Po prostu pamiętam to od dzieciaka
I zawsze to będę pamiętać
I dlatego, że właśnie złamałem swoją zasadę
Gętelmeńska, bo mi pierdowe tu jakiś pieniądzech
Chodzi o to po prostu, dlaczego o tym mówię
Ponieważ
Dzisiaj ceny
Niektórych rzeczy
Takich jak buty, których nie możesz kupić
I możesz się tylko w resellerze dostać

I tak dalej
To są absurdalne ceny, jak nie złapiesz
Tak, ale kurde, nie wydałem
Na nie, nie, nie dałem za nie tyle
Ile one są, wiesz, warte w resellerze
Tylko po prostu, że tak można powiedzieć
Wiesz, no siedziałem przed drobem
I mówię, bo bardzo chciałem mieć
O, jes, nie wierzę ci, tak
Nie, no powaga, no, wiesz, słuchaj
Nie jestem sneakerheadem, przyznaję się do tego
Ale nie kupuję butów z resellerów
Ok
Bo to nie jest frajda starych, nie wiem wydać
Nie wiem, jakieś absurdalne pieniądze na buty, które nie są tego warte
Ok, są niektóre buty, które są inwestycją
Tak, na przykład, nie wiem
Jordany, Trójki
Ten, o jes, Oregon
Oregon, tak, nie
No to tak, to są buty, które warto kupić
Bo one założymy, nie wiem, 10 lat temu kosztowały
1000 dolarów, a teraz kosztują 9 000
I też zależy jakim
To w każdym razie, o co chodzi
Dzisiaj żyjemy w czasach, gdzie
wciskają nam cały czas limitowane
rzeczy, dropy
Czyli jest drop, jak dzisiaj tego nie kupisz
Nie kupisz tego za tydzień, a jak będzie się
okupić to za tydzień, to kupisz go za potrójną cenę
I też to jest kolejna rzecz, na której
wiesz, dużo ludzi zarabia, są buty, które
ci wiesz, które ci
eliminują w ogóle z gry o niektóre modele butów
No bo wyskakuje ci
bot, po prostu przez kogoś ustawionych
i on kupuje to za 1000 osób
Fajnie, bo są grupy na internecie, które
wiesz, dajesz hasło, że
bardzo ci zależy na tym i 100 osób dropi
to dla ciebie, nie? I jak wiesz
wydropi więcej niż jedną, to i tak
na tym nikt nie straci, bo to sprzeda

I też zarabij
Ale sam na przykład na koncercie sprzedajesz
płyte, której nie można kupić
normalnie w sklepie
Tak, ale genialną płytę
Dziękuję ci, ale
to było tak, że tak można powiedzieć, wiesz to
ta płyta miała nigdy się nie ukazać
bo to była płyta, którą nagrałem
w sumie wszystkie płyty dla siebie
ale to nagrałem jeszcze bardziej dla siebie
niż wszystkie inne, bo po prostu
pewnego dnia
grudniowego 2021
roku
stwierdziłem, że
chciałbym nagrać sobie płytę
która będzie
w takim typowo polskim stylu, jaki
był pod koniec lat 90'
ponieważ i na początku
jak 2000, ponieważ w tamtych
czasach, zwróć uwagę, że
tym się różni, jakby, muzyka teraz
od ten hip-hop, który mamy teraz
inaczej poprap, który mamy teraz od hip-hop, który mieliśmy wtedy
że
my mieliśmy
polski styl
który się charakteryzował, miał podobne cechy
do francuskiego, ale miał jednak tą swą
szopę noską, nutę
czyli pianinko, fortepian
czy słyszysz, to pianinko
fortepian
co ja gadam, pianino i fortepian
w każdym razie, instrument klawiszowy
smyczki
jakieś instrumenty dęte
blaszane, dęty drewniane
i tak dalej, jakaś
sekcja orkiestralna, i tak dalej
to było nasz styl
to była muzyka, z której

my, jakby wiesz, której ten hip-hop się wywoził
zwrócił uwagę na płyty WUWO
na zły, ty molesty
też Pezeta, i tak dalej
to wszystko, jakby wiesz
to mieliśmy nasz polski charakter
w tym hip-hopie
który, jakby z czasem, po prostu
uległ bardzo mocnej amerykańskiej
germanizacji
bo jakby te dwa trendy, jakby zauważam
wśród ludzi, jakby najbardziej
są kopiowane przez
rodzimych twórców i
ja tutaj nie bram, bo że nie oceniam, czy to jest dobrze czy źle
po prostu jako muzyk, jako muzyk
do konferencji analizy dzieła muzycznego
w ten sposób zauważam tą zmianę
i
jakby sam dla siebie po prostu stwierdziłem, że
a nagram płytę, której może jednak
z trzy razy posłucham, jak ją nagram
i nagrałem sobie tą płytę
i tak naprawdę
ja nawet nie miałem zamiaru i kończyć, bo
to nie było tak, że ja
nagrałem, to wiesz
z premedytacją
dziesięć, tam jedynaś
tumorów, takie ma być, nie?
Nie, po prostu ja sobie tyle nagrałem i wiesz
potem
to nie wiem, tak naprawdę nagrałem w tydzień
między
Bożym Narodzeniem a Sybestem
i tyle
i wiesz, potem
nie namówili, mówię, kurczę, wiesz fajnie
by było
wiesz, coś co, ale słuchaj, ja z tym
w ogóle, że było śmiesznie, nie?
Ja z tą płytą niczego nie robiłem
zapomniałem o tej płycie, nie?
I jakoś wiesz, mówię

w pewnym momencie, mówię, słuchaj
Wojtek był u mnie, który mi
pomaga te rzeczy wszystkie ogarniać i...
Ten, co mi płyty nie wysło? Ten, co ci płyty nie wysło, tak
i wiesz, ja mówię
ja tu puściłem, nie? Mówię, a wiesz
coś jak ją nagrałem, mówię, nie, no, kurde
stary, wypuśćmy tam, mówię, nie
Jak, kurwa, nie? Mówię, no, nie
Wiesz, no, weź, wypuśćmy
to, mówię, nie
stary, nagrałem tu do śniego, co to jest, mówię, nie wiem
jak chcesz, to masz, to słuchaj, nie?
Dałem też tam czterem, czy tam pięciu moim ziomkom
którzy chcieli to mieć i tyle
a on mówi, nie, słuchaj, chociaż
zrobmy z taką mixtape, limitowane, kurde, wiesz
tak jak arygmogenik, żeśmy
z magierą i tak dalej, po prostu zrobmy to, wiesz
mówię, nie, chcę mówię, wiesz
mówię, ale to zrobmy z tego
nie wiem, coś, żeby wiesz, żeby
po prostu ludzie, nie wiem, którzy
robimy tą trasę na koniec
tam jesieni, tam
wiesz, a tam dalej, 120 minut
życia turnie, no bo, stary, no
chociaż tam, żeby ludzie mieli, wiesz
najtańszym kosztem zrobmy te płyty
żeby też nie były, nie były jakieś, wiesz, sceny
cholerny i tak dalej, i tak dalej, nie?
ale nikt z nas, ponieważ
jesteśmy pokoleniem, który myślę przede wszystkim
reselerem, no bo ja cały czas jestem
pokoleniem, który myśli, że, wiesz, jak
idziesz skupić sobie skórę, to
idziesz do skóry impeksy, no
nie wiem, czy pamiętam skórę impeksy, ale
czy ja czytam o takich rzeczy? Wiesz, jestem
tym pokoleniem, który nie używa
stwierdzenia buty sportowe, tylko
Adidasy, tak? Tak, tak.
Kupuję Adidasy na ikonie, z
kurwa oksymorom, nie?

I chodzi o to po prostu, że
żeśmy zrobili te buty, te, te, te buty,
te, te płyty,
wiesz, zrobiliśmy 6 tysięcy sztuk,
zostało to sprzedane na koncertach,
jeśli nie zastanawiałem, czy, wiesz, ludzie
się oburzają, czy nie burzą, bo w ogóle
nie myślałem o tym, że to się sprzeda, czy
nie sprzeda, nawet nie myślałem w ogóle, że
to jest w ogóle muzyka kierowana do
kogokolwiek.

Ja pamiętam naszą wymianę,
bo ja to przesłuchałem i napisałem do
Ciebie sms-a. Nie no, i było
bardzo mi dobre. Ale wydawało mi się, że Ty
rozumiesz, dla kogo jest ta, ta, ta
wydawnictwo. Znaczący, nie no, wiesz, to zrozumiałem,
poza takim dziadem, jaki, a jeszcze jest
coś Ty. Czy jest nas dwóch, tak?

Czy jest nas dwóch, no.

A te 6 tysięcy
szybko poszło? Tak, tak.

Bo to pewnie do końca trasy
nie wytrzymały, pewnie też.

Wiesz co, nie, no wytrzymały, ale
tu już na ostatnim koncercie było tam, nie wiem,
z 18 sztuk, coś takiego. Ok,
czyli to naprawdę poszło, poszło
sprzętek naprawdę?

Tak, wiesz, to tym bardziej to było sprzedawane tylko na
koncertach i jeszcze
zostało coś tam w asfalcie, więc to
zostało po prostu sprzedane jeszcze tam,
nie wiem, czy przez stronę, czy
rozdane ludziom, czy po prostu...
Chyba rozdane, ja nie widziałem, nie widziałem sprzedaży.

To wiesz co, zostało chyba bodajże 50 płyt,
czego ja wziąłem 10,
czyli 40 zostało rozdanych
po prostu po przyjaciółkach,
po kumplach, po
po jakichś tam ludziach, którzy
którzy są nam bliscy
i... Ok,

to teraz, bo ten
to z tej płyty jest naprawdę niesamowity,
bo wydaje mi się, że on...
Ale on zbierał świetnie, nie śledziłem tego,
nie? Ok, a jest jakaś wytwórnia
w Polsce, która nie proponowała ci kontraktu?
Poza saltem nigdy,
nigdy żadnych wytwórnie proponowała mi
kontraktu.
Naprawdę będziemy w ten sposób rozbawiali.
Nie, ale by ci poważnie, no słuchaj,
wiesz, były gatki typu,
wiesz, no, no, to już było 100%
z płyt, wiesz, i tak dalej,
ale to nie było proponowanie kontraktu, tylko bardziej
badanie.
O Jezus,
nie mogę cię powiedzieć, bo już w tym momencie
większość tych wytwórni nie ma.
A to czyli taki step record, co?
No, nie, no ze stepami też, wiesz,
nie, wiesz, to stepy zawsze podchodziły
i mówiły, wiesz, szacunkiem, że fajnie,
że wiesz, że oni doceniamy lejalność,
że wiesz, że oni chcieliby mieć takie artysty,
które są w nich od początku do końca i tak dalej.
To było bardzo miłe z tej strony, nie?
Wiadomo, że też, też, też, wiesz,
wiesz co,
bo jakby były, założmy, byliśmy, bo tak, przede wszystkim,
ja nie mam kontaktu z dośći z innej wytwórni,
więc tych, tych sytuacji,
w których oni mi mogli zadać jakiegokolwiek
pytanie było bardzo mało,
dwa, jeżeli już były takie
sytuacje, to one się odbywały, na przykład
w Giżysku na festiwalu, gdzie wytwórnie miały
swoje stoisko i akurat przypadkowo jeden
z szefów tej wytwórni był na stoisku.
I wtedy na przykład była, wiesz,
i to większości były gatki, ty powiesz,
ale wy sprzedajecie tych płyt,
ale Adam, ty to sprzedajesz, szacun itd.
A ja nie potrafiłem odpowiedzieć

na to pytanie, a nie powiedzieć tak,
nie no, powiedziałem, dziękuję.
Dziękuję, bardzo mi miło, ale
powiem ci szczerze, i możesz się zapytać
każdą osobę z mojej wytwórni,
która pracuje, ja nigdy nie wykonywałem
telefonu, żeby się zapytać,
ile tam się płyt sprzedało. Nie interesuje mnie to.
Jesteś mocno odcięte.
Nie, po prostu nie interesuje mnie to.
Moja muzyka
jest dla mnie, tak?
To nie jest, to nie jest inaczej.
Ja nie tworzę muzyki
po to, żeby się interesować liczbami,
a tworzę muzykę po to, żeby mi sprawiała radość.
I nie chcę zakłócać
tej radości niczym innym.
Nie chcę wbić się w fazę myślenia,
że kurde, robię tą muzykę po to, żeby
zarabiać, bo to nie jest prawda.
To nie jest prawda, ja nie myślę
kompletnie marketingowo. Ja wrzucam
na singiel to, co mi się podoba,
a nie to, co da mi liczby.
I też nagrywam płyty takie, które mi się podoba,
a nie takie, które dają mi liczby.
W sensu, okej, zdarzyło się,
były takie przypadki, że typu
życie po śmierci, że to, co mi się podoba
biegło się z liczbami, ale to są
po prostu przypadki.
Dobrze, ale też ciężko mi w to uwierzyć,
że Sony, Universal, Warner
nie kontaktowali się, nie próbowali się.
Naprawdę? Ze mną się nie kontaktowali.
Jeżeli się kontaktowali z kimkolwiek, z moich
menadżerów, nikt mi o tym nie powiedział, znają moje zdanie.
Wiedzą, że nie musieli się mnie pytać
o to, żeby odmówić.
Ale nie kontaktowali się, a w tym momencie powiem
że już jestem
pewnie, pewnie, wiesz, marketingowo
nie stoję na tyle mocno, nie robię popu,

żeby, żeby, żeby się tam, wiesz.

Właśnie, najbardziej atrakcyjne w tym wszystkim jest to, że ty nie robisz popu, a dalej jesteś popularny, a nie miałeś nigdy kryzysów w współpracach? Nie wiem, nie, z asfaltem, nigdy nie miałeś kryzysów w współpracach. Nie, no w każdym małżeństwie są kryzysy, no. Właśnie.

Więc, więc, więc to nie jest tak, że nie mieliśmy kryzysów, ale te kryzysy były na bardziej, wiesz, no znamy się, jak u sekonie, wiesz, swoje wady i zalety, wiesz, nie jest przykro, jak ludzie na przykład, wiesz, ja już słyszałem o sobie wszystko, nie? Słyszałem, że gdyby nie tytus, to głównie bym osiągnął itd. i słyszałem też, że gdyby nie Adam, to asfaltu by nie było itd.

To nie ma nic do rzeczy.

Tak naprawdę, wiesz, nasze konflikty się, wiesz, zbierały z takich sytuacji, że na przykład zagraliśmy koncert, tytus, który był wtedy moim menadżerem, dalej jest zresztą, nie odbierał

telefonu o godzinie pierwszej w nocy, organizator nie odbierał

telefonu o godzinie pierwszej w nocy, a hotel był zamknięty na 4 z pusty, bo sobie portier poszedł, kurde, do domu, nie? Recepcjonista.

I wiesz, dzwonicz do niego, nie możesz odebrać.

W końcu, wiesz, udało się jakoś, nie wiem, wyzwonić kogoś z tego hotelu, że ktoś przyjechał, otworzył nam ten hotel, a następnego dnia była awantura, no wiadomo, nie?

A był moment, że mogliście się rozstać?

Nie. Nie.

Nie jestem spowłaścicielem Asphalt'u, bo...

Nie jestem.

Nie jestem. I to jest też bardzo dziwne, że ludzie myślą, że jestem w ogóle decyzyjny, jeżeli chodzi o politykę muzyczną Asphalt'u.

Nie, nie jestem spowłaścicielem, nie mam tam nic do gadania, nigdy się też nie chciałem nic

niczego do gadania,
nigdy się wniczę, nic nie wpierdziałem,
nie ja podejmowałem jakiegokolwiek
decyzję, moim zadaniem
jedynym i wyłącznie, który mnie interesuje
i który sprawia mi radość, to stworzenie muzyki.
I chciałbym tutaj, jakby od razu
też wszystkim powiedzieć, Asphalt Records
nie jest to wytwórnią, który jestem
spowłaścicielem, właścicielem, ani kurde.
Jestem tam po prostu zwyczajnie
muzykiem, który wydaje tam płyty.
Tytus jest osobą, która by mnie
pierwsza uwierzyła
w roku 1999,
w 1999.
Tak, 99.
Bo się poznaliście w Warszawie.
Poznaliśmy się w Warszawie, ale wtedy w ogóle,
wiesz co, podbiłem do niego, z nim nie gadałem,
bo stydziłem się mu pokazać cokolwiek.
To było pierwsze takie spotkania.
Pierwsze takie, że Marcin usłyszał, że ja rapuję,
było pierwszym takim, to było na tym koncercie
Fisza w forum fabriku.
Tak, było też tak, w forum fabriku.
I wtedy ja sobie dla jaj
rzuciłem do Tytusa, kurde, powiedziałem,
to jest dwa miliony razy.
Z dla jaj sobie rzuciłem do Tytusa,
a tak, jak ci podobało, to wydaj mi płyta.
On dla jaj sobie rzucił, to podejdzie mi domu.
A ja dla jaj mu podeserowam domu, on dla jaj wydam.
Masz dobre poczucie humoru, szczerze,
patrząc na to z perspektywy czasu, ten dowcip ci nieźle
to jest całkiem śmiesznie się, kurde.
Widzisz, takie miały być jaja,
i on wyszło w obrzę.
Ale to jest całkiem niesły.
A kiedy ta relacja,
bo ona już jest przyjaźnią z Tytusem?
Tak, oczywiście.
Jestem wieszajcą szestem niego,
najmłodszej córki, więc...

To już przyjaźniła.

A to tak zawsze zmierzało w tym kierunku?

Czy raczej to był przez długi czas?

Nie, zawsze było przyjaźni.

Ok, bo zastanawiałaś się.

Wiesz, że Marcin jest ciężki człowiekiem,
bywa bardzo w kontaktach i ja jestem czasami ciężki.

Jesteśmy uparcie obaj.

To nigdy nie mieliśmy żadnych faktów
takich większych wojen i tak dalej.

I też podobało mi się nastawienie Marcina
do tego, że Marcin

zawsze wydała muzykę, która mu się podoba.

I nawet jeżeli wiesz,

stwierdziłem, że z jego gustem coś się stało,

to dalej wiesz, nie uważałem się

za osobę kompetentną, żeby mówić,

ponieważ dyskusowanie o gustach muzycznych

to jest jak dyskusowanie o kolorach

i przekonywanie kogoś, że niebieskie

jest fajniejsze niż zielone, a czerwone

to już w ogóle jest fajniejsze niż zielone, a żółty to

u...

Na żółtym to za się zbudować po prostu.

A szczególnie na nowym kolorze.

No nie, no po prostu wiesz, ja stary

dopingowałem wszystkich tych, wiesz,

i trzymałem kciuki za

tako, i trzymałem kciuki za o co chodzi.

Zresztą o co chodzi bardzo mocno, bo

uwielbiałem i uwielbiam

i wiesz, jego stylówę na nawijkę

i tak dalej. Świetnie się też rozwinął.

Tak, i to jest, wiesz, to są, wiesz, tak samo, wiesz,

bardzo, bardzo kibicowałem, tak, o wiesz.

Wiesz, w efekcie tam, wiesz,

były takie rzeczy, że wiesz, że tam

to ja wiem, że tak

odebrał, jakby

refren monochromu do siebie, że

wiesz, że zmieni monochrom

naróż, nie, i tak dalej, ale

nie może na nigdy w życiu o nim nie myślałem,

wiesz, u dla mnie jest to świetny, świetny tekściarz

i, wiesz, i
podziwiam go za jego
erudycję i też przede wszystkim
widać, że chłop
skończył dobre szkoły, nie.
Widać, że chłop jest wyedukowany
i z niejednej książki
liter żar. A o co chodzi
o współpracy z Sebastianem?
Sebastian ma bardzo dużo żalu do asfaltu.
Nie wiem, bo to już współpraca
między Sebastianem a asfaltem.
Ale ty mu dałeś taki street credit, bo ty to miałeś?
Nie, ja mu dałem numer telefonu do tutusa, tylko i wyłącznie.
Ale on mówił o tym bitach,
które miałem i... Nie, słuchaj,
patrz, dla mnie każdy, przede wszystkim
od tego trzeba zaczął. Byliśmy na jakiś tam, nie wiem,
dałem się nam mówić Marcinowi, że pójdź na jakiś tam
rozdaniem pików.
To jest miłe, bo to jest nagroda za to, że
ludzie kupili swoją płytę
i że akurat w danym roku tej płyty sprzedały
się najwięcej i tak dalej i tak dalej.
I było to tyle śmieszne, że
do dziś mają ze mnie bekę, że jestem
polską Adel, bo sprzedałem
więcej od nich płyt.
I się też gabarytami zgadzaliśmy,
bo teraz ona schudła i...
A ja nie.
Bardzo zbieżdżę.
Bardzo.
Nie, no po prostu wiesz co,
to jest właśnie fajne, że wśród moich przyjaciół
cały czas jest niekończąca się beka
po prostu z tego, nie? I po prostu cały czas
zaszczygałem jakiś absurde po prostu tego rynku
fonograficznego i tak dalej. No i
tym absurdem rynku fonograficznego
było spektakularny sukces,
który jakby wszędzie tam
głosił o Asphalt Records i tak dalej,
życia po śmierci. Ja do końca nie wiem,

bo nie śledziłem tego, nie interesowało mnie, to mnie interesowało bardziej to, że po życiu po śmierci odczułem w sobie wielką pustkę i nie byłem w stanie przez długi okres czasu niczego napisać. I jakby czułem takie, wiesz, po prostu wypalenie, że się podzieliłem tą historią i to był mój błąd, bo w sumie po cholery ja to zrobiłem, wiesz, potem usłyszałem, że tam, wiesz, niektórzy raperzy, wiesz, jakiś tam raper powiedział, że, wiesz, zrobiłem karierę na płucu, nie? Tomas? Bo Tomas coś takiego podobnego powiedział, że... No chyba mess, ale nowe to, nie ma znaczenia, nie? To nie ma znaczenia, kto to powiedział, ale w każdym razie, wiesz, no... Nie mam żalu, no. Ktoś na czymś musi zrobić karierę, no, niech to będzie moje płuco. Więc, więc, wiesz, ja nie... No boże, wiesz, ja mam takich do siebie dystans, jeżeli chodzi o muzykę, że nie jest w stanie nikt mnie zranić, jeżeli chodzi o mówienie na czym ja zrobiłem karierę, na czym nie zrobiłem. Jestem na tej scenie wystarczająco długo i robię to, wyszacę to długo, żebyśmy znał wszystkie powody, dla których to robię i jak ja Ci się już powiedziałem, to dzisiaj parę razy. Robię dobrze wszystkim dla siebie i dlatego, że to sprawia mi o satysfakcję. Czekaj, bo wyszliśmy od Sebastiana już, ale wracając, tak, o hudą Adel, ale wracając do Sebastiana i na tej oto imprezie po prostu podwiadom niejakaś osoba, czy może sobie zrobić ze mną zdjęcie, zrobiliśmy sobie, ja powiedziałem, oczywiście, bo po prostu, kurde, jest to miłe. Cieszę się, że ludzie wolą ze mną robić zdjęcie, niż chcą mi dać po morzie i zawsze to mówię, zawsze jak ktoś mnie pyta, czy to mi nie nudzi, to ja mówię, nie, kurwa, bo wolę, żeby mi ludzie okazywali oznaki szacunku i miłość,

niż mnie chcieli napierdalać, nie.

Więc

jakby uznałem, że to jest jakaś oznaka szacunku,
zrobiliśmy sobie to zdjęcie, po czym
koleżanka mojego kumpla, którego tam zaprosiłem,
która tam była
po prostu z nim, ja nie znałem tej dziewczynę,
mówię,

Ty go,

ty go wnasz, a mówię,

nie, a kto to był?

Cukier.

Kie kurwa, cukier.

Wyglądaliś Pitbulla? Nie.

Aha.

Nie z naszego aktora?

No nie znam, no Sebastian Fabiański.

No kurwa, no przepraszam,

nie znam, no, gdyby grał w filmach dokumentalnych,
to mógł go znać, no, ale no nie gra, więc...

Kim jesteś aktorem,

co gra w filmach dokumentalnych?

Kurwa.

Przepraszam.

Jordan był takim aktorem?

Nie, no Jordan jest moim ulubionym aktorem.

W każdym razie wiesz, w każdym razie nie znałem tego gościa,

nie, i on potem wiesz, potem do mnie pobił,

ale już wiedziałem od niej, że jest to aktor, tak,

więc to już jakby moja wiedza została ten.

Przyznaję się bez bicia, do dzisiaj

nie oglądałem żadnego filmu, w którym zagrał,

więc nie jestem w stanie stwierdzić, czy jest to dobry,

czy nie dobry aktor, w każdym razie

wiesz, gościu przyszedł do mnie

i poprosił mnie, czy bym mógł do,

przyjechać do mnie do studia i tak dalej.

Zgodziłem się na to, bo jakby no,

nie wiem, no nie znam gościa.

No to nie zapraszasz każdego do swojego studia.

Znaczy w sensie wiesz, w sensie wiesz,

wydał się, wiesz, osobom

oczytaną, wiesz, i tak dalej,

więc go zaprosiłem do siebie do studia.

No i tyle, no, to jest tak, cały
mój strict credit, no.
Jeżeli to tak działa,
jeżeli to tak działa, no okej, no dobra.
A podobało ci się to, co od niego wychodziło w asfalcie?
Jest to, szczerze powiedziawszy,
tego, co już asfal wypuścił,
to w tym nie machałem w ogóle palców
i w tym nie brałem w ogóle udziału.
Ja jakby byłem w tym momencie,
kiedy ja byłem jakby łącznikiem
między strict creditem
a asfaltem.
Może inaczej. Ja byłem
tym stępem
na kopercie, a potem ona już poszła
dalej do rozdzielni,
trafiła do asfaltu i asfalt to wysła dalej,
nie? Ale ja nie miałem
udziału w przetworzeniu tej płyty.
Nie nagrywam ani jednego
kawałka jako realizator dźwięku.
Nie stworzyłem ani jednego bitu
a to nie było tak właśnie
z tego, co pamiętam, ale nie daję sobie uciąć głowy,
że Sebastian na początku nagrywał na twoich bitach
a potem te bity się zmieniły? Były kogoś innego?
Znacząco wiesz co?
Na początku nagrywał na moich bitach,
bo nie miał żadnych innych,
więc był wskazany na te bity.
Bo przyjechał do mnie studia,
powiedziałem daj bitę, on powiedział
ty masz jakieś
i nagrywam na moich bitach.
Ale wiesz,
z perspektywy czasu uważam,
że był zmarnowany czas twórczo.
Bo jakby
niczego się nie przysużyłem.
Ani wiesz,
on też jest osobą, której ciężko jest zwrócić
jakąkolwiek uwagę, więc
miał bardzo ściśle określony

swój
jakby
swoją trasę w tej oto
profesji, a ja nie należy do osób,
które wiesz, ja mam swoją muzykę do tego,
żebym sobie w niej kombinował, a nie czytając, żeby tam grzebał.
W sensie nie będę nikomu
narzucać swojego zdania, bo każdy ma prawo
do reprezentowania swojego stylu
i to jest chyba w tym najpiękniejsze, że
gdybyśmy wszyscy robili muzykę, jak nie wiem,
ADL, to nie byłoby sensu słuchania
ADL, nie? Ani i reszty.
Tak samo, jakbyśmy wszyscy robili rap, jak ostry,
no to kurde, to było totalnie
nudne. A tak to jest jeden ostry
i niech sobie będzie jeden ostry.
Jest jeden Sebastian, jest jeden tego.
Wszyscy to wiesz.
A spodziewałeś się kiedyś, że rap będzie tak popularny, jak jest dzisiaj?
Wiesz co?
Spodziewałem się, że będzie pop...
inaczej, on już był tak popularny, jak dzisiaj,
tylko w latach tam 2004,
2007, 2008.
Tylko nie był tak skomercjalizowany.
Nie przepuszczałem, że dopuścimy do tego, żeby kiedyś
ta kultura hip-hop się tak skomercjalizowała.
W sensie, wiesz. Oczywiście,
mnie też zarzucałem, że robię kursy dla raperów i tak dalej,
i tak dalej. Tylko, że
wiesz co, ja nie wiem, czy
wypominanie komuś, że się dzieli,
wiedzą jest akurat
w porządku, nie? A czy wiesz co, do kursu
chciałem przejść, ale ja czytałem o tym kursie,
nie przechodziłem jego, ale
on zwrócił też dużo dobrych opinii, tak szczerze powiedziałem.
Wiesz co, bo ten kto przeszedł kurs, to wierzę,
że tam nie pierdole głupot, nie?
I powiedział właśnie, że tam... czytałem kilka recenzji,
jak coś, więc to nie jest tak, że biorę to z jednej recenzji,
ale że jest dużo takich insiderskich rzeczy,
na które człowiek jeszcze nawet nigdy nie patrzył w ten sposób.

Że optyka twoja w tym kursie
jest zupełnie inna, ale to
wygląda, niestety,
przez to, że robią kurs i, nie wiem, freeze
zrobił kurs, jak zostać najlepszymi.
Słuchaj, Team Balance
zrobił kurs dla producentów w Stanach.
Rozumiesz, to, nie wiem,
czy u nas nie było
idola przypadkiem dla raperów,
jakoś 10 lat temu?
Gdzie było normalnie tego?
I to nie wiem, to gdzie wtedy ci wszyscy raperzy
byli młodzi, którzy się pultają
teraz o to, że jestem arlekinem i tak dalej.
A to oki? A no tak, no akurat oki,
ale no to wiesz, nie ma znaczenia,
nie ma znaczenia samoki czy kto inny.
To nie ma znaczenia, po prostu ja uważam,
że jest taka sytuacja, nie?
Nikt z raperów,
którzy się czują jakby mocniejsze
ode mnie, nie nie zaatakował
o to.
Zaatakowali mnie tylko ci, którzy
dopiero byli na początku swojej drogi.
I ci, którzy mogli zyskać coś atakują?
No tak działa ta scena, atakujesz wtedy,
kiedy wiesz, kiedy wiesz, że
może zyskać, to jest marketing.
Ważne, żeby o tobie mówili, więc akurat fajnie było
mnie nazwać arlekinem, bo to mnie nazwał arlekinem.
A kto ci podpowiedział o tym
pomyśle z kursem, bo jeżeli mówisz o tym...
Nie, słuchaj, pojawiła się taka propozycja.
Słuchaj, jeszcze wracając
o arlekinę. Ja jestem arlekinem. Tak,
moja praca polega na tym, że jestem arlekinem.
Bo hip-hop polega na wyszedzaniu,
błaznowaniu itd. Nie jest to muzyka
klasyczna, gdzie siedzimy w firm harmonii
w garniturach albo w operze
i słuchamy poważnego dzieła,
stworzonego przez poważnych

twórców, które często przebiera formę
alegra sanatowego.

Taka jest prawda.

Nie ma żadnego utworu hip-hopowego,
który ma formę alegra sanatowego, niestety.

Kto ci podsunął pomysł z kursem?

Nikt mi nie podsunął pomysł z kursem.

Po prostu odezwali się do mnie ludzie, którzy to nagrywali
i powiedzieli, że robią, że ten kurs
będzie też dla aktorów, youtuberów itd.

Wiesz, ja nie uważam,
żeby było coś złego w byciu youtuberem.

To jest ta sama firma, która robiła kurs
w Frieza? Nie wiem.

Bo nie myślałem o tym, żeby zostać
youtuberem, więc nie przeszedłem kursu
Frieza. No dobrze, ale to

firma, która przyszła z pomysłem, tak?

Tak, przychodzi do ciebie nie, bo to wiesz, to w ogóle był młody
człowiek z mamą, którzy stwierdzi, że to
zrobią. Więc to nie była jakaś
koncern itd.

I tam, wiesz, po prostu, nie wiem,
stary nazw, żeby było śmiesznie,
stary, ja z tego kursu nie mam tak,

że ktoś płaci za ten kurs,
to po prostu dajesz chyba 300 złotych
kosztuje. To nie jest tak, że ja z tego mam
300 złotych kosztuje. Trzysta, proste.

Nie, ja z tego nic nie mam, bo ja się
zastawowałem na to, że, wiesz,
ustawiliśmy jakąś tam wstawkę na porządku,
która była

nie była wysoka w każdym razie, to była
po prostu
podejrzała, że bardziej bym się opłacał w tym
czasie zagrać koncert. O, tak to ujmę,
nie? Jeżeli bym patrzył na to
finansowo, tylko widzisz, ja uznałem
coś takiego, że, kurde, no, nagrałem
ponad 20 płyt.

Chyba mogę się podzielić
i to jeszcze raz, to nie jest
kurs dla raperów, jak mają

zostać raperami.

To jest kurs dla tych ludzi, którzy na przykład nie wiem, są w takim środowisku, że nie mają się kogo podpytać, nie mają tej, jakby, nie wiem, zmysłu z postrzega wczności.

Rozumiesz, że

i chcieliby, jakby, się dowiedzieć czegoś więcej. Wiesz, ludzie lubią zadawać pytania. Tu, tutaj mam te odpowiedzi. I

ja chciałem jakby z mojej strony przybliżyć im, jak wygląda ten zawód, co mają robić, zwracać uwagę.

Jakie są ważne elementy tego zawodu?

Czym jest, nie wiem, panowanie nad głosem, czym jest emisja głosu, czym jest, wiesz, no, różne takie rzeczy, o których ludzie sobie nie znają pojęcia, ale które są bardzo ważne, bo, jeżeli założymy, nie wiem, grasz 10-12 koncertów w miesiącu, to

jeżeli nie będziesz panować nad swoim głosem, to po pierwszym, że zaczeysz w głos i nie zagrać tego drugiego, a masz jeszcze ze sobą, nie wiem, 11 do zagrania, nie? Więc, jakby, wiesz, no, poza tym, widzisz, ja to zrobiłem z idei, no, po prostu z idei, no, ale z reguły, jak chcesz robić z idei, to, potem, wiesz, ludzie się nie zgadzają z ideą i, wiesz, no, nie, wiesz, to mi nie boli to, że, że jakby, wiesz, raperze tam się, wiesz, utali.

Nie boli to, jeżeli ktoś tego kursu, kursu nie przeszedł,

nie widział i po prostu daje swoją opinię na zasadzie, o, cytrenowe, nie,

dobrze. No dobrze, a

pomyślałeś sobie kiedyś o tym, że mogłem tego nie robić, no, jeżeli... Nie, oczywiście, że nie.

Ale nic złego w tym, że siedzieliś wiedzą.

Wiesz co, jak gdybym, nie wiem,

zamieścił swoją mordę na puszcze, kurde, w jakoś napoju, to bym,

to bym się czuł źle.
Rozumiesz? Bo ktoś ten napój
pije, zginiata i wrzuca
mojego ryja z tą puszką do kosza.
A to jest dzielenie się wiedzą.
Czymś, co moim zdaniem, jest bezcenne.
Doświadczeniem. Wydaje mi się, że
po dwudziestu płytach mam prawo stwierdzić,
że mam jakąś wiedzę, jakieś doświadczenie,
żeby nie podzielić, nie?
Na pewno nie odważyłbym się na taki kurs,
gdybym miał nagrane trzy płyty, albo cztery płyty,
albo pięć singli. To jest bez sensu, no.
Nie wiem, czy widziałeś, że wini teraz robi taki kurs.
No i zajebiście.
A dzwonił do ciebie skonsultować to? Nie.
A po swoich doświadczeniach
od razu obyś, czy doradzą?
Nie, ja uważam, że każdy dzielenie z wiedzą
jest super. To co mamy odrazać,
każdemu go nauczycielowi chami
na uczelniach wyższych, żeby nie dzielił się
przypadkiem wiedzą o chami, bo go będą ludzie
cisnąć?
To jest bardzo dobry, bardzo dobry
przykład, ale pokazujące,
no, bo też, ale ten kurs winiego nie
skończyłeś, skończyłeś
Politechnikę, broń Boże, tam nie pracuj,
bo cię będą cisnąć. Podzielisz się
z tym, jak stworzyć samolot, to nie.
Jaka jest konstrukcja, jak działają
teorie fizyki i tak dalej, żeby
była siła nośna i skrzydła się unosiło?
Nie, nie mów tego nikomu, bo cię będą cisnąć.
To jest bardzo trafne porównanie.
Tylko wiesz... Na tym to polega.
To jest sobie, który wydał 20 płyt
i teraz konfrontujemy to z Wini.
Wini wydawał płyty, ale teraz
i konsultuje na przykład to, jak rapować.
Ale on mówi o rapowaniu czy...
To się jest rapowanie. Tam jest wszystko.
Tam jest dużo, dużo, dużo więcej.

Słuchaj, Wini ma doświadczenie jako wydawca
i jako producent
płyty, ale nie producent
w sensie bitmaker, ani nie producent
muzyczny. Po prostu producent wykonawczy płyty.
Jeżeli stanie się podzielić tą wiedzą,
uważam, że to jest bardzo dobra
merytoryczna wiedza i dobra osoba,
która może ci o tym opowiedzieć.
Ale jako raper, może ma trochę mniej do powiedzenia.
Bo nie może się nie ma z innych ludzi.
Bo nie może się nie ma z innych ludzi doświadczenia.
Ale też biorąc pod uwagę
ilość raperów, z którymi współpracował
i ile płyt wydał jako
100%
Wiesz, no, jeżeli on
się czuje na tyle mocny i posiada taką wiedzę
i ta wiedza jest ciekawa, to
czemu nie?
No, mówię tam, jeżeli chodzi o rapera, to na pewno
powiada o tym, jak rapować, jak przyspieszać,
jak to robić, więc też wini po prostu
mocno posiłkuje się innymi ludźmi. Wiem, że jeżeli chodzi
o produkcję... No to zobacz, no to usłuchaj.
To jest jeszcze większy szacunek dla niego, że zdają sobie
sprawę swoich braków doświadczenia
i zatrudnia do tego inne osoby,
które mają to doświadczenie w danej dziedzinie większe.
To świadczy tylko jego dorosłości
i podejścia do tematu. Jak najbardziej.
Ty nigdy nie gryzłeś się w język. Ponośiłeś
kiedyś tego konsekwencja? Nie,
nigdy mnie język nie wolał.
A tak serio, no, atakowałeś polityków,
może nie, że atakowałeś.
Pewnie, że ponosimy jakieś konsekwencje.
To takie dobre konsekwencje.
No, co gijałem, to mi ciśnie do dzisiaj.
I co ciśnie? No, że wiesz,
nawet dzisiaj, w prymu Aprilis,
zrobiliśmy sobie żart
z młodą lokadką, oni to łyknęli,
jak pelikan, kurde, wiesz, że to na poważnie.

I już było, najpierw ją cisnął,
a teraz nagrywa. Od razu powiem,
nie cisnąłem. Nie powiedziałem,
ona jest taka, smaka, uwaga itd.
Użyłem, czy tak można powiedzieć,
swoim niemaniu z grabnej formułki
gramatyczno-lingwistycznej,
która po prostu powiedziała, że
jest typem kobiety, którą się interesują
mężczyźni, którzy wolą
młodsze dziewczyny.
Dokładnie noszą sytanę.
Na wysokości. Dokładnie.
To też było bardzo interesujące,
a dlaczego nie cię nie lubią w takim wypadku?
Dlaczego CGM cię nie lubi? No, bo nie udzielam
wywiadów. Ale dużo raperów im nie
udzielam wywiadów. Wiesz co, przede wszystkim, szczerze,
nie mieszkam w Warszawie.
Warszawa jest pięknym miastem. Zajebicie
chciałbym tu mieszkać, ale po prostu
zwyczajnie nie mieszkam tutaj. No, niestety
moje życie się pokierowało tak, że mieszkam
gdzie indziej. Nie należy do kręgu.
U nas większość dziennikarzy lubi
bardzo, jeżeli jest im postawiona imprezka,
tutaj koksik, tutaj wódeczka, tutaj
tego itd. Nie imprezowałem z nimi.
Nie stawiałem nikomu koksu. Z nikim
nie pijem wódki.
Nie należy do kręgu ich przyjaciół.
A jestem na tyle jakby osobą
wyrazistą, że
atakowaniem nie może być fajnym
clickbite'em.
Więc jeżeli oni mają wszystkich
tych raperów bardziej znanych tutaj
na miejscu, no to przecież
jak się spotkają w klubie, razem
wypiją wódkę, razem się nawciągają
i tak dalej, to potem jest głupio
jego oczerniać, tak?
A mnie nie znają, więc
jakby sprawa załatwiona.

Nie będą mieli wyżytku w sumienia, nie?

Jest

na pewnego rodzaju fakt,

który jest nie...

Słuchaj, ja ci coś powiem, nie?

Wiesz, ja przez to, że nie udzielam

wywiadów prawie w ogóle, że są

wyjątki, które jakby potwierdzają tą regułę,

jakby też sobie narobiłem wrogów

dużo, no.

Wiesz, jeżeli założmy, nie wiem, wypowiadam się

o takim, czy o takim, takie osobie, to co

myślę. Wreszcie w większości

tym ludziom opowiedziałem prawdy w twarz.

Jeżeli wiesz,

widzę, że jakiś dziennikarz jest

na ocenie płyty, będąc jednocześnie

szefem

fan klubu tego wykonawcy, no to

sorry, no to jest groteska, nie?

No i wiesz, tak samo wiesz, znam

sytuacje dziennikarskie, gdzie dziennikarz

w jednym portalu ocenia moją płytę negatywnie,

a w drugim portalu ocenia moją płytę pozytywnie.

I to jest ten sam dziennikarz.

Tylko zależy jaką portalą

politykę i kto za to płaci.

I wiesz, ja se zdaję sprawę,

że to jest po prostu śmierchu warte, tak?

To jest mniej więcej, wiesz,

jak

dziennikarstwo, no po prostu, no wiesz,

ja powiem Ci tak,

podziwiam dziennikarzy, którzy się zajmują, załamują

historię, interpretacją, nie wiem,

literatury, malarstwa itd.

Ale to dalej jest interpretacja. Tak samo

dziennikarze muzyczni, którzy zajmują się ich

i pułapem, to jest też ich interpretacja

i gust itd. To tak naprawdę

ich zdanie, nie wiem czy ma

jakikolwiek znaczenie,

jeżeli chodzi ich opinie

na temat danej

płyty, skoro każdy
 może sobie wejść
 na Spotify,
 na, nie wiem, Apple Music
 czy cokolwiek innego
 i sprawdzić samemu
 i przesłuchać, albo na YouTube itd.
 i sobie to sprawdzić i samemu sobie wyrobić zdanie, nie?
 Nie żyjemy w czasach, gdzie, wiesz,
 posiłkowałeś się recenzją po to, czy,
 wiesz, wydać 30 zł na płyty,
 jak to było w 2001 czy 2002 roku, nie?
 Że to było twoje źródło, jakby wiedzy,
 czy płyta jest fajna itd. Wiedziałeś, że
 dziennikarz ma zbieżny gust swoim,
 a ten wręcz przeciwnie, nie?
 Bo się nauczyłeś metodą protbi błędów
 i że ulokowanych 20 zł, nie?
 Więc to nie ma, to nie ma znaczenia
 dzisiaj. Nie denerwuje to, że
 wiesz, że łatwo dziennikarzą,
 wiesz, że łatwo dziennikarzą
 przychodzi, wiesz, jakby
 bezpodstawne, jakby oczernianie
 i tak dalej, stwierdzenia, że wiesz, to się
 skończył, ktoś się zaczął i to nie chodzi o mnie, czy ktoś
 napisał, że ostro się skończył, czy tam się tego, nie?
 Tylko chodzi ogólnie, jeżeli
 oni mogą zaatakować coś z czymś, nie są
 związani emocjonalnie, nikim nie postawił imprezy,
 kurde, no to robią, nie?
 Bo nie czują po prostu wobec tego...
 To nie jest dziennikarstwo, interes, biznes.
 Tak, oczywiście, no jeżeli ktoś uważa, że
 dziennikarstwo nie jest interesem, no to niech sobie obejrzy
 TVP i TVN. To jest
 wielki biznes. Kto ci płaci, ten wymaga.
 No przecież, kurde, wiesz,
 no oni z czegoś żyją, tak? Przecież
 im płacą za te artykuły, no to przecież jak ci płacą,
 to pisztowo uważam, tak? A nie, kurde,
 wiesz, ok, są też w dziennikarze,
 to co, wiesz, będą uważali, że są, wiesz,
 że zawsze będę pisać to, co ja uważam,

i tak dalej, nie? Ale z tego, co zauważyłem, to każdy z nich ma swoją cenę, nie? Dariusz Rosiak, tak, też trochę działa na zasadzie, że ludzie mu płacą na Patronite i jest niezrzeszonym dziennikarzem wśladną stacją i przez to po prostu... Ale tak, ale to są, wiesz, wyjątki. Tak, tak, no ja chcę, że to... Ale jeżeli ktoś uważa, że w przemyśle muzycznym dziennikarstwo działa inaczej i że ci dziennikarze nie są ci związani z tą wytwórnią macistą, albo cistym, artystą macistą, tym, to się z grubym błędzie. Dobrze, teraz też to wypikam, ale przecież Marek nie miał sytuacji, że po prostu sprzedawał swoją c*** wytwór, został wskazany. Oczywiście nawet znam osobiście osoby, które poszły tam zanieść mu, wiesz, muzyka i usłyszały, wiesz, cenę. I wtedy, wiesz, to powiem ci więcej. Ten mój znajomy słucha i usłyszał cenę i wtedy powiedział, dobra, jak my osiądziemy sukces bez ciebie i będziesz musiał to opuścić, a on mówi, to wtedy ja do was przyjdę. To wtedy ja wam zapłacę. I tak było. Tak było, słuchaj, żebyś był na powerplayu w radio i tak dalej. Dlaczego moja muzyka nigdy nie była na powerplayu? Raz, że nie jest radiowa, to jest pierwszą rzeczą, a druga rzecz jest taka, że że, wiesz, jakby też nigdy nie, wiesz, to jest tak, to jest to, co istnieje wszędzie. Jest płatna promocja. Od płatnej promocji zależy wiele rzeczy. Nie ma innymi, co, czy puszczałem w radio, ale jeszcze jedna rzecz. Jeżeli ktoś myśli, że na przykład płatna promocja nie działa na Facebooku, Instagramie, na YouTube i tak dalej, jest w błędzie. Tak, płatna promocja robi różnice.

Przecież na tym zarabiają zresztą sieci streamowe.
No tak, tylko i wyłącznie tak naprawdę.
No tak, jeżeli chcesz, wiesz, to jest...
Dzisiaj muzyka jest stała, przebrała twarz produktu, takie jak masło.
Jeżeli chcesz, żeby było twoje masło popularne, to jest reklamę, no.
Trochę niepokojące.
Ale niestety tak jest, ale bardziej niepokojąca jest inna rzecz.
Sztucz ta inteligencja.
Dzisiaj jest program, któremu powiesz, że potrzebujesz tekst rymowany taki i taki o tym i o tym, i on ci pisze.
A to ja uważam, że to może być duży przywilej, patrząc na raperów młodego pokolenia. Znaczący nie, no, słuchaj.
Nie, nie, nie, nie. Bez sobą, właśnie, że nie podajesz jakichś absolowic.
Tak, ale wiesz co, chodzi o to, że nie podaję mu dlatego, bo nie jest, wiesz, nie uważam, żeby jako człowiek na to zasłużył.
Uważam, że jest złym człowiekiem.
I po prostu paru moich znajomych spotkało z jego strony po prostu wyjątkowe hamstwo.
I po prostu...
Nie wiem, no, nie uważam, że nikt z nas nie ma prawa aż tak gwiazdorzy.
Nie, nie.
Uważam, że nikt z nas nie ma prawa aż tak gwiazdorzy.
Młode pokolenie.
Chodzi o to, że wśród młodego pokolenia ludzie, którzy są zajebistymi raperami, zajebistymi ziomkami, masz też tych, którzy są trochę gorszymi ziomkami i troszeczkę gorszymi raperami.
Masz też takimi, co są zajebistymi raperami, ale słobymi ziomkami,

a masz też takich, którzy są zajebistymi
ziomkami, ale słobymi raperami.
Bo chodzi o to po prostu, że jeżeli chodzi o to
pokolenie młode, które jest teraz, niczym się nie różni
jako młode w moich czasach.
Wszyscy byliśmy tacy sami.
Tylko po prostu wiesz, jest przełożenie
z czasów, wiadomo, czasy się zmieniają.
Stary trójizm, który zawsze jest aktualny.
Świat się zmienia, czasy się zmieniają
i po prostu musisz to przełożyć
i dopasować dokładnie
do tej cyfryzacji czasów, które mamy w teraz,
bo my jednak jesteśmy z czasów analogowych
patrzac na to, jak to wygląda teraz.
No dobrze, ale zaczęłaś od tej sztucznej inteligencji.
Chodzi o to, że dzisiaj masz program, który
tworzy muzykę za ciebie, musisz tylko po prostu
muzyki, jaki rodzaj, jakie instrumenty
i tak dalej.
Tak będzie chyba wyglądała nasza przyszłość.
Niestety i to jest przerażające, dlatego
ci powiedziałem, że są rzeczy bardziej przerażające.
A jak zaczepiałeś Jank Leosie, czy tam Kizo,
czy Oliwskie Pry? Nie zaczepiałem.
To jest, wiesz, to tak samo, to jest, wiesz, ludzie mówią,
pojechać po Kizo. Nie pojechałem.
Nie pojechałem, słuchaj.
Sprospowałem jego batony, kurde, robi zajebiste
batony, kurde, uwielbiam wpierdzierać ten syf, nie.
Ale wysłoci, bo powie, że wysło. Nie wysło.
A to jest świetny odpowiedź, ogólnie. Jak zobaczyłem, jak Kizo
powiedział, to się uśmiechnąłem, bo to jest bardzo
taka... Ale nie wyszło.
Patryku, czekam na batony.
Zmordo moja kochana.
Wiesz, co jest najśmieszniejsze, ja lubię
tego gościa i w ogóle, wiesz, nie miałem
zamiaru go obrażyć, ale uważam, że zrobił lepsze
batony niż rap, no.
A zresztą...
Zresztą jak było, bo teraz jestem ciekawy.
Ale zresztą, zresztą sprzedaż batonów
porównując ze sprzedaży płyty, również o tym

świadczą, że jednak batony poszły lepiej.
Na pewno.
Ale to jest bardzo ciekawe, ogólnie Kizo to jest bardzo ciekawy przypadek w polskim rapie.
Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o produkcję i to wszystko dookoła, co jest dookoła niego, jest naprawdę niesamowicie mocne.
Nie, no kurde, wiesz, ktoś z głową na karku to zrobił, okej, no. A jeżeli chodzi o robienie rzeczy z głową na karku, to bardzo mi się dostaną. Wiesz, to ustalmy od razu, że on se zdaje sprawę pewnie z tego, że robi muzykę popularną i wiesz, i tutaj jakby nie ma się co...
No ja... Kizo był u mnie i powiedział, że on nie chce robić rapu. No właśnie, no to wiesz, nie wiem, w czym jest problem, nie? Wiesz, tak? Ja we mnie nie zarapowałem Kizo, sorry, twój rap jest chujowy, lepsze wyszły ci batony, tylko zarapowałem Kizo, sorry, lecz od rapu, lepsze wyszły ci batony. Nie określiłem jakości jego rapu. Określiłem to, że batony są lepsze, no.
Tak samo nie jest to zaczepka dla Jan Klosi, tylko jak ja się powiedziałem, ona po prostu idealnie się wpisuje poza tym, że ukradła cały swój image pewnej wykonawczynie w Stanach Zjednoczonych, łącznie z twarzą, bo nie no, one są identyczne, nie? To musi wskazywać kto to jest. Niech sobie ludzie sam i dojdą nie można wszystkiego zostawiać dopowiedzianego, nie?
Rzecz w tym, że ja do nich nic nie mam po prostu ona ma taką urodanie inną, która idealnie po prostu wiesz, ona ma 25, nie wiem, 323, ale zobacz, sama to jak wygląda wody, nie mniej, mniej, mniej. Wiesz,

chodzi o to po prostu, sprawdzasz
ile ma lat.
Nie wierzę. Ciekawe jestem,
trofiłem? 24.
Troframie trawię, zobacz,
20, ale zobaczysz twoje
mniej, idealnie się wpasowuje
w to, co chciałem powiedzieć, ona ma
urodę dziecka.
Idealnie wpasowuje się
w profil akurat ludzi
przebranych za Batmanów, no.
No, a to teraz do balika
już bijesz? Nie wiem.
Nie wiem, nie bije do malika.
Nie, człowieku jeszcze
będzie tutaj skłamką ścigać, nie?
Nie bije do malika. Nie, on teraz w McDonald's
po blatach biegł. Nie widziałem.
Przepraszam, nie jestem w temacie
zupełnie, ja wiem, że...
Dobra, okej. No i był
krytykowany do to.
Okej, no
jeżeli sięje na tym,
co sięje na nim?
No to...
To nie fajnie, no, ale no...
Słuchaj, nie wiem, ja się nie
orientuję w tym. Słuchaj, nie mam
TikToka zainstalowanego, nie mam
Instagrama zainstalowanego, nie mam
zainstalowanego Facebooka.
Jedyny łączym ze światem jest
Google. A jeżeli chodzi o
Instagram i media społecznościowe,
to zarządza ci tym ktoś inny? Wiesz co?
Tak, mam swojego przyjaciela,
który mi pomaga to prowadzić
i jeżeli ja chcę coś zamieścić, to
wrzucam zdjęcie.
Gdybyś wysyła mu zdjęcie, on to
tego...
Co prawda jest leniem i czasami

nie chcę wstawić, czasami stawia za dużo,
czasami w ogóle znika na dwa tygodnie
i nie mogę się do niego to dzwonić, ale
rzecz w tym, że wiesz, no...
sorry, ja do tego podchodzę, wiesz.
No zaku, no.
No dobrze. Takie wiesz, ja jestem, słuchaj,
jestem totalnym marketingowym omatorem,
nie? Ja jestem zdaję sprawę, że
prawdopodobnie wiesz, gdybym oddał
swój wizerunek do agencji
filmowej, ona by mi wymyśliła, kurde, cały
w ogóle na pomysł na mnie,
ale jak ja słyszę, że
dzisiaj w każdym musi mieć pomysł na siebie,
to myślę, jak trafia, nie możesz po prostu
sobą, to znaczy, że ty jako ty masz
tak mało do zaoferowania, że musisz
przybierać w imię jakiś, wiesz,
cudą twarz.
Słuchaj, miałem taką bardzo ciekawą
historię,
zadzwoił do mnie nieznany numer,
normalnie nie odbieram, ale
coś mnie podkusiło, była śmieszna
więc odebrałem, nie?
I słyszę, że tam, wiesz,
chory, bo ja tutaj mam telefon, nie powiem
ci od kogo, bo nie mogę, nie będę 60,
ale, wiesz, ja zrobiłem taki kawałek
i ja jestem na co dzień, wiesz,
wiesz, tutaj jestem bardziej
influencerem, tego
youtuberem,
ale, wiesz, ja taki nie jestem, jak na
imigiu, bo to jest, wiesz,
bo to jest mój alter ego, co jest
w internecie, to jest wykrywana postać,
żeby, wiesz, bo dziewczyny to lubią i tak dalej,
z normalnym zionkiem, oceń mój numer.
Dobra, no to podszyła, nie?
Podesłał,
odpowiedziałem,
że słuchaj, no wszystko spoko, fajnie, wiesz, tam,

ja bym spróbował to się nauczyć,
tak żebyś to zarapował na raz, bo
akurat to był taki tekst bardziej klasyczny,
że słyhać tutaj, wiesz, że tutaj masz cięcia,
na jakieś takie uwagi, po prostu normalne,
po prostu uwagi, ale tak to ogólnie fajnie,
wszystko spoko, wiesz, róg to dalej,
trzymam kciuki i tak dalej, nie?
Ale, wiesz, potem myślałem, że jakiś
prank, kurde, i tak dalej, ale nie
usłyszałem, że nie doszło do mnie,
mój żaden sen nie usłyszał tego pranka
z żadnego, tam, kanału YouTube'owego,
czy tamtego, więc się, więc po prostu
rzeczywiście ta osoba chciała,
chciała moje opinii i
też mówił, że, wiesz, jego
ojczym tego nie słucha, dlatego,
wiesz, dlatego też za mnie zadzwonił,
że zależy mu na tym i tak dalej, no był miły,
sympatyczny, ale nie mogę
powiedzieć, bo są prywatne rozmowy, w każdym
mi uderzyło. To, że
gościu powiedział, że, wiesz,
to było śmieszne, bo on powiedział mi,
wiesz, Adam, jak coś to ja ci mogę dużo
pomóc, bo ja mam tyle i tyle followersów,
wiesz, ja ci mogę
wskrzesić, mogę i tak
dalej, nie? Ja tak wiesz,
to, nie, no, to...
Taką, taką ruzgę galą.
Nie, no, zajebicie, nie, to było mega miłe, bo on
mówi, wiesz, ja cię słuchaj, wiesz,
ja cię, ja cię wiesz, ja ci pomogę,
ja ci pomogę, ja jeszcze
wiesz, ale jak wejdiesz do mnie...
Ale obiecujesz, że to są te słowa?
Tak, ale jak wejdiesz, wejdiesz na
Instagram, to tam nie patrz, bo, wiesz,
ja mam taki troszeczkę takiego, wiesz,
z niewieściałego, taki, wiesz, trochę jestem
taki ten, wiesz, ale to wszystko, to nie
jestem ja. To jest wszystko, wiesz, to

jest, to jest, to jest mój image dla
dziewczyn, bo dziewczyny to lubią.
Rozumiesz, i ja mówię,
kurde, wiesz, skończyliśmy gadać, ja
w no mnie dotarło, mówię,
Boże święty,
że nie pozar.
Jak ktoś był pozarem, czyli udawał kogoś, kim
nie jest, to po prostu
jebany, przestało o siedle. Nie miał
szacunku, po prostu był
centralnie, fejkkiem, tojem, no nie wiem,
po prostu był gamoniem, nie?
A dzisiaj, jak jesteś, sobą jesteś
gamonem, bo każdy,
szanujący się przedstawiciel, influencerki,
youtuberki, rapu,
kurde, nie wiem, malowania językiem
po pośladkach, kurde, każdy
ma swój imicz, nie?
Każdy nie pokazuje siebie.
Tylko pokazuje swoje alter ego,
swoją wymyśloną postać.
Każdy odpierdala jakąś rolę.
Żyjemy w świecie, kurwa,
odpierdalania ról.
No, dramat, nie?
I to nie jest mój wniosek, tylko po tej
rozmowie, ale ta
rozmowa jakby była taką
kroplą,
że się mleko rozlało, nie?
I, wiesz, zwróciłem uwagę
na to, jak się ludzie zachowują
i też jak jest podejście też
artystów do fanów dzisiaj.
Ja nie uważam swoich fanów
za swoich fanów.
To są moi przyjaciele, to jest mój pracodawca.
To jest najlepszy pracodawca na świecie.
Oni dają mi możliwość realizowania
siebie. Przez 20 lat dostałem od nich tyle,
że
od nikogo w życiu tyle nie dostanę.

Rozumiesz, oni stworzyli moje życie.
Oni stworzyli wszystkie,
spełnili wszystkie moje marzenia.
Oni pokazali mi, nie,
że ja nie misję dałem, ja dałem
tylko mu ykę. Ja nie dałem
coś, co i tak bym bez nich robił.
A oni wyniesili ją na piedestał i
powiedzieli tak, to jest ten.
Kurde, stary, ja nie uważam,
że to jest ten. Ja staję rano, patrzę
w lustro i widzę krzywego ryja,
kurwa, nie mogę uwierzyć, że ktoś to kupił,
nie?
Rozumiesz, że ktoś, kurde, patrzy
na tego ryja i uważa, że lubię
tego goście.
No ale zobacz, ale cała rozmowa pokazuje to,
że 10-12 roku życia
uważam, że się nie myliłem.
Nie no, bardzo mi miło, tak?
Ale nie wprowadzaj mnie w zakrępowanie,
kurwa, tutaj wiesz.
Skrępować możemy i po prostu wrzucimy
do rzeki.
Ale popatrz sobie na to.
Opowiadasz o tym, że kochasz muzykę,
że nie robisz tego dla popularności.
Wywiady traktujesz tylko i wyłącznie
w formie obowiązku, że czasami po prostu...
No tak, no bo jest też jakaś forma.
Czasami musisz iść.
Dziwisz, że nie zakochaj się w twojej
twarzy, tylko w twoim sercu.
Podchodzisz do muzyki i szlachetnie.
Zobacz, mówisz o tym, że nie fajnie byłoby
dać twarz do puszki, zgnięcie ktoś wrzuca
to do śmieci.
Ty pokazujesz, że ty jesteś ty,
czym rapujesz.
Ale właśnie, słuchaj, w mojej krytyce
zarzucałem mi, że właśnie nie jestem.
Że właśnie nie jestem, że na przykład
wiesz, współpraca z HNSI,

dzięki której mogłem zrobić, bo to od razu tak.
Okej, współpraca z HNSI.
Nie da się zgiąć. Nie da się zgiąć.
Nie miałem też ryja na butelce, ale
tu nie chodzi o to. Po prostu ludzie uważają, że ja
zobacz, ja jestem, ludzie sobie nie znają sprawę,
ile człowiek w życiu reklam odrzucił.
I że naprawdę stary, jak zadzwonił do mnie
firma odzyskująca
wiesz co,
kumulująca, znaczy dająca
kredyty i oni chcieli ode mnie
wziąć kawałek, mam plan.
Jak zachować w dłuższy ten stan, mam plan.
Każdy mądry
skojarzy jaką firmę chodzi, nie?
Stary, no to sorry, no.
Bańka na stole, mówimy nie.
Bo mnie jest niepotrzebna ta bańka.
Moja twarz nie kosztuje miliona.
Nie wiem.
Stary, nie da się ukryć, że sylwetki
lepiej pasuje do reklamu
McDonald's niż Mata.
Chyba tak.
Widać, że jest chłop się wychował na hamburgerach, nie?
Dla mnie, nie mamowy.
Nie mamowy. To wyrasta poza moje
wiesz.
Poza moje, jakby wiesz.
Nie da, nie widziałbym się
w reklamie McDonald'sa.
Tak samo nie widziałbym siebie, wiesz, głosu
w reksonie, wiesz,
w dezodorancie. No, po prostu
jest wiele rzeczy, których wiesz.
Stary, banki, stary, jak z...
inaczej, spełnienie swoje marzenie. Bardzo chciałem
kiedyś spróbacować z Premier League.
Jak usłyszałem, że mogę być jakby ambasadorem
w jednym sezonie
tej ligi na Polskę i tak dalej,
że to się wiąże z tym OK, że Canal Plus
i tak dalej, nie? Ale jeżeli usłyszałem,

że będę mógł pojechać na,
wiesz, Der Bangi, nie?
Manchester United Liverpool.
Wiesz, że będę mógł być,
kurde, tam, wiesz, zobaczyć to
od środka i tak dalej. Stary, to dla mnie
było nieważne. Dla mnie była ważna kasa.
Dla mnie było ważne to, że, Stary,
przez cały rok miałem tak, przez...
przez dwa lata. Miałem tak. Jak chciałem być
na jakimś meczu, mówiłem dwa tygodnie
wcześniej, że chcę być na tym meczu. I byłem.
Normalnie mogłem sobie jeździć na Premier League
kiedy tylko chciałem, na każdy mecz.
Na ten, co były bilety, nie było biletów.
Wiesz, to było dla mnie samita. A jakim
byłem komentatorem?
Kurwa, mizernym.
Gdyby mi taki gość, jak ja, kurde,
komentował mecz, to bym, kurde, oglądał bez głosu, nie?
Nie, to taka prawda, nie?
Ja jeszcze tylko cieprzypomnę, że
jesteś gością, który nie słuchał
bo Stara, więc jakby twoje zdanie
w kompletnie... Znaczy, nie, to słuchaj,
ale nie, no, ale mówię ci autentycznie, bo
ja zauważyłem, ja wyciągnęłem, więc komentowałem tam
trzy, cztery mecze i wyciągnęłem swoje błędy,
jakby, nie? Że przede wszystkim
byłem totalnie
w statystykach, nie?
Bo jak ja dostałem, słuchaj, wiesz,
dostęp do wszystkich statystyki w premier league,
to człowieku, kurde, się działa tam,
wiesz, osiem godzin dziennie
przed meczem i wiesz, o ja,
ten tego, a ty wiesz, że ten. Wszystkie ciekawostki,
nie? I wiesz co było śmieszne, że
co było mega zabawne, że
jak ja się działałam,
to komentowałem też, że to jeszcze czekałem, aż
przestanie gadać tam po lewej
i będę mógł powiedzieć, a wiecie, że
Harry Kane to strzelił 25, i, kurde,

wiesz, to na jakiego pajaca, co się chwali, że wie, nie?
To było najlepsze, a potem słuchałem tego w domu, mówię, kurde, wiesz, po 5 minutach wyłączałem, nie? Mówię, nie jestem w stanie tego słuchać, nie? Mam oczywiście, wiesz, zgrałem sobie na pendrive'a, mam te mecze na pamiątkę, ale to była niesamowita przygoda, nie? I wiesz, i stary, no, nie wiem, no jestem totalnym łosiem, jeżeli chodzi o komentowanie. Zdaj sobie sprawę, że wiesz, powinienem komentować, wiesz, przy piłce, ponownie on, do środkowania, goooow, wiesz, emocje jakieś tak dalej, ale ten specjalny temper głosu, ten temper głosu, ta specjalna maniera w głosie, którą mają komentatorzy, którą potrafią, wiesz, to takie podekscytowanie, a ja niestety jestem takim, kurde, durniem, że jak nie jestem podekscytowany, to nie jestem w stanie wydosić tego, no i inaczej się ekscytuję po prostu. Do środkowania to pewnie Krakowie, a powiedz mi, ale to dlaczego byś nie wziął McDonald'a, a wziąłeś alkohol? No, bo to na pewno będzie dywa. Wiesz co? Przede wszystkim marka Hennessy od zawsze przewijała się we wszystkich tekstach. Ambasadrami tej marki byli tupak, był bigi, a w trakcie, kiedy ja byłem ambasadorem, ambasadrem Stanach był nas. Więc nas, który jest dla mnie, no, jest nas, to rozumiesz, który był dla mnie po prostu, wiesz, od dziecka jest dla mnie po prostu figurom wow, po prostu jest przekotem, no, nie wiem, jeden z trójka moich ulubionych raperów ever, nie? I jeżeli pytaś, wiesz, tam ci powiedziałem o swoich idolach, dzieciństwa, skrzyпка, bo to takiego dzieciństwa, takimi

moimi drugimi idolami, to właśnie był nas,
Notorious B.I.G.
i Redman. Do tego jeszcze trzeba dodać
Elika Sermona, Herta Skelta,
Black Moon, Butang, wiadomo.
Ale nas był ponad nimi
wszystkim. Nas
był po prostu nie do wyjebania, po prostu
to był gość, nie? Jak ja usłyszałem,
że Hennessy, kurwa, ten
cały hip-hop, to syping Hennessy,
wiesz, z tego i tak dalej.
Mówię, nie, no, kurde, to jest zajebista.
Ale mówię, pogadajmy, nie?
Bo to nie było tak, że oni, wiesz,
przyszli, a mówi tak, tak, tak, tak, tak,
tak, tak, nie.
Usiedliśmy i przechodzi go i mówi tak.
Słuchaj, nam nie zależy
na tym, żeby
sprzedać więcej tej wody.
Bo my nie jesteśmy w stanie
i więcej wyprodukować, bo
koniak powstaje między listopadem
a marcem.
Mamy limitowane uprawy, limitowaną możliwość
stworzenia tego blendu.
Więc im na tym nie zależało.
Im zależało na promowaniu hasła
Never Stop Never Settle, które oni uznali, że ja
z swoimi przejściami, z robotnymi i tak dalej
idealnie pasuję.
Bo się nie poddałem, bo kurwa, do przodu, nie?
Ale
to tam pomnisza, to tak ci mówię
po prostu, wiesz, tak, wszystkim mówię, jakby
chcieli się po prostu dowiedzieć, jakby
o co tam chodziło, nie?
Najważniejsze, co było dla mnie, to było
to, że
tam nie chodziło o to,
czy oni mi zapłacą pieniądze.
Tam chodziło o to, że oni dadzą mi
możliwość zagrania

całorocznej trasy z żywymi instrumentami
unplugged po teatrach
w eleganckiej atmosferze
dla eleganckich ludzi.
Dla tych ludzi, którzy za bardzo nie mają ochoty
przyjść do klubu, a jednak by jeszcze chcieli
przyjść na koncert.
I to było
niesamowite, że oni się zdecydowali
Z...
oni od początku
nie chcieli
nie wykorzystywać, jakby się przejrzał
moją całą współpracę z Hennes, i tam nie było
zmuszania do fotografowania się z tym
i tak dalej, i tak dalej, ty pijesz
na instagramie, nie? Lampka i...
No, ja myślałem, że kolega nie znowu dała
do rady zdjęcia dodać. Nie, słuchaj, tam
nie było nic takiego, żadnych takich wymogów.
Ja mogłem być po prostu sobą.
I przede wszystkim, oni mi pomogli
w tym, żebyśmy mogli zagrać trasę Unplugged,
czyli trasę autentycznie
przez cały rok
po teatrach.
Po prostu zwyczajnie, przepraszam
najmocniej, że jako dżentelny znowu o tym mówię,
ale finansowo, wybac mi, ale ja bym
nie udźwignął wynajęcia teatrów
i grania nierentownych koncertów.
Rozumiesz? Gdzie
wynajęcie charakteru jest nieproporcjonalnie
droższe od ilości ludzi,
którzy mogli wejść do tego teatru.
Rozumiesz? No, grasz teatrze,
wmiesi się 400 osób.
Wiesz, a wynajęcie teatru
koszty jakieś chore pieniądze, bo musisz
grasz weekend o stawki
aktorów, stawki tego, tego, tego itd.
Chodzi o to po prostu, że
oni mi pozwoli przeżyć niesamowitą
muzyczną przygodę. I przede wszystkim

rozwinąć się w sposób muzyczny.
Nauczyć się czegoś.
Wiesz, przebywać
z ludźmi, którzy naprawdę tworzą
niesamowitą muzykę, jak na przykład
Kuba, mój pianista, który jest niesamowitym
kompozytorem, który jest niesamowitym
kompozytorem, który, gdzie mój mózg
kompozytora przy nim to jest
jakiś po prostu, nie wiem.
Kurde, nawet, wiesz,
jego to jest pinata, a mój cukierek, no.
Wiesz, jak chciałem, ja zdaję sobie z tego
sprawę tego, bo po prostu chciałem rozwiązać
wątpliwości ludzi, którzy nie są zorientowani, a potem
było, że nie wzięłeś Magdonalda
i, wiesz, powiedzmy, że, a potem bierzesz
alkohol, bo wiesz, jakby chciałem
zamknąć tę dyskusję po prostu.
Poza tym, wiesz, dalej uważam, że wiesz,
alkohol dla dorosłych, no.
Dorosli całkiem nieźle czują się
w Magdonaldzie.
Zwłaszcza jak zajadają kaca.
No właśnie. A wiesz, co to pytanie
może być banalna,
ale do takiego gościa, jak ty, który kojarzy się
głównie, tak mi się wydaje, z uśmiechem,
to ty lubisz tworzyć, kiedy
jesteś właśnie szczęśliwy, czy raczej,
kiedy na przykład jesteś dojechany.
Artysta płodny to artysta głodny, jest takie
powiedzenie. No i twoje hity ogólnie,
nawet te najpopularniejsze numery, one jednak
są w tym nostalgii. Ja ci powiem szczerze,
że to nie jest tak, że jestem szczęśliwy
dwa, cztery na dobę.
I w pandemii miałem dosyć duży problem
z sobą, jeżeli chodzi o depresję.
Nie to, żebym miał jakąś tam, wiesz,
depresję, bo w gruncie rzeczy siadasz
i mówisz do siebie.
Wiesz, co powiem, wyjaśnię ci to w ten sposób.
Wiesz, kiedy ja będę miał problem ze sobą,

kiedy przestanę grać koncerty.
Bo to, jaką energię dostaję od ludzi,
i nieważne, czy tych ludzi jest na koncercie 100, 500,
czy 10 tysięcy, to nie ma znaczenia.
Po prostu ja tych ludzi potrzebuję jak tlen.
To jest mój największy narkotyk.
Wiesz, przestanie jarania zioła, to było
po prostu, wiesz, zerwanie z jaranią zioła
było po prostu pikusiem przy tym, jak przyjdzie
mi zerwać z granim koncertu. Jak kiedy
ludzie mi powiedzą, dobra, Adam, było fajnie,
ale z pierdalaj.
Po prostu, wiesz,
to jest najcudowniejsza
rzecz, jaka może się przetrafić muzykowi.
Móź tworzyć tę muzykę i wykonywać ją
przed ludźmi. To jest energia,
to jest coś, co sprawiało, że czuje się
mężczyzną. To jest coś, co sprawia, że czuje się
mężczyzną. Rozumiesz?
I to jest może dziwne, bo nie wiem, dla kogoś
to mogą być, wiesz, podboje erotyczne,
a dla mnie to ci ludzie sprawią,
że się czuje mężczyzną, że wychodzę,
że się przez te godzinę
15, godzinę
półtorej czuje doceniony
po prostu przez tych ludzi, że
kurde, że oni są dla tej muzyki, że ta muzyka
coś dla nich znaczy, że jest czymś wyjątkowym.
No po prostu, wiesz, to jest
coś pięknego. No ja nie wyobrażam
swoje życia bez tego, nie?
A jakoś radziłeś sobie
z tym spadkiem nastroju podczas
pandemii? Właśnie to był
ten problem, że nagle to się urwało
i, wiesz, no, przez
pierwszy miesiąc było jeszcze ok, i przez
drugi już w miarę, ale przez trzeci,
no to, wiesz, już naprawdę, wiesz, czułem
takie ssanie w żołądku, jakbyś rzucił
fajki, no i, wiesz, jakbyś rzucił
papierosy i po prostu

fizyczne uzależnienie od nalogu, nie?

Po prostu się źle czułem, nie?

Psychicznie się źle czułem, wiesz? A jak się stąd swojejłeś? Wiesz, to starałem sobie wytłumaczyć, że wszystko ok, że wszystko dobrze, nie? Poza tym zacząłem sobie grać koncerty dla siebie, po prostu wiesz, w domu, w sensie, wiesz, siadałem przed komputerem, włączyłem sobie mikrofon i, wiesz, rapowałem, żeby nie być sprawy, żeby, wiesz, mieć te kawałki cały czas w mózgu, żeby ich nie zapomnieć i, wiesz, no, potem, wiesz, powrót na te koncerty był dziwny po paru miesiącach, bo ludzie nie wiedzieli do końca, czy się od tego, czy nie. Teraz, wiesz, wszystko się okazało jednak tak, jak myślałem od początku, że to jedna wielka ściema, ale, wiesz, no...

Ania Wyszkonki też u mnie o tym opowiadała, że pamięta te pierwsze koncerty, że ludzie nie wiedzieli też trochę, jak się zachować, też zainteresowanie koncertami z jednej strony było pragnienie, a z drugiej strony taki pragmatyzm, jak tu teraz, wiesz, do tego dotyka... Wiesz, te wszystkie, te takie, wiesz, dziwne obostrzenia, że może być 150 osób w klubie takim atakiem, albo tego, wiesz, było mijanie tych przepisów, że się robiło po trojne urodziny, nie?

Żeby przeszło 450 osób.

Tak, tak, tak. No, to pamiętam akurat.

Ale wiesz, co ruszyłeś, to ciekawy temat jeżeli chodzi o uzależnienie od tego wszystkiego. A z Jaramiem było łatwo rzucić? Tak. To było tak?

Tak.

Wiesz, niesamowite. Nie, od tego uzależnienie, czy ja tylko włodiasz o tym nawijał, że od tego, czy już uzależnienie tylko psychiczne.

Albo aż.

No, ale wiesz,

jeżeli, jeżeli słuchaj, są
ważniejsze sprawy i twoja głowa jest
skupiona na czym innym, łatwo jest to rzucić.
A było coś złego, co cię spotkało
wraz z popularnością, bo jednak
mówisz właśnie o tej przyjaźni, o tej,
że to ty dużo dostajesz, a dostajesz
kiedyś coś złego przez to, że jesteś popularny?
Nie.

Nie, poza tym, że wiesz,
że jakby, no nie,
no nie, no co ja mogę powiedzieć, no,
nie wiem, no, boże święto,
każdy z tym się mierzy, no.
Nie jest coś złego, to jest
wydaje mi się, że jest potrzebny nawet, no, bo ktoś
musi cię lubić, żeby ktoś mógł cię
nienawidzić, tak samo ktoś musi cię
nienawidzić, żeby ktoś mógł cię lubić, no.
Zresztą wiesz, no, ja też, wiesz,
wydaje mi się, że też trochę to działa
w ten sposób, że jak sobie oglądasz
pogodynki na różnych kanałach
telewizyjnych, albo jak sobie po prostu
skaczasz po YouTube, to nie miałeś
nigdy tak, że po prostu zobaczyłeś kogoś,
że wiesz, że wiesz, jak zobaczyłem
pierwszy raz w życiu Drake'a, to mówię,
kurde, ale ten typ mnie denerwuje
z wyglądu, nie?

To jest uzryja, mówię, kurde. Czyli to Ty
jesteś tym typem, który na pewien
takich idealkach pisza negatywne
komentarze. Tak, to ja piszę o tym
Drake'u, przepraszam.

Wiesz co? Po prostu, nie wiem,
ja wydaje mi się, że po prostu wiesz,
każdy może cię wiesz, dzisiaj
wystarczy, że się nie wiem, źle
spojrzę, że cię lubię, nie, że ludzie
wiesz, jeżeli jesteś zbuntowany, to część
mówi, że jesteś idiotą i cię będzie
tyrać, że jesteś debilem, bo się
buntujesz, a druga część będzie mówić,

nie, no, on jest odważny, mądry, facet,
kurde, wiesz, idziemy za nim, nie? To
nie ma znaczenie. Nie, no, myślałem, że
coś mógł być coś innego. Nie, no,
słuchaj, no, spotykały mi
jakieś rzeczy, wiesz, które
nie wiem, które, może inaczej,
jeżeli coś mnie złego spotkało, to
bardziej to się jakby
bardziej miało związek
z imieniem danych ludzi, że
sobie wyobrażali coś, że
tak to jest, a nie inaczej,
a potem się, wiesz,
kompletnie miało z rzeczywistością, a nie
bezpośrednio samą, jakby, wiesz,
karierą pracą, nie?
Nie, wiesz, ja jedynoprawdy jestem mega wdzięcznym
ludziom za to, że, wiesz,
nawet jeżeli ktoś potrzeba do mnie i powiedział,
wiesz, jakby
coś, co
może przez innych zostało odebrane
niemiło, przeze mnie było odebrane jak
bardziej pozytywnie, bo jeżeli ktoś przychodzi
do ciebie i mu podchodzi do ciebie, wiesz,
nie lubię twoje muzyki,
nie słucham tego, ale szanuję to,
co zrobiłeś dla
kultury z miłą, no, wziął się rzeczy.
Ja bardzo szanuję to, co zrobiłeś
dla tego kota, po którego wchodziłeś
do drzewo i potem strażacy musieli ściągać
i ciebie i kota.
Ale to jeszcze wróć do tego, do tego
tematu, że muzyk...
Zawodziłeś internecie. Tak, jak podny to
szczęśliwy, a ty jesteś bardzo wrażliwym gościem?
Nie wiem. Ciężko mi powiedzieć.
Nie wiem, bo po prostu są
sytuacje, w których, wiesz,
płacze na reklamie podpasek,
a są sytuacje, że złama, wiesz,
urwana ręka mi nie zruszono.

To jest różnie, nie?
Wszystko zależy
o tym, wiesz,
wszystko zależy o tym, jak
jestem skoncentrowany na życiu,
nie? Bo ja często
zdarza mi się odlatywać z głową, wiesz,
i myśleć o muzyce, o innych takich rzeczach, wiesz.
To się mówi, bojam w obłokach.
W sensie, co prawda, dzisiaj boja nie
w obłokach, ma troszeczkę
priorytatywne znaczenie, co znaczy zostało
zmienione z bycia marzycielem
do bycia arrogantem,
ale ja bym już nigdy nie byłem
arrogantem, ale
chodzi o to, po prostu, że, wiesz,
lubię sobie marzyć, lubię sobie, wiesz.
Jeżeli chodzi o takie rzeczy, no to tak,
jest sam emocjonalny, wrażliwy i tak dalej,
ale jeżeli chodzi o samózyście, no to
niestety wychowałem się w takich warunkach
to byłoby być, wiesz, wrażliwym.
Wrażliwi ludzie tam
tracili portfele, no.
No, ale też ja pamiętam taką twoją wypowiedź,
jak opowiadałeś o psie, którego ci otróto,
jak próbowano się włamać
i wtedy byłeś w autentycznie prawie pokalej.
Nie zdziwiłby się, zdziwiłby się,
jak hardkorowi
kolesie
płaczą po swoich zwierzętach.
Rozumiesz, zwierzę,
tak samo jak dziecko.
Tak samo jak miłość, miłość o cyno.
Wiesz, co zostajesz bezwarunkowo,
po prostu jesteś jego ojcem, dostałeś to,
uszanej to, pracuj na jego przyjaźń,
tak jak ci powiedziałem.
To tak samo zwierzę, karmisz go,
wychodzi z nim na spacer,
jest twoim przyjacielem, on cię będzie wspierać,
nie wiadomo co, bo on nie widzi poza tą świata,

po prostu tak jest konstruowany jego mózg,
tak jest konstruowany jego przyzwyczajenie,
jego miłość, w ten sposób, wiesz,
jesteś jego panem, jesteś jego przewodnikiem,
on cię je potrzebuje,
ale z drugiej strony ty się nie zdajesz
tego, co jest złe.

Często tak bywa.

Tak, no jest, był u mnie kontrakt z diozu
i opowiadał o tym, że często ludzie
biją psy, przywiązują gdzieś, nie dbają,
oni te psy nadal je kochają.

I że to jest największa wada psa,
że kocha każdego, nie zależy do właśnie.

Bezwarunkowo, bo on nie zdaje sobie sprawy,
nie zdaje sobie sprawy z tego, co jest
dobre, co złe.

Nie potrafi ocenić ludzi,
on potrafi ocenić ludzi przez radość, pies,
albo przez wrogość.

To jest dobre, a co jest złe?

Oczywiście, że nie.

I do dzisiaj nie wiem.

Zwłaszcza w dzisiejszych czasach nie wiem, co jest dobre,
co złe.

Bo dzisiaj wiesz, wierszy komużynku
bo jest zły, a z drugiej strony
są inne rzeczy, które uważałoby
jest zakarygodne.

No co dzisiaj w Twoim zaniem jest dobre,
a wcześniej było złe?

Jest wiele rzeczy. Przede wszystkim to,
że walczyliśmy tyle lat o to, żebyśmy mieli
wolność wypowiedzi, a w tym momencie
po prostu zwyczajnie nie możesz...

Ale to my sami na siebie napuszczamy teraz już.

No tak, ale wiesz co, przede wszystkim też media.

Wiesz co? Wiesz co jest złe?

To, że wszystko jest polityczne.

O, to jest złe.

A kiedyś to było dobre, bo kiedyś
była tylko jedna linia polityczna.

Rozumiesz, więc jak się pojawiały inne
perspektywy polityczne, to ludzie

uznawali to za dobre, ale przekroczyliśmy ten Rubikon. W tym momencie demokracja przestała być demokracją. W tym momencie nie można powiedzieć, że nie mów błośno chasęł przy iPhone'ie, bo czy tam twoim smartphone'ie, czy cokolwiek masz, bo ci będziesz potem zawalony przez reklamy. Nie dość do tego stopnia, że już ładujesz kartę do nowego telefonu i on już o sie ciebie pyta, czy chce personalizowane reklamy. Więc on już nawet nie ukrywa tego, że te reklamy będą. Rozumiesz? To jest... To jest... Użyjemy w czasach, w których wszystko jest biznesem. We wszystkim widzi się pieniądze. Państwo chce wyzyskiwać ciebie na każdym kroku, nie poda co chwilę kolejne opłaty. Nie dość jeden z podatków w Polsce się nazywa Danina. Więc wie, żyjemy w pojawiających czasach. To nie są czasy na bycie normalnym. To jest najgorsze, ale najgorsze jest to, że słuchaj... Wiesz co? Dla mnie nie ważne jest jakiego jesteś wyznania, jakie jesteś orientacji, jakiego jesteś koloru i jaką stronę polityczną otrzymasz. Dla mnie jest ważna czystość. Humanistą czy nie. Mówiąc po prostu, czy jesteś śmieciem, czy jesteś dobrym człowiekiem. I powinniśmy uczyć nasze dzieci, nie. Żeby oceniać innych po ich wyznaniach, kolorze, orientacji czy preferencjach politycznych. Nie. Powinniśmy ich uczyć tylko tego, czy oni są tacy dla ciebie, jaki Ty chciałbyś

być dla nich.

I tylko i wyłącznie.

To już wymaga czasu.

Tylko i wyłącznie. Moim zdaniem to jest, wiesz...

Nachuj się klócić o politykę.

Co z tego, że ktoś jest zalewicą, ktoś jest zaprawicą, jaki taki jeden i drugi gównu ma do ugadania, tak?

Że tak naprawdę co, co nie wiem, z Kaczyńskim, nie wiem, w podjedną kołd rozpałeś przez 10 lat, że się wiedział, kurde, nie...

Co on tak naprawdę zamierza?

Nie wiem, czy w nie wiem, z Tuskiem, kurde, wiesz, razem do Brukseli z tym samym samolotem przez 10 lat, że wiesz, kurde, tak naprawdę, jaki on jest? Czy nie wiem, czy z Pawlakiem w karty grałeś?

Nie wiesz, nic o nim.

Ja wiem tylko tyle, że oni na wizji to się tną, a potem idą do hotelu posyckiego i chleją razem, się cieszą, śmieją, znają się od 40-50 lat.

Razem byli i w jednej grupie, i w opozycji, i znowu w grupie, i w opozycji.

Razem siedzieli przy okrągym stole.

Moje zdanie jest takie.

Jak umrą wszyscy członkowie okrągłego stołu, wtedy może będziemy mniej szanse na to, że się coś zmieni.

To też jest bardzo dużo mojego zdania, akurat też uważam, że jeżeli po prostu połomierają ci wszyscy z tych ugrupowań, to wtedy... Nie, to wiesz, my już potrzebujemy pokolenia, a wiesz, kokakoli, żeby oni coś zmienili.

A nie, wiesz, baranów, którzy tak naprawdę wiesz, zostali wydokowani w poprzednim systemie i tak samym tak naprawdę są gównu niespecjaliści.

Życzącego dowodem jest działanie,

przy inflacji. Oni głównie mają niepomysł.
Jasne, że tak.
Jeżeli ktoś uważa, że to jest pomysł...
Nie, oni nie wiedzą, co robią.
Oni mówię tak, ty, w Google przeczytałem, że jak podwyższymy stopy, ty i zadzad tam do mietka, że tam stopy podwyższył. No to jest na tej zasadzie.
Ja nie wierzę, że to robi ktoś z głową.
Też tak, na to paszę. Jak już tak zaczęliśmy o wątek politycznych...
Słuchaj, to jest to, że jejemy w kraju, w którym ludzie nie mają świadomości, że jeżeli jest nas więcej, to jest dobrze dla gospodarki.
Tylko ludzie myślą, że jest jak nas więcej, to ktoś nam coś zabierze.
To jest właśnie retoryka tego państwa.
Cały czas zakorzeniać strach, kurwa, strach. Bój się, kurwa.
Bój, bój, bój, bój, żeby się na więcej rzeczy zgodził. Żebym wiem, co i rzeczy mogli ci kurwa wtrzyńić.
I nie nic, kurwa. Zabić w kasę średnią.
Żeby 500 plus było dla ciebie jak zbawienie.
Że jak ci damy 500 plus, żebyś się bał, że ci i nas nie odbiorą. Kupmy twoje głosy.
Kurwa, głosuj. Spierdalaj.
No, zobacz, ale to działa.
No niestety działa, ale to jest...
A, im chodzi...
Myślisz, czekaj. To jest marketing.
To jest polityczny marketing. Przecież im nie chodzi o państwo, tylko im chodzi o ich dobro.
No proste. Ty myślisz, że jak ustalają jakieś... założmy. Jestem przedsiębiorcą.
Jestem... Tak.
Zatrudniam sam siebie. Tak. Mam firmę jednoosobową potytułem, kurde, wiesz, Tabaskonagrana.
I założmy, nie?
Hmm...
Oni starają się, żeby taki przedsiębiorca, który należy

do europejskiej klasy średniej,
tak, bo nie oszukujmy się. Nie jesteśmy
w skali europejskiej jakoś mocna zamożni.
Nie jesteśmy klasy średnią, tak?
I oni próbują na naszej
klasy średniej
totalny, wiesz, przeprowadzić
totalny zamach
po to,
żeby unicestwić tych, co mają swoje zdanie.
Nie wiem, czy ci, co mają jakieś aspiracje,
żeby do czegoś dojść, czy oni nie kumają,
że my płacimy wszyscy podatki,
że nikt ich nie oszukuje, że staramy się
być, wiesz, uczciwi, że tak naprawdę,
wiesz, ciężko pracujemy na to, żeby
nasze dzieci miały lepiej niż my.
Oni starają się to ukrócić, nie?
Ale oni naprawdę nie starają się, na przykład,
zajrzeć do takiej sytuacji, że
ktoś leci na benefitach,
dlatego, że mu się nie chce pracować.
Oni nie chcą już się zagłębić tą stroną.
Ale co gorsza?
Oni nie chcą przede wszystkim
pomóc i obdarować benefitami
ludzi, którzy, na przykład,
opiekują się swoimi chorymi dziećmi,
inwalidami, którzy kiedyś dorosną
i będą dorosłymi inwalidami
i potrzebują całodobowej opieki.
Oni nie czują się w obowiązku,
żeby pomóc tym ludziom,
że oni nie rozumieją tego,
że matka, która ma dziecko,
które założmy na nieuleczalną chorobę,
nigdy w życiu nie będzie mogło chodzić.
Ale nie znaczy, że nie myśleć, tak?
Ale nie mogło, że będziemy mogło
w własnych siłach się umyć itd.
Że ono potrzebuje tej matki,
żeby ta matka mogła je
oporzędzić, żeby się mogła
nim zająć, nakarmić itd.

I oni skazują tych ludzi,
gdzie to jest ich pełnoprawna
praca. Oni powinni być za to,
normalnie powinni dostawać pieniądze
od państwa. Za to, że zajmują się
swoimi dziećmi, które
bez nich po prostu byłmarły, zginęłyby,
nie poradziłyby sobie.
To taki ludzi w dupie.
I to nie chodzi o ugrupowanie polityczne,
bo to państwo ma tych ludzi w dupie od zawsze.
Tak.
Więc jeżeli ktoś uważa, że lewica, prawica,
środek liberalowy itd.,
coś w tym zaradzili, nie.
I chodzi o to. Jeżeli uważasz,
że państwu należy na tobie,
nie. Państwo ma ciebie w dupie.
Centralnie jesteśmy wszyscy
w dupie czarnej,
Wielkiego Państwa.
Żeby nie było, że czarnej, to jesteśmy
granatowe i tego pięknego
państwa, tak? Ok.
A jak patrzysz na przykład na młode pokolenie polityków
Pan Mencen?
No nie wiem, jak patrzę,
bo, kurde, szczerze powiedziawszy,
wiesz, no, złotołustych
jest wielu w naszym państwie, no.
To nie chodzi o to. Wiesz, ja jestem
odgadania, bo jestem raperem.
A oni są odrobienia, bo są politykami.
A to wychodzi na to, że ja robię, oni gadają.
Ale to kiedyś próbowano
oczywiście wciągnąć do polityki.
Jakie to było ugrupowanie?
Nie, no to tam...
od korwina tam ktoś próbował.
Znaczą, generalnie szczerze?
To był czas, że
wszystkie ugrupowania próbowały.
Tu, tego, tu, tam, ten, ten, nie.
A kiedy to było?

O, i to było... tak, najpierw 2004,
2005, potem 2008, 2009,
2010, potem po życiu po śmierci
i potem tego. Jak jakaś płyta
się obila lechem, a parę
się odbiło, no to, kurde, wiesz, zawsze była.
Włodzie kiedyś było organizowany
prebisy na jakiegoś tam popularnego
łódzianina, nie, czas mi się zdarzyło
tam, nie wiem, czy wygrać, czy być tam
w czołówce, czy tego, już nie pamiętam, nie ważne.
No, no to wtedy, na przykład,
może wiesz,
tego był... nie, no,
to są, to jest beka, no, dla mnie, wiesz,
no, wiesz, no, ok,
no, może się kiedyś zajmę, wiesz, jak,
no, na przykład podziwiam Liroja, nie.
Liroja zajebicie, kurde, przyszedł,
dzięki temu, wiesz, osoby, które
założmy, nie wiem, w moim wieku, które jarają,
mogą iść do lekarza, normalnie dostać
receptę i pójść do apteki,
zdobyć swojej medykamenty na wszystkie
bólączki tego świata, tak?
I to jest fajne, że nie musimy się kryć, biegać,
kurde, po krzakach, kurde, i, nie wiem,
bawić się w policjantów i złodziej, nie.
No, więc, wiesz, fajnie, że on to
zrobił i też, wiesz, że to jest jakaś postępową
ustawa, ale to jest jakby kropla, wiesz,
w oceanie, w oceanie potrzebno.
Tak, no tak prawe, ale
to też jest bardzo interesujące. Wiesz, mnie najbardziej
dowiedzia to, że, że po prostu,
wiesz, żyjemy w kraju, w którym, wiesz,
mamy inflację spożywczą, która,
wiesz, jest na poziomie 50%,
wszystko zdrożało dwukrotnie,
wiesz,
i, wiesz, ludzie się łudzą,
że jak inflacja się skończy ta normalna,
to, wiesz, sceny spadną, nie.
No nie, no, jeżeli właśnie to jest problem,

to ja bym tak... To jest żart, no.
Już tak będzie po prostu, się przyzwyczaj. Tak, tak.
Tylko kwestia polega na tym, że żyjemy w kraju,
w którym, kurde, oni ci nie dają działać, tak?
Bo my sobie poradzimy, tylko, kurwa, dajcie nam
możliwość działać, nie?
Mij jako przedsiębiorcy, dajcie możliwość, kurwa,
rozwijania swojej firmy, że mógł inwestować
siebie, żebym się nie zastanawiał, czy
mogę, że założymy, jeżeli chce kupić sprzęt,
który sprawi, że będę lepszym muzykiem,
nagram lepszą muzykę, czyli w efekcie dam lepszą rozrywkę
swoim odbiorcom,
to dlaczego ja się muszę zastanawiać, czy mnie na to
stać, czy mnie na to nie stać, czy będzie tak
i tak w przyszłości, czy może jednak lepiej się
trzymać, tak? I tak, kurwa,
jest w każdej dziedzinie. Tak się
zastanawia gościu, który produkuje stalsie,
zastanawia dobra, teraz jest tak, jest dobrze, ale
jak będzie za rok i tak dalej, ja kupię
maszynę, będzie kredyt, czy ja dam radę,
dobra, przez dwa lata spłacę, ale potem co
będzie dalej. Pyszcz, kurwa, wszyscy żyją
w strachu, wszyscy żyją w jakiejś pieprzonej
niewiadomej, nie? A chyba
to nie jest tak, że, kurwa, my jesteśmy
dla państwa, to państwo jest dla nas,
to my
stworzymy to państwo, to my sprawiamy, że
jest Polska, a nie, kurwa,
nazwa sprawia, że jesteśmy my.
Idealistycznie.
Nie, ale komu się popierdoliło, bo ja słyszę,
że to my jesteśmy dla państwa,
ja słyszałem już, wiesz, od kandydatu,
że tu wy jesteście,
będziecie, wiesz, i jeszcze się jest używany,
wiesz, co jeszcze przechodzą, kurde, wiesz, hasła,
typu, że, wiesz, że elita tego kraju,
to wy jesteście dla państwa,
to wy będziecie płacić, elito.
Kurwa, macie, profesor
jest elitą, to on będzie płacić na mnie?

Proszę bardzo, pani frysorze,
podaję numer konto.
Rozumiesz, to są barany, nie?
Jesteśmy otoczeni przez
baranów, którzy
chuje wiedzą, kurwa, są
beznadziejnie wykształceni,
i ich, kurwa, komunistyczne wykształcenie
chuje obchodzi.
To teraz jeszcze świetnie składam, bo
jesteś bieżący i masz szacunek do swojej religii.
Nie jestem bieżący i nie, nie, nie mogę tego
powiedzieć. Nie jesteś bieżący?
Jestem...
Bieżąco, nie bieżąco.
Nie wiem, jak to określić, słuchaj,
wiesz co, ja mam, wiesz co,
bardzo, bardzo, bardzo źle podejście,
że jestem na... Wiesz co, może tak.
Uważam, że wiara każdemu jest
potrzebna. I każdy ma prawo
wierzyć lub nie wierzyć.
Ale instytucjonalizm
wywierzę jest czymś zbędnym, co się
przysunę do wielu konfliktów, jaki
nie podoba mi się to, że instytucjonalizm,
który mamy w naszej wierze,
wyciąga akurat
ostatnie fundusze od biednych.
I to jest straszne, tak, że bazuje,
żeruje na...
posiadając wszystkie ulgi, tak.
Ja bym wolał, żeby oni płacili podatki,
ale ci biedni nie płacili.
Ok, czyli panu wierzysz.
W coś, ale nie wierzysz w coś. Słuchaj, niech dadzą 140
baniek na biednych, a nie na kościół,
no. Niech dadzą na edukację, na przykład
dzieci, sierot itd.
Niech dadzą, kurde, równy start sierotom,
na przykład, nie? Niech do pilnują, żeby,
kurde, nie wiem, w domu serce, w starcu był porządek.
Żeby nie... Kurde, jakiego sektora
się cholera nie dotkną. Niech cholera w końcu

w PZP nie będzie ktoś szefował,
co chociaż u mnie powiedziec, hałario po angielsku.

Były zbieganie baniek.

No, dobrze. On tam je po włosku.

Po angielsku chyba.

Chyba też, a to tam... Nie no, hałario na pewno.

A co myślisz o tej sytuacji z dokumentem

o Janie Pawle II? Widziałeś to?

Nie, nie widziałem. Bo to też mocno
podzieliło.

Oczywiście, dlatego, wiesz co, tu jest słowo klucz.

To jest moje zdanie, od razu podkreślam.

Słowo klucz jest takie.

Dobra, powiedziałem.

To jest bardzo ciężkie słowo.

Tak, tak, tak. Gdyby tego nie było.

Gdyby on nie był święty,

nie byłoby dyskusji.

Rozumiesz?

Bo święty ma być nieskazitane.

Tylko jakby wyklucza się to, bo on jest
człowiekiem.

No tak, ale wiesz, na tym polega,
żebyś człowieka zrobi świętego, żeby był nad
człowiekiem, no. No, ale nie z treści.

Wszyscy święci teoretycznie byli ludźmi, nie?

No właśnie, ale byli ludźmi.

I też były różne...

I teraz jest pytanie, czy to jest po prostu
współczesna interpretacja? Mamy po prostu wiele.

Czy to jest ta bawina interpretacja świętego?

Czy to jest ta filmowa

interpretacja świętego, co przyjeżdżał

w Wolowo 1800

frejmenów i...

Dobrze, ja tylko czekam, że się bardziej pograżył,

że się już nie zostawiłem do piłkę.

Ja ci coś powiem, nie?

Stary.

Znam ludzi,

co będą

Jana Pawła bronić

rękami nogami.

Znam ludzi, co będą go

oczerniać na śmiercią.
Znam ludzi, co nie mają zdania
i znam siebie.
I jesteś po której stronie?
I ja nie jestem po żadnej z tych stron.
Uważam, że
jeżeli nie mamy dowodów
twardych na to, że coś jest
prawdą
albo coś jest kłamstwem,
to wszystko będą teory spiskowe.
Jeżeli ktoś chce
nienawidzić, zawsze będzie nienawidzić,
jeżeli chce chęć szanować, zawsze będzie szanować.
Prawda jest taka,
że jest takie stare rącajskie przysłowie,
które wspominam w swojej książce, że
jeżeli
to moja babcia albo mu dziadek mi zawsze powtarzali,
że jeżeli jesteś
w całe życie dobry
i raz zrobić coś złego,
to ludzie powiedzą, a jednak jesteś zły.
I wydaje mi się, że w tym przypadku
trzeba jednak mimo wszystko
zastosować
tę retorykę.
Biorąc pod uwagę
im wyżej jesteś
tym mały grzech
urasta do większych rozmiarów,
a duży grzech, do gigantycznych.
Jeżeli mówimy tutaj o grzechu zaniedbania,
bo taki domyślony się doschodzi,
to tak to jest gigantyczne.
I jeżeli mówimy o grzechu zaniedbania,
bo taki domyślony się doschodzi,
to tak to jest gigantyczny grzech.
Ale on jest jeden.
I teraz trzeba
sobie porównać, czy co więcej
waży. To całe dobro, które powstało,
czy ten jeden grzech.
I kto zostawiam

do państwa rozstrzygnięcia?
Wydaje mi się, że jednak
jesteś po której... Nie, nie jestem
po żadnej z tych stron, bo dla mnie słuchaj,
dla mnie nie ukrywam, że wiesz, jest autorytet.
Jest autorytet. Przeczynił się do tego,
że jesteśmy wolnym państwem.
Tak, tego nikt mu nie odmówi.
Ale czy miałem swoje grzechy? Tak.
Dlaczego? Pobył człowiekiem.
Teraz jest pytanie.
Czy ja mam prawo go oceniać?
No, nie wiem.
Bo ja tyle nie zrobiłem.
To jest, wiesz co, takie śmieszne hasło,
nie? To tak jakbyś zakupił
Bugatti, które by było
koloru różowego. I ludzie by przychodzili
i mówi, kurwa, ale chujowy kolor, nie?
A to byś zadał pytanie,
jak kolory jest twoje Bugatti.
Co myślisz o aborcji?
Wiesz co, uważam, że to jest
tylko kwestia kobiet.
I wyłącznie. To powinno
w ogóle mężczyzna nie powinien się do tego mieszać.
My jesteśmy dawcą, dla którego to jest
przyjemność, która często się kończy szybciej,
niż przyjemność kobiety. W ogóle następuje.
A to koniec, prawda.
Jak to kiedyś usłyszałem takie zdanie,
dlaczego mężczyzna, co powinienem powiedzieć
mężczyzna, który dojdzie
przed kobietą.
To jest zdanie?
Wiesz co powinienem powiedzieć?
Lepiej zostawić niedosyt niż przesyty.
I to jest świetne zdanie
zabijające naszą rozmowę,
że jeżeli zostawiliśmy niedosyt, to zawsze...
Nie, osakranie, żeśmy skończyli
całą, kurde, 2-3 godzinę rozmowę
o pytaniem o aborcji, nie?
Ja mam 2 dzieci, kocham te dzieci

nad życie. Nie wiem, ja nie wyobrażam sobie takie sytuacje, ale jednak mimo wszystko uważam, że wiesz, wiesz, w ludzi rozsądne, i troszeczkę pytania o aborcji jest tak, jak wiadomo w ludzi, nie? Wydaje mi się, że ludziom mądrym nie trzeba mówić, co mają robić. Po prostu ja uważam, że w tym momencie, jeżeli... to ma być zagrożenie życia, matki itd. I w ogóle, wiesz, mają wszyscy umrzeć itd. Ale po prostu to powinna być decyzja kobiety przede wszystkim, bo to ona będzie matką, ona będzie nosić to dziecko 9 miesięcy. I broń Boże, nie jest to decyzja kościoła, bo kościół nie ma pojęcia o dzieciach, bo takowych nie posiada. A z tego, co wiem, tylko ich skrzywdził. Więc, więc wiesz, zamknąć, wiesz, klery kałów, niech się zajmują swoją. Oni mogą mi mówić, z czego jest zrobiony krzesz, kurde, ale nikt nie mówią, z czego jest zrobiona rodzina, bo się na tym nie znają. Po prostu zwyczajnie. Wiesz, to jest... Ja jestem fanem po prostu szczerości. Ja uważam, że jeżeli się na czymś nie znam, to się za to nie biorę. I kościół powinien być od wiary od polityki. Kurde, to zabrzmiało tak, jakbym miał powiedzieć, że kobiety odrodzenia dzieci. Nie. Kobiety powinny być... A ludzie powinni być od tego, żeby decydować o swoim losie. Jeżeli chce być piekarzem, to zostaje piekarzem. Jeżeli kobieta chce być matką, to zostaje matką. Jeżeli ją nie chce być, to ja nie chcę być piekarzem. Kurwa, ja pierdolę, nie zmuszajcie. Taka jest moje zdanie. Ale uważam, że jeżeli jest to robione, jeżeli ktoś postępuje

także po prostu, wiesz,
nie chcę musie być po prostu zwyczajnie.
Nie jest w stanie wziąć konsekwencji
swoich czynów załóżmy. Nie jest to wynikiem
żadnego, tylko po prostu, wiesz,
fantastycznej zabawy itd.
No to uważam, że jednak
jestem moralny,
jakiś, wiesz,
gwójś wbite, ale nic
w życiu nie ginie.
I że tak można powiedzieć
sami nie wiemy, jak bardzo zostaną
pokarani przez psychikę te osoby, jak już dorosną.
Jeżeli się zdecydowały na
aborcji po prostu tylko dla zabawy,
nie, po for fun, bo po prostu, nie.
No tak, to prawda, ale jeżeli już
mam tutaj muzyka, który nie słucha OSTR'a,
to zastanawiam się,
zastanawiam się, czego ty słuchasz.
Wyszedł teraz, awi.
Bardzo lubię. I jak słuchasz tej płyty
już w ogóle, czy naprawdę?
Wczoraj. Wczoraj słucham.
Nie błogolubię bardzo, ziomek.
Pozdrawi, awi, pozdrawiam
ci serdecznie. I czego jeszcze to słuchasz?
Mam nadzieję, staruchu, że tego nie oglądasz, nie słuchasz.
A słuchasz, słucha. A Kuba nasłuchałaś
nowego? Nie, nie słuchałem jeszcze.
Bo też to był powrót po takim dłuższym czasie?
Nie słuchałem.
Generalnie, wiesz co, bardzo mało słucham
polskiego hip-hopu. Ale bardzo mało, to znaczy, że coś.
Tak, coś, bo wiesz co,
mój syn, wiesz co, słucham tego, co mój syn słucha
z reguły, nie?
Więc jestem na bieżąco.
Mój syn wiadomo. Część mi rzeczy pokazuje, bo jest mega
złe, co uważa, że on jest mega...
Znaczy, wiesz, przechodzi i tata
musisz coś, co jest tak złe.
Puszcza, nie?

I słucham i mówię, bo mój syn rzeczywiście jest zły, nie? A co to? A czasami on przychodzi i mówi, tata musisz coś, co jest tak zły. Puszczaj, ja mówię, no nie powiem, że to jest fajne, bo wyjdę na jakąś debile, nie? Mówię, tak.

I nic nie mówię, żeby mu go nie skłamać, nie? Bójam tą głową, mówię... Nie, ale wiesz, uważa, wiesz. Uważa, że są rzeczy dobre. Uważa, że jest też coś jak się jara, wiesz. A mój syn słucha generalnie, wiesz. Bardzo lubi centراس. Bardzo lubi też. Bardzo dużo, bardzo dużo zresztą zostanów słucha, nie? Playbo karty i tam takie rageowe rzeczy, nie? A co teraz wychodzą, nie? Ale jest na przykład zawiedziony bardzo płytą tripirada, bo bardzo noją liczył, że będzie zajebista, mówisz, że nie jest w stanie tego słuchać, bo się zlewa w całość. Bardzo lubi w UK drill. Lubi bardzo... Widzisz, ja jestem fanem bardziej Chicago drill, nie? Czyli ja lubię to takie, wiesz, koślawe rapowanie na bardzo hardkorowych bitach. On lubi bardziej takie wpadające w ucho rzeczy. O Jezus Maria. Tego K-Trapa lubi tego Hedywana. Bardzo lubi tam od mojego przyjaciela Kansheela tam wykonawców, czyli tam Kwanfejs, Young Stefflon. Zresztą też się Young Stefflona zaprosiłem do siebie na płytę, ze względu na Janka, nie? Bo też jakby słucha go bardzo mocno. Zresztą

ja też nie zgłupio, bo ja się z
wieloma, wiesz, osobami znam z tamtą,
i jesteśmy ziomkami i tak dalej.
Wiesz, jak już z tych ziomkiem to tak głupio
podejść, tak mówić, ty i chodź, coś nagramy, nie?
Wiesz, nie wiem, ja to się zawsze krępuję,
nie? Zresztą się krępuję, nie?
Ale jest zawsze miło, jak, na przykład,
wiesz, skepto był w Polsce,
wiesz, że się mogliśmy spotkać,
wiesz, tam trochę spędzić czasu
razem, nie? I też to tak będzie
zabrznął. O kurwa, bo ja już się ze skeptą.
Nie, kurde, ja mam,
to jest po prostu ziomek. Mi najbardziej zależało
na tym, żeby mój syn,
co zrobił z nim zdjęcie,
bo ja mu na ten zależał, bo on go słucha
katuje, nie? Ja nie powiem, bo też
kaničila katowałem, jak
pojebany, nie? I bardzo mi się podoba to,
co on robi. Zresztą, wiesz, śledzę
jego od dawien dawna, po prostu.
Jeszcze o
takich grajmovych typowo, wiesz,
jego stylówki, takiej grajmovej typowo.
Wiesz, to jest fajnie, wiesz, patrzę, jak się ta muzyka rozwija
i
jest sub bardzo dużo muzyki
na świecie, które nikt nie zna, które jest, wiesz,
antyglądowa. Na przykład, wiesz, ja też uwielbiam
Griselda, nie? Czyli
West Side Gun, a tam
Conway, a tam, wiesz,
Buczera i tak dalej, no to
kurde, genialne rzeczy, nie? No nie, nie.
Fajnie, że taki hip-hop wraca, że wiesz,
że wiesz, że wiesz, że możesz usłyszeć
w roku 2023 coś, co brzmi,
jak utęg i nie jest utęgiem, nie?
Wiesz, i ludzie też za tym szaleją,
no to jest fajne. A mi się wydaje, że ten
trend też wróci do Polski. Jestem
wręcz przekonany, że co raz bardziej hip-hopowe

rzeczy będą wracały po prostu na rach.
Ja uważam, że w ogóle zaczęliśmy
koło, bo moim zdaniem,
wiesz, kultura hip-hop wróciła dokładnie
co, którego wyszła w latach 90.
Czy jesteśmy w Anderjandzie, no?
Mi nie przeszkadza, wiesz,
ja się całe życie czułem, że jestem w Anderjandzie,
ale nie, posłuchaj, ja nie mówię o tym,
ja o czym mówię, założmy, nie wiem,
sprzedaż czy tego, tylko mówię, jak ja się
czułem, bo mi się zawsze wydawało,
że ja robię muzykę przeciwko trendom.
Rozumiesz? I nigdy
nie poddają się tym trendom, nie wiem,
no, nie wyobrażam sobie
siebie, no, wiesz,
śpiewającego
autotune'em, kurde, wiesz, jakieś melodie,
po prostu mój głos się do tego nie nadaje.
Wiesz, oczywiście z ciekawości spróbowałem,
no, bo to nie, wiesz, tam dla siebie,
żeby zobaczyć, nie? Nie to, żebym się jakoś
tam tym jarał i tak dalej, tylko po prostu
byłem ciekawy jako muzyk,
jak brzmi mój głos w autotune
i brzmi fatalnie, bo nawet myślałem sobie,
żeby po prostu zrobić sobie sam ple, z których
mogę pociąć i tak dalej, zrobić potem z tego beat
i tak dalej, nie mówię pod kątem, po prostu, wiesz,
no, wijanie, że to...
bo tak mnie interesuje, nie? Ja jestem
kurde, lubię, wiesz,
twardą, harsh, harsh, harsh, nawijka.
Dobrze, ale
więcej kameram też polskie ksywki.
No, na przykład jakie? No, kogo
słuchałeś? Akurat teraz wychodzi...
Polez ten skandal.
No, ja tak czułem, że tam
będziesz w komfort...
Nie, to nie chodzi o komfort, wiesz, to chodzi
o to, po prostu, że... słuchaj, ja ci coś powiem.
A czekasz na kogoś? Wszystkich tych,

wiesz co,
na mamę czekam moją,
ma jutro przyjechać, nie?
Bo mój syn ma urodziny pojutrze. I słuchaj,
ale tak,
powiem się taką jedną rzecz.
Ja
słucham dokładnie
wszystkiego tego prawdopodobnie, co to jest
jeżeli chodzi o Polski i hip-hop.
Czyli z ciekawości praktycznie
wszystko mi się tam w uszy obje.
Tylko. Nie mogę powiedzieć,
że ja tego naprawdę słucham, że ja to słyszę.
Ponieważ ja
większość tych rzeczy słucham
jest... poszło
nawet nie do końca.
Często wyłączam to po 40 sekundach.
I
to wynika
z paru rzeczy.
Raz, że nie jestem w stanie obiektywnie
zachwycić się czymś,
jeżeli się z tym nie utożsamiam.
Ponieważ
jestem z czasów, kiedy
uczy po prostu, usłuchało się muzyki,
której człowiek się utożsamiał.
Ta muzyka nie była słuchana dla Beki.
Nie, no to była słuchana. Nagła takspawacza był słuchany
dla Beki. Druć namarżena
i tak dalej, wiesz...
To były rzeczy dla Beki, ale
to było coś nowego, nie?
To było coś, kurde, totalnie, wiesz, dzisiaj
ja mam wrażenie, że większość ludzi słucha
muzyki dla Beki.
Jakby, wiesz, widzę pokolenie mojego syna i tak dalej, nie?
Oni uwielbiają Bekę. Oni uwielbiają,
kurde, wiesz, słuchać muzyki nienaprawdę.
Nie jest ciężko
stwierdzić, czy on się z czymś utożsamia, nie?
Bo...

To jest bardzo trafna diagnoza, ale teraz dopiero o tym pomyślałem, że tak jest. Tak, ale wiesz co, ja uważam, że wiesz co, już nie wiem, czy w ogóle ktokolwiek potrzebuje się, ale słuchaj, sorry, ale te se porównaj do innych dzieciń życia, czy w ogóle nasze dzieciaki potrzebują się z kimś utożsamiać? Ja wiem jedno, one chcą bardzo zarabiać, nie? Ale czy potrzebują się utożsamiać? No nie chcą. No to trochę smutne, bo jednak ja uważam, że pięknie jest mieć taki wzór i dola, o czym ja ciebie nawet zapytałem. Ja myślę, że... Posłuchaj, jak jest jeden drogowska, 100 patrzymówie w jeden drogowskasach i z tych drogowskazów kurde 500 tysięcy... Ale one się zmieniają, często. No tak, ale jak jest one się zmieniają, ale jak jest tych drogowskazów, które się zmieniają, jest ich 500 tysięcy? No dobra, bo teraz chodzisz o przebojcowaniu do tego już... O to chodzi, że jak masz, nie wiem, 10 drogowskazów, które się zmieniają, to dalej jest to 10 drogowskazów, które się zmieniają, ale jak masz 100 tysięcy drogowskazów, które się zmieniają, to kurwa, na co ty masz patrzeć? To nie ma drogowskazów, po prostu masz bekę. Dzisiaj, poza tym kolejna rzecz, każdy, kto by dzisiaj chciał zostać drogowskazem, to zostanie, wiesz, wynieciony w ziemię i powiedziona tyryk. Nie wydaje ci się za dużo. Wiesz, ja też mam... Wiesz co, to jest... W ogóle wszystko jest w pełne sprzeczności, nie? Tak jak to, że chciałem wziąć woda, a potem stwierdziłem, że jednak nie. Wiesz co, to jest w pełne sprzeczności, bo... Ale sobie tak, bo rozmawiamy, 2, 30 i nie napiłeś się jeszcze. To jest istny rekord. Istny rekord. Jest ten... Rapujesz chyba zawodowo, co? Coś tam wiesz, coś tam odprybuje.

A znam taki dobry kurs,
wiesz, takiego goście, co 20 płyt wydoł.
Nie słuchaj.
Odchuj asiana, na tym zarobiłem.
A, ten arekin.
O, kim jodin mówił.
A, no tak, słyszałem. Ja też mi mówił, że nie warto.
Słuchaj,
wiesz co,
to jest coś takiego, że
wydaje mi się, że
jak my byliśmy antysystemowi
i my nie wierzyliśmy w reklamie,
mówiliśmy, że to kłamie, to tego itd.
Ja mam wrażenie, że teraz jest wręcz przeciwnie.
Teraz jest, wiesz,
pierwszy z tych boomerów,
kurde, to jest fajne, lecimy z nurtem.
Dzisiaj być antysystemowym
to znaczy iść z systemem, nie?
Iść z nurtem.
I też zauważyłem, że
nasze pokolenie...
Ja mówię tutaj tylko wyłącznie moje
z dziećmi moich znajomych,
którzy mają po 16, 17, 18 lat itd.
I to, jak oni to widzą.
I teraz, jakby może będę, jakby,
przekáže ich
opinię, ale
z jednocześnie trochę się z nią zgadzam.
Powiedział mi, syn mojego kolegi
bardzo mądrą rzecz, że
dzisiejsza młoda społeczność
jest bardzo, jest pełna z krajności.
I o nich są bardzo
się różnić.
Chcą się wyróżniać po prostu ze swojego otoczenia.
Stąd są, kolorowe fryzury,
każdy chce mieć
jakiś swój znak DNA,
jakiś swój charakterystyczny znak.
Potrzebują tej ode mności.
Zobacz, my

nie mogliśmy się czuć inaczej,
bo jakbyś się, nie wiem, zafarbował
włosy, to za pierwszym
rogu byś został w tubę.
No tak jak ta historia z książki o redzie, który poszedł
na sylwestra i 30 sekund czekaliście
no tak, 30 sekund, dlaczego?
Bo był kompletnie inny, bo był
kolorowy, był kolorowym ptakiem
i w naszych czasach nie było misa
dla kolorowych ptaków, kolorowy ptak musiał
się nacierpieć. W tym momencie
jak nie jesteś kolorowym ptakiem
to możesz dostać oczoplące
od kolorów, no, zwyczajnie
i w tym momencie masz tak,
ludzi, którzy są z krajiny prawicowi,
ludzi, którzy są z krajiny lewicowi, nie
ma aspektu życia, w którym
ludzie by się nie kucili.
Nie dość. Jak wejdiesz z porówna
sobie natężenie hejtu, który był 10
lat temu na Internecie na YouTubie
w 2008, 15 lat temu.
A jaki jest teraz to jest
nieporównywanie
większy. Dzisiaj
ludzie traktują też Internet trochę jakby
się, żeby się wyładować, nie? I też
co powoduje, że ludzie zaczęli
jakby zupełnie inaczej pojmować
nie chcę tutaj generalizować, że wszyscy wiadomo
ale jest jakaś grupa ludzi
i też zwłaszcza młodych
którzy żyją z tym. To jest dla nich
środowisko naturalne. Rodzą się z iPhone
w ręce, tak jak to ja mówię, nie?
Ty, jeżeli chciałeś cokolwiek sprawdzić
musiałeś iść do encyklopedii i tak dalej,
bo nie było takiej możliwości. Dzisiaj wpisujesz
hasło, wujesz Google, Google ci wszystko
powie. To, czy w ekipedii
ja się myli, czy się nie myli,
to już jest inna sprawa i

jak bardzo jest miarodajna, jeżeli chodzi o wiedzę, którą nabywasz i jak bardzo ci się chce sorsować swoje, wiesz, jaką swoją wiedzę, czy jakie jest twoje źródła. Jakby jak bardzo chcesz dotrzeć do tego właściwego źródła. Czy porównujesz jakby wiedzę innych i wyciągasz z tego własną wiedzę, to jest tak jak oglądanie wiadomości na różnych kanałach. Tak, tak, bo to jest dokładnie to samo, bo to jest nawet tak działa wyszukiwarka, wyszukiwarka zrobiona na tym eksperymencie, że jeżeli masz poglądy prawicowe, to wyskooczą ci prawicowe rzeczy, a jeżeli masz poglądy bardziej lewicowe, to będą wyskiwał ci rzeczy bardziej z lewej strony. I to jest naprawdę do porównywania. Jeżeli na przykład chcesz coś obiektywnie zrobić, to karta inkognita. To jest na przykład bardzo dobra. To względu na to, że nie pobiera żadnej historii i możesz obiektywnie zobaczyć, co ci faktycznie wyskoczy. I że możesz szukać wtedy tezy i antytezy tego wszystkiego i możesz w sobie to przeczytać, bo tak jak to jest książka na temat, jakiejś tam prawicowy, to znajdziesz na pewno lewicowy odpowiednik, że to wszystko jest bzdura. No tak, no. W takim świecie funkcjonujemy. To jest bardzo ciężko, ale mi się wydaje, że młodość jest zero jedenkowa. Jak byłeś młody, też pewnie byłeś zero jedenkowy. Ja też myślę, że tak. Tylko wiesz co, może nawet nie to, że zero jedenkowy, ale na pewno bardziej radykalny. W wielu poglądach. Jakby tolerancji człowiek się uczy z wiekiem. Moim zdaniem, że jako dziecko jesteś dużo bardziej jakby brutalny, bo jeszcze nie jesteś zniszczony, przez to wypada, a co nie wypada. I sam nie zostałeś zniszczony. Tak, i sam nie zostałeś zniszczony. Na przykład najlepsza jest szczerść takiego 5-latka,

który już potrafi powiedzieć,
ale jeszcze nie kuma tego, co powinien mówić.
I taki przykład dam tobie,
że kiedyś
mój syn
młodszy
pytał się, co są za panowie pod sklepem,
co piją wodeczkę itd.
I babcia mu powiedziała, że to są pijaczki.
Po czym następnym razem, jak podjechali pod sklep,
syn opuścił czarną szybę z tyłu samochodu
i powiedział się, mam kopijaczki.
To jest właśnie ta szczerłość, która po prostu płynie.
W brak jeszcze
tego zniszczenia
przez, ja to mówię, co wypada, co nie wypada.
No, bo jednak
wiesz,
ludzie sobie nie zają sprawy,
i też ja sobie z tego nie zają sprawy, pewnie ty też nie.
Że tak naprawdę szczerłość dzisiaj kosztuje.
Bardzo dużo dla tego zapytałem się,
czy kiedy do kogoś
cośkolwiek zarapowałeś, cokolwiek powiedziałeś,
ponosiłeś pewnego rodzaju konsekwencje, bo szczerłość jest bardzo droga.
Ale ty wierzysz,
pod uwagę szczerłość, że może kosztować
coś mniej, jeżeli będę szczerzy.
Ale ty weź, pod uwagę,
ile kosztuje to, żeby ktoś wobec ciebie był szczerzy.
To jest, że tak można powiedzieć,
market
w dwie strony. Rozumiesz?
Bo to, że ja jestem
szczerzy i może mnie to coś kosztować, to jest
fakt, bo wyrażam swoją opinię. Ktoś
może się z tym zgadzać, to może się z tym nie zgadzać.
Jeżeli jesteś na świeczniku, to możesz dużo stracić,
ale też możesz dozazyskać. To jest już polityka
i bawienie się w kalkulacje.
A jeżeli jesteś szczerzy, masz na to wywalone.
Ale dalej to podlega tej kalkulacji.
Ale zwróć uwagę,
że szczerłość

z drugiej strony, kiedy potrzebujesz
naprawdę się czegoś dowiedzieć, też kosztuje.
Bardzo dużo.
No jak nie więcej niż
ciebie twoja, nie?
Bo tutaj już mówimy o takiej szczerości,
na którą musisz zapracować. Czyli
albo za nią zapłacić, albo zdobyć po prostu
co do zaufania.
Żeby ten ktoś się otworzył przed tą i był szczery.
Albo masz takie obara na jak ja, że przychodzę
i był jak Demi wszystko szczerze
od serca.
Nie wiem, koniecznie. Pierwsze ja uważam, że
to jest
ostatnią kartą, o czym się rozmawiałem.
Słuchaj, to są takie zasady. Tu masz opisane zasady.
A ja mówię, a ty przychodzisz i wypierdalasz
piąki i mówisz, że ty grasz w ten sposób.
Ale ja wypierdalałam piąki.
Nie, nie mówię o
mówię o, że mi zuporizm.
Ale chodzi o to, że po prostu niestety to
tak świat jest skonstruowane. No tak.
Ale słuchaj, te zasady się trochę zmieniają, bo
one są uwarunkowaniem
sposobu
inaczej.
One są bardzo mocno uwarunkowane technologią.
Czyli w tym momencie jakby mamy podwójne
życie. Jedno życie tu się otoczy w internecie,
a drugie życie się otoczy w realnym świecie.
Dzisiaj jakby większość rzeczy
towarzyskich załatwia się w internecie, a
nie w realnym świecie. Kiedyś, żeby się
umówić z kimś, musiałas do kogoś zadzwonić
do domu, zastać go w domu, umówić się na daną godzinę
i nie mogło się tego spotkania odwołać
na 15 minut przed spotkaniem. Dzisiaj
wysyłasz tego SMSa na 15 minut spotkaniem
pod tytułem. Sorry, mordo, no nie mogę.
Wybacz mi, nie.
Odbijemy sobie kiedy indziej, nie. I co z tego,
że ten ktoś, wiesz,

jechał, kurde, nie wiem,
100 km, żeby się stąd zobaczyć,
nie, czy coś. Nie, już jest 15 minut
przed spotkaniem, wiesz, dostajesz takiego SMSa. Każdy
z nas to przeżył, nie. I to
jest jakby najprostszy przykład
cyfryzacji tej ewolucji, nie.
Kolejna rzecz jest taka, że, wiesz, zawsze
może zadzwonić, wiesz, jak bym ci powiedział,
20 lat temu, że będziemy zagadali
widząc siebie na wideokonferencjach,
nigdy byś to nie uwierzył.
Bo to był Star Trek, nie.
To w Star Treku tak na siebie mówili, nie.
Gdybyś, gdybym ci powiedział,
że za 10 lat
będziesz widzieć hologram Tupaka, który
wygląda identycznie jak hologramy w Star Treku,
też byś nie uwierzył. No, dlaczego miałbyś to wierzyć?
No, że można coś takiego zrobić. A dzisiaj
możesz kupić sobie zabawkę na Aliexpress,
w którą postawisz sobie w pokoju, ona ci wyświetli hologram, nie.
Rozumiesz, no, tyle, nie.
Tak, no, to jest niewypieszne.
Nawet zobaczli fakey, zobacz, gdzie to...
Nie, słuchaj, doszliśmy do tego,
że sztuczna jest sztuczna inteligencja,
jest program muzyczny, który
pobiera próbkę twojego głosu
i mówiąc, jesteś w stanie mówić
w głosem każdego na świecie.
Każdy jest obie, że chcę być Eminemem,
biorę sobie próbkę głosu Eminema i nawijam jak Eminem.
Nie dość, jest próbka głosu,
jest program, który ci nawija teksty
głosem Eminema. Albo Snoop Doga,
albo kurczę, nie wiem, doktora Dre,
albo, nie wiem, Young Boya,
albo Firti Tudaga, albo, nie wiem, Kodaka Bleka,
albo Yogo Tiego, albo cholera,
no nie wiem, tam kogo Yo Mani Be...
Yo Mani Be...
No, Yo Mani Be Giołd, no.
O, wiesz,

nie wiem, albo
wiesz, cokolwiek, nie.
Ale to czekaj, te, które pasy ci się najbardziej
podobają, w tych, których...
Daje mi się, że nie można tego w ogóle porównać,
ponieważ my wyrosliśmy
w takich czasach, po prostu,
najfajniejsza jest młodość.
I tyle.
Czyli uważasz, że
twój ser...
Fajniejsza jest młodość, dla niego, dla niego te czasy
są najlepsze, bo jest młody i będzie przeżywać
wszystko, co najbardziej zajebiste
w jego życiu właśnie teraz.
A my przeżyliśmy to
20 lat temu, dlatego z tak z nostalgią
wracamy do tego, co było od kiedyś i tak dalej
i tak się tym zachwycamy. Dlaczego?
Ponieważ to nie chodzi o czasy.
Tu chodzi o to, co wtedy przeżyliśmy
ale dobra, ale nie masz takiego wrażenia,
na przykład, że muzyka zabrała ci też to, że
przez to, że poznałeś jakąś tam ilość osób
nie możesz słuchać ich muzyki, ze względu na to,
że ich znasz?
Nie. Nie masz takiego wrażenia? Nie.
Dużo ludzi mówi to już tak, zupełnie poza nagraniami,
że na przykład nie słuchają tego i tego,
ze względu na to, że wkurwaj ich jako człowiek.
A nie, no to tak, ale to co
jest to, wiecie coś powiem,
inaczej. Jest takie powiedzenie,
które funkcjonuje
zwłaszcza, znaczy powiedzenie, no to jest za dużo
zwiedziane, ale to się może stało powiedzeniem.
Nigdy nie chcieli poznawać swoich idoli.
Jeżeli chodzi o to,
to tak, jeżeli ktoś był moim idolem
i to poznałem i rozczarowałem, to nie jestem w stanie go słuchać.
A dużo miałeś takich?
No, miałem paru, no.
Wasza Raiamson, na przykład.
To jest gamo, nie.

To jest, kurde, taki gamo, nie.
Ale mówisz coś, Michał, no ustaw. No bo, kurde,
no bo to jest zabawne, wiesz, jest, wiesz, nad stary,
no, ja wiem już, wiesz,
jak jesteś 40-letnim koniem, nie,
jak jesteś się traktujako, wiesz.
Jakbyś był jego, nie wiem, jakimś
fanboyem po prostu totalnym, no to wiesz,
masz bekę z tego, nie.
Wiesz, no, ja nie jestem jego fanboyem,
tylko po prostu wiesz.
Miałem, wiesz,
mażyłem o tym, żeby wiesz, żeby z nim pogadać,
żeby tego i tak dalej, jako dzieciak.
A teraz mi nawet nie zależało, ale że się tak stało,
że graliśmy na jednej imprezie, no to
podbilem, pogadałem i stwierdziłem,
że to było zmarnowane 5 minut, no.
No dobrze, ale to wiesz, to jest tak, jak dzisiaj rozmawiałem
z Płocka i
ona do mnie mówi, obyć ten czarnie prysu.
Że jak poznajesz kogoś, kto
był ważny dla twojego życia,
to też czujesz teraz presję
z drugiej strony. No tak, oczywiście,
ale wiesz, to jest kwestia
polega na tym, że tutaj, no, generalnie
z tego, jak ja współpracuję za 8 z Amerykanami,
jakimiś tam przy jakiejś muzyce, to oni są generalnie
tacy kaki, wiesz, czyli tacy, wiesz,
mają ten taki, to, co są za rozumiali,
trochę są pewni za bardzo pewni siebie, wiesz,
to jest cięż, nie wiem, czy jak
można przetłumaczyć kaki, czy to jest taki, wiesz,
arogancki trochę, nie? No, Marcin
Gortat był u mnie i on ma trochę tego
i zostało to źle odebrane.
Tak w skrócie już.
Ale wiesz, bo my zostaliśmy wychowani w zupełnie
winnej mentalności, no. Tak, tak.
Wiesz, to jest na tej zasadzie, dlaczego mi nie pasuje
noszenie się, wiesz, z łańcuchami
i złotą, obnoszenie się hajsem w naszej
kulturze. Po prostu

my jesteśmy zupełnie czego innego,
nie? My
nie musimy nikomu udowadniać.
Jednak Afro-Merykanie musieli komuś udowadniać,
że doszliśmy do czegoś. Stąd się to wzięło,
nie? Stąd się wzięły w kulturze
obnoszenie się, wiesz,
dlaczego oni zaczęli nosić to Michil Figuera?
Chyba nie dlatego, że zrobił rapowe ciuchy,
nie? Tylko dlatego, że w te
ubrania ubierała się bogata
w... bogate społeczeństwo białe,
podstarzałe, bogate społeczeństwo z Florydy,
nie? Tego się co nie ubierali,
się młodzi, biali ludzie, tylko starzy
emerycyk z wielkich wilach na
Florydzie. To było, jakby wiesz, to było
Tommy Hilfiger tamtych czasów, w latach 90.
był, jakby, metkom bogactwa.
Dlatego oni się w to ubierali.
No to czekaj, teraz Bajko ogląda
serialne... Dzisiaj się ubierają w Gucci,
w inne rzeczy i tak dalej, bo dalej oni to
pokazują, jakby wiesz...
No, ja widzę, że mam roeksa Nintendo.
Słuchaj, a widziałeś ten
dokument o tym koszykarzu, który
zdobył 11 pierścieni w NBA, on też jako
trener... No, Russell, no.
No właśnie, to świetne, no, on pokazuje właśnie to, jak on,
jak mówisz za nim, jak koszykówkę przeniósł na coś
więcej, niż tylko imość i sportu.
No, tak, ale wiesz też opowiada o tym, jak, jaka
była nierówność, jak, jak wiesz,
jak... Kiedy
wszyscy go szanowali, dopóty nie miał
mieszkać w ich okolicy. Tak, tak.
No to było coś dla mnie takiego, że ja
wiedziałem, jakby, jak to wyglądało, ale kiedy
zobaczyłem... Nie no, ale to dokładnie pokazuje tam te
czasy, tak? Ale widzisz, oni dlatego,
wiesz, przez to, że założyłmy,
oni byli niewolnikami.
My byliśmy podza orami.

No to będę trochę też takie niewolnictwo.
Ale jednak zupełnie różne.
Bo my walczyliśmy,
oni uciekali od bycia niewolnikiem,
walczyli o swoją wolność, wolność
wypowiedzi w kraju, w którym
mieli to zagwarantowane pierwszą
poprawką, tak?
Że tam nie było sytuacji, że to im ktoś zakazał.
Po prostu to był jakiś wymysł po prostu totalny.
Ale wiesz, mówimy tutaj o Stanach Zjednoczonych,
gdzie moim zdaniem, to jest moje zdanie
subiektywne,
rasizm dalej funkcjonuje ze względu na
biznes.
To jest tam opłacalne.
Tam generalnie nazywanie ras
jest biznesem.
I tam dla nich do tego to jest ważne.
I dlatego tak się to w ogóle,
wiesz, rozwija, nie?
Ale jeżeli przenosimy,
wiesz, założymy Black Lives Matter
i tak dalej na Europę, nie?
No to w Polsce nie widzę tutaj, jakby wiesz,
wielkiego pola manewru dlatego,
ponieważ jesteśmy w miarę
monoetnicznym
państwem, tak?
Ponieważ jest stolicą, jest dużym państwem,
gdzie się rozwija wiele biznesów,
ale pojedź do, nie wiem,
sohaczewa, nie?
No tak, to jest zupełnie
coś innego.
To jest bardzo ciekawa, tak naprawdę
ekscytant tym, człowiek
usiądzie i zastanowi, a nie tak
rzuci wieku. Znaczą, wiesz co?
Żyjemy w czasach, w których są niektóre rzeczy
wylbrzymiane, nie? Jeżeli założymy
mogę sobie rękę, o,
to jest, wiesz co, ja zawsze daję przykład
z syn jednego z moich ulubionych zawodników

w rezydencji Francji z 1998
T-Ram. Napluł
na zawodnika
Hoffenheim bodajże, już nie pamiętam.
Napluł mu w twarz.
Ciemno skóra osoba,
napluła w twarz białoskóro i osobie.
Było uznane to zachamskie zachowanie.
Gdyby było odwrotnie uznane, byłoby to za rasizm.
Ja uważam, że to jest wypaczenie
tego, jak patrzymy na generalnie
rasy.
I na całą tą sytuację.
Rozumiesz?
Bo uważam, że żyjemy generalnie
w czasach, gdzie
jak to się kurde, ładnie mówi, minorities
mają
większy wpływ
dużo większe prawa
niż większość. Po prostu
mniejszość dzisiaj ma dużo większe prawa i większość
i obawiam się, że nie zawsze jest to
kierowane dobrymi pobudkami.
Tylko czasami jest to zwyczajnie ordynarny biznes.
No tak, nawet teraz Rafał Masny
udzielał całkiem fajnego wywiadu i opowiadał o tym,
że jeżeli na przykład ktoś wierzy
w to, że duża korporacja
nagle zaczyna dbać o ekologię, bo tak nagle
sobie o, wymyśliliśmy, że będziemy dbali
o dobrą ekologię, bo zainteresowaliśmy się
światem, którym już tak długo jesteśmy
i robimy na nim wielkie pieniądze, to nie chodzi o to.
To chodzi o to, że oni na tym wiedzą jak zarobić.
Tak, dokładnie. I jeżeli...
Ale wiesz, to słuchaj, ta cała strefa eurozone.
Stary, no przecież jedziesz do
Centrum Berlina, musisz kupić naklejkę
i musisz wydać pieniądze. Wjeżdżasz do
Centrum Londynu, musisz wydać każdorazowa
pieniądza, jeżeli jeżdżasz samochodem.
Ty z cały czas po prostu żyjemy
w świecie, który robi, który szuka każdego

patentu na wyciągnięcie z szerego
człowieka pieniędzy. Ja się spotkałem
z taką tezą, że
jest te parę rodzin, które
rządzą światem, o których wszyscy wiemy.
Niektórzy uważają, że teory jest piskowe,
niektórzy nie. Ja
wydaje mi się, że coś takiego jest.
Nie wiem, może jestem nie mądry w tym, co mówię,
może ktoś się z tym zgodzi, ale wydaje mi się,
że jednak to, że ktoś ma
tyle i tyle, wiesz, biznesu
w swoich rękach, to jednak
wiesz, ta jego wielkość materialna stanowi o tym,
że jednak trochę władza tym światem.
I to się działo z rodziny
na rodzinę, z pokolenia na pokolenie.
I teraz mamy pokolenie,
które ma po 80 lat
i które jest bardzo blisko tego, żeby
totalnie zinwigilować nas wszystkich.
Narzucić nam swoje prawa, zabrać na
możliwość, wiesz,
samochodów zniszczyć klasy średniom i tak dalej,
nie? I jak oni
całe życie szli sobie
powoli, konsekwentnie do mety
do tego, żeby ociągnąć swój cel,
to pokolenie, które ma teraz 80 lat
tak bardzo chciało tego, że dożyć
za swojego czasów, że zaczęło
biec. I tym spierdalili,
bo się ludzie kapnęli, że są
przekręceni na pandemiach, na innych
kleczach i tak dalej, nie? Tu nie chodzi o to
po prostu, że wiesz, tej
choroba istniała czy nie istniała, czy ona
zabijała czy nie zabijała. Chodzi mi o to,
że my daliśmy przyzwolenie
na większą invigilację
nas przez dobra
audiotechniczne
elektronikę, która jest do
naszej dyspozycji.

Teraz jest pytanie.

To jak się pandemia skończyła, to oni cofnęli
inwigilowanie naszego sprzętu
elektronicznego?

No jest to, że nie. No właśnie.

A wiesz, że jest taki bardzo stary wież.

Pod wpływem strachu

z pozornego obiecania ci bezpieczeństwa
jesteś się zgonić na więcej.

Ale zastanów się najpierw, czy jest się czego bać
i czy to

koszt, który państwo ci wmawia, że będzie
czuwać na twoim bezpieczeństwie,
przypadkiem nie dzieje się odwrotnie.

Jest taki wierszy. Już nie pamiętam, jak on dokładnie
brzmiało o tym, że na początku coś miałeś.

Potem ci to zabrano troszeczkę.

Potem dano ci dużo więcej. Potem ci

jeszcze trochę dano. Potem znowu niestety zabrano.

Potem znowu dano. Jeszcze raz dano.

Dwa razy potem następne razy zabrano.

A potem dano już dwa razy więcej, niż ty miałeś.

A na końcu, jak się okazuje,

że masz połowę tego, co miałeś na samym
początku, ale ostatnim razem wydawało ci
co czasem cały czas, że dostajesz.

I na tym polega ta sztuka.

No tak, że to nie chodzi o to, co jest

w rzeczywistości, a to, co ty myślisz.

Sztuka jest na tym, że wszystkie korporacje

chcą wiedzieć, co ty myślisz i jaki masz

z zamiar. Zanim ty myślisz o tym, że masz

zamiar. Właśnie. I chcą z ciebie

zrobić biznes. No na tym tak

funkcjonuje. Niestety. Tak funkcjonuje ten

świat. I jakby to nie jest tak, że ten świat

będzie już zmierzał w tym kierunku.

No wiesz, to niestety innego wyboru

nie ma. Na to się zgodziliśmy.

Na tym polega rozwój gospodarki wolodynkowej

i... Wiesz...

My

jesteśmy dosyć w ciekawej sytuacji, ponieważ

jesteśmy jedną, mnogą, między starym systemem,
bo teoretycznie, wiesz, wyrosliśmy
w wartościach starego systemu, czyli
pracuj, ucz się,
ale też przez to, żeby wybić
to całą inteligencję.
Przedechaliśmy z ludźmi pracującymi po prostu.
Bo my nic więcej nie potrafiliśmy
poza pracę. Tak, ale
to jest
o co ja mam naprawdę żal do tego państwa.
Że my powinniśmy
pomóc tej nowej elicie
się wykształcić,
dać tym dzieciakom
możliwość stworzenia nowej
klasy inteligenckiej,
nowej dumy
tego kraju, bo co jest najważniejsze
w naszym kraju, nasza kultura,
nasze dziedzictwo,
a ja mam wrażenie, że my się
wstydzimy swojej kultury.
Nie potrafimy,
dlaczego
na eurosporcie, założmy za granicą,
widzę reklamy Beautiful Country
w Baku, albo, wiesz,
Welcome to Turkey, a nie widzę,
kurde, reklamy, wiesz, Mazury Poland
na przykład. A musimy
wiedzieć, że nasze
uwarunkowanie na te terenu,
czyli na nasze naturalne predyspozycje,
mamy i morze, i mamy góry,
i mamy, wiesz, piękną kulturę górali,
mamy kulturę kaszub,
mamy kulturę, wiesz, na Mazurach,
mamy ślązaków, tak?
Dlaczego my nie jesteśmy w stanie
tego pokazać? Dlaczego my cały czas
wszystko sprowadzamy?
Dobra, trochę masz inny akcent, niż ja,
no to ty już, czy chcesz być Polakiem, czy nie chcesz?

Czy się ślęż oddzieli, czy będzie?
Kurde, dlaczego my
wszystko sprowadzamy takich śmiesznych
kurde zagadnień? Dlaczego w ogóle
nie jesteśmy w stanie spojrzeć
na to, jak naprawdę jesteśmy pięknym
krajem? Dlaczego nie potrafimy tego
sprzedać? Kurde, przecież każdy kraj
o takim potencjale, gdzie ma morze, krajobraz,
jezior, wiesz,
góry, i to jeszcze niskie,
i wysokie, i takie, jakie chcesz,
no, boże święte, no,
nie wiem. Ale to może właśnie chodzi o ten
mental, że ci młodszy ludzie
patrzają już na to, że dorastają, nie
dorastają z kompleksem Polski.
No właśnie, to jest zajebiste. Bo jak spojrzysz
z drugiej strony, słuchaj, ja też nie uważam,
żebym miał kompleks Polski. Bo jeśli jestem dumny
z tego, że jestem Polakiem, wszędzie, gdzie jestem
podkreślać swoją narodowość. To jesteś też trochę innym
przypadkiem, no, porównujemy średnią.
No dobra, no.
Ja akurat nie mam informacji statystycznej
w sensie tego, kto się czuje Polakiem.
Tak, ale po prostu chodzi o to, że jak masz
świadomość tego właśnie, jak ja jesteśmy,
co jest za nami stoi, jak możemy patrzeć
na tę rzeczywistość, która nas otacza,
patrzysz na to zupełnie inaczej.
Ale też nam w mediach cały czas mówią,
że my w sumie jesteśmy do dupy.
No nie, no kurde. Jest to o to, że nam mówią,
że jesteśmy do dupy, to właśnie o tym nagrałem
flam, no. No.
Więc wiesz, no, wracamy do początku rozmowy.
No, ale tak działa świat ogólnie.
No tak, ale kiedyś nam mówi o tym rodzice,
a dzisiaj, wiesz, spróbuj ci się
wpoić, wiesz, brak pewności siebie.
Ale mi się też...
Osoba, która się boi, łatwiej sterować,
no i taka jest prawda, no. Osoba

mniej świadoma, posiadająca mniejszą wiedzę,
też łatwiej ją sterować. Tak samo, dlaczego
zderzał poza wódom?
Wóda nie podrożała?
No, no, minimalnie, ale to są jakieś, wiesz.
No nie, no nie podrożała.
Czyli Hardnessy jest cały czas tyle samą kosztuje?
Nie, ja mówię o małpkach.
Ja mówię o małpkach, o małpkach i ten...
Nie, chodzi o to po prostu,
że naprawdę łatwiej się steruje
ludźmi, którzy mają, wiesz, ograniczone,
ograniczone jakby, wiesz,
pojęcie samej
jestectwa
niż tymi, którzy naprawdę wiedzą
kim są i po co są, nie.
A pamiętasz, ty zarapowałeś o
tematach politycznych od razu, bo mi się tak wydaje,
że to bardzo szybko następuje. Tak, od razu, no.
Ale teraz nie rapuję o tym, bo wiecie,
ja się nie znam o polityce, ja...
znaczy inaczej, co gorsza, uważam, że
jeszcze bardziej się nie znają ci, co są w polityce.
I to jest, wiesz, ja się nie znam, oni to już w ogóle
nie znam. Ale mnie to zastanawia w perspektywie
młodych raperów, że no, Mata
na pewno przewijają wątek polityczny, ale
zastanawiamy, czy ktoś inny, chyba teraz...
Ale wiesz, tam są rodzinne, tam wiesz, no.
Mata ma nie nawijać o polityce, jak,
wiesz, coś mocno warunkowany politycznie
rodzinnie.
Wiesz, no, to jest, wiesz, no, tak samo,
ja nawijam, wiesz, bardzo dużo kawałków
nawinałem o muzyce, bo jestem z żywym
muzyków, no. No dobrze, ale to też
nawijałem, jakby nawiązywałem do tego,
że ty, jak byłeś młodym raperem,
rapowałeś o polityce. Dzisiaj młodzi raperzy
o polityce raczej nie rapują.
Wiesz, no,
tak jak się powiedziałem, no, gadaliśmy o tym,
że wiesz, dzisiaj ludzie nie potrzebują się

muzyki, którą chcą się utożsamiać, no.
Ale nie, nie, bo oni, ale bo to...
Zadajmy sobie pytanie, czy oni nie mogliby
czegoś stracić. Wiesz,
no, to tak, to zastanowienia
myślą, że to jest oczywiste.
Nie, no, to jest oczywiste oczywistość, zaśłuchaj.
Wszystko, co dzisiaj powiedziałem i dotyczyło
założmy odaborcji, po inne takie rzeczy i tak dalej,
ja na tym wszystkim mogę stracić
i zyskać. To jest polityka, tak?
Bo to jest, to jest, na tym to polega.
Ale, ponieważ
że tak można powiedzieć, jestem szczery
taką i zawsze jestem szczery z ludźmi,
wyraż ja swoje zdanie, ale też nie naciskam
na to, żeby ktoś
zmienił swoje zdanie, jeżeli ma inne,
to mi nie interesuje. Ponieważ tyle,
ile ludzi tyle zdań, tyle
ile punktów siedzenia, tyle punktów widzenia
i zawsze tak było i to jest fajne,
że ludzie potrzebują chęć, potrzebują
mają chęć wypowiedzi i to jest fajne,
jeżeli ta chęć wypowiedzi jest mocniejsza
od zflustrowania
i odbycia po prostu
zwyczajnie w flustrach, frustracji,
zflustrowanym
i ludzie chcą wyrazić swoją opinię
wychodząc na ulicę, walczą w słuszne sprawie
lub też robią to w internecie
lub w jakiś inny sposób.
Dobrze, a skończymy już jakąś pozytywnym pątkiem,
oglądasz jakieś seriale?
W dokumentalne.
No to jakie dokumenty oglądasz? Akurat w dokumenty
jestem bardzo zadowolony.
Bardzo dziwne dokumenty oglądam, nie?
A widziałeś ten Obama, gdzie Obama podkłada głos
o tym, o tych zwierzętach?
Nie, nie, nie widziałem.
Ja obejrzałem, wczoraj, dzisiaj oglądaliśmy
z Marcinem o czołczesku

dokument
w sumie dwa dokumenty obejrzelismy.
Wczoraj oglądaliśmy
trzy odcinkowe
dokument o murze berlińskim.
Wcześniej ja obejrzałem
Ten o Merkel widziałeś?
Królika Berlińskiego.
Królik po Berlińsku, taki dokument jest.
Też
bardzo śledzę też
co się dzieje
na Ukrainie.
Bo mnie to po prostu interesuje
bardzo, bo
jakby bardzo, wiesz
o, lubię
czas do czasu posłuchać podcast na przykład Kremlinka.
Kremlinka szło, polecam.
Jakby ktoś chciał o ekonomii, czy rzeczywiście
sankcje działają, czy nie działają, jak to wygląda
i tak dalej polecam.
Uważam, że w miarę są fajni ludzie
i przede wszystkim to nie są eksperci z telewizji, nie?
Czy ktoś wywiad Lettermana z prezydentem Ukrainy?
Też nie widziałem.
Świetna rzecz, polecam.
Jeszcze w ogóle robią to na dworcu
gdzie po prostu pociągi przejeżdżają.
Naprawdę świetna rzecz.
No to na pewno obejrzę.
Widzisz, ja trochę jestem taki, wiesz, że nie mam czasu
sprawdzić, wiesz,
też jakby...
O, czytałem książkę Ukraińcy też ostatnio.
Polecały ją.
Jest też taki kanał
historia realna,
jak pewnie oglądałeś.
Ja też bardzo lubię historię bez cenzury
i naukowy Bełko, co nauka to lubię.
Tak, tak.
To są rzeczy, które śledzę na bieżąco.
No to widzę, że siedzimy to samo, nie?

Jeszcze do tego, wiesz, to jeszcze jest gościu,
którego bardzo lubię, który się nazywa po wojnie,
prowadzi kanał historyczny po wojnie.
A to nie jest ten, który opowiada o tych wszystkich konfliktach,
jak się ogląda jeden kanał o tym,
a nawet nie wiem, jak się nazywa, szczerze powiesz,
mój często... Wiesz co, po wojnie to jest taki ziomek,
to jest miarę świeży kanał, który się fajnie rozwija,
bo on nie ma, z dwa lata.
Nie jestem w stanie się powiedzieć.
Tak samo Grzegorz Bobrek, który
gry jakby opisywał, teraz robi
kanał historyczny, i on na przykład fajnie ma
fajne odcinki, bo on na przykład o pierwszej wojnie
światowej opowiada, co jest bardzo ciekawą.
A o tym jest bardzo mało, on naprawdę
teraz, wczoraj akurat
na zaśnięcie sobie słuchałem
jego podcastu o
o twierdzach
podcastu, no i jego kanału
to jest bardziej właśnie... Właśnie,
wiesz, ja mam ten problem, że ja mało słucham
podcastów, w sensie
jestem tu powiem dzieckiem telewizji, nie? Muszę zobaczyć, nie?
Ale właśnie teraz na Spotify nawet wprowadził
wideo, już teraz ten podcast też będzie z wideo
na Spotify, Spotify to...
To byli te momenty, w których dół biegną się
i takie tam... Nie, no to są najciekawsze momenty
z tego, zrobimy rolki. Słuchaj,
jak, jeżeli ma to się oglądne...
Co to są te rolki? No rolki.
Ale nie wiem, sushi
kurwa, nie wiem. No a o czym ty myślałeś,
tylko takie... No dobra, no dobra, no tu masz mi
co to jest te rolki?
Naprawdę uwaga... 90-sekundowy
wrywek tego podcastu.
Aha. I teraz
te 90 sekund będzie o tym, że kurwa, zahuja,
nie wiedziałem, co to są rolki. Dokładnie tak
i to jest... To jest ta Instagramie,
którego usługuje Cię o sobie. Ja nie wiem,

co ja muszę cieszyć, a czyli i na Instagramie
nie masz... Na Instagramie są rolki. Masz 90 sekund.
Tak. Nie masz nic więcej, ani minuty,
ani sekundy, ani sekundy, czy 90 sekundy.
Nie masz więcej ani minuty, nie?
Nie masz dokładnie, na
Tik Toku jest dokładnie tak samo,
a na YouTube masz shortsy
i tam jest 60 sekund.
Czyli to jest tak jakby polityka Tik Toka, że...
Tak, to jest dokładnie to.
To jest dokładnie to i to po prostu
wyparło już zdjęcia z Instagrama,
zdjęcia na Instagramie na prawie...
Nie mam doski tańczy na shortsach?
Na pewno. Teraz akurat tu jeszcze
jest dokument o nim.
Tańczy w tym dokumentie? Nie widziałem, niestety,
ale może po zdobyciu bramki tańczy.
Dokument ma w ogóle jakąś
ludzką
jeżeli chodzi o użyteczność,
bo tam 90 minut, 96 minut
to też jak oglądam te wszystkie dokumenty
to mi się wydaje, że zawsze są przeciągnięte strasznie.
Tak? Nie masz takie wrażenia, że czasami
nasiły to robią. No jak robią całe seriale
o czymś co sobie myślało, nie? No bez sensu,
kompletnie. Znaczący powiem Ci tak. Jak na przykład
wiesz...
no, skutowy
wojna w kolorze, bo to się cieszyłem,
że te odcinki są i jest i dużo itd.
I po prostu fajnie to zobaczyć w kolorze,
dlatego że jest to słaby kolor.
Ale wiesz, są
na przykład... Ostatnio oglądałem
o takim...
o Jezus Maria.
Generalnie
oglądam jakiś czas jakiś dokument,
jakiś sekta.
I był dokument o sekta
w takiej kościelnej sekcie,

jakiejś dziwnej po prostu,
która...
Wiesz co?
Przedzierała Ci żonę
i tak dalej
i w ogóle wiesz,
tam zaczęli nieletnie,
jeżeli kobieta mnie siączkowała,
to był moment w którym wiesz, ona już była zdolna
do tego, żeby ci czując żoną, nie?
I tam wiesz,
tam ludzie mieli 20 żon,
po 18 żon, w ogóle wiesz,
na szczyźni, na jakiś chory w ogóle jazdy,
nie?
No ciężka, ciężka historia, nie?
Ale tam dorwali, wszystko się dobrze skończyło,
nie? Ale
ten Johnstown, nie?
Czy tam dobrze powiedziałem, chyba tak.
Wiesz, to wszystkie
jakby też desektyk z lat 70.
Co wiesz, wyjechali
do Afriki, zrobili ten
miasteczko i tak dalej,
a jestem barałem, nie? Moja pamięć to jest...
Ja nie mam pamięci do tytułów, jak coś oglądałem
wczoraj to pamiętam tytuł, ale jak coś
za tydzień byś mnie zapytał o to, co wczoraj
oglądałem, to już ci... Ale nie, no ja mam tak samo, bo teraz cały czas
myślę o
dokumencie o butach, które miały być konkurencją
do Jordanów i tam jest taki świetny...
End one. Właśnie, no widzisz, też
miałem tak, że w ogóle nie mogłem sobie tego przechodzić,
ale też fajny dokumen. Nie, no zajebiste,
ale to są w ogóle te afery w sporcie, nie?
To też fajna jest akcja właśnie
z world peace takim koszykarzem, no zmienię
nazwisko, nie, do world peace, nie, ale
jest taka faza, że wiesz, gościu
się pobił, po prostu wiesz,
była bujka w trakcie meczu i on
wleciał w trybuny i zaczął

się nawiązać z typem, który
wrzucił w niego browalena i potem
został bananarok i wrócił
jako
jakoś world peace, nie, tak właśnie.
A widziałeś też ten dokument o halku
Hogania, gdzie wyszła ta jego
minutowa sekstaśma i pozwał redakcji
chyba 200 milionów
no to też świetna, świetna dokument,
jeżeli chodzi o to, no ogólnie
bo nie wiem, gdzie ogólnie... Jak widziałeś o halku, tak mówię,
jak ma ten zielony, sekstaśma,
że ma halka z marwela.
A gdzie oglądasz te dokumenty? Wiesz co,
różnie, no, jest
strona, którą Marcin polecił, którą
oglądam, ale nie będę o nim mówić
bo to chyba nie jest żaden legal.
Ok, czyli na CDA pewnie jakimś. Nie, nie,
to nie z CDA.
Oglądam na, wiadomo, Netflix,
YouTube.
Wszędzie się tylko jest możliwe, nie?
Tak naprawdę, wiesz co, jak jest jakiś ciekawy
dokument to
robię typową cebulę,
biorę sobie subskrypcję darmową na 2 tygodnie,
oglądam ten dokument
i sobie subskrypcję.
Czyli faktycznie to jest w ten kontrakt,
to grałeś ze tych koncertów,
co się nie upłacało.
Ale nie, no, czasami wiesz,
no, sorry, na przykład, wiesz,
jak masz jakiś kontent typu, wiesz,
jakiś jakoś na platformie,
gdzie jest tak naprawdę tylko jedna rzecz,
warta zobaczenia, no to
dlaczego masz na to płacić przez następne 2 lata,
no, albo rok, no, to bez sensu.
No, ja wiem, ale w ogóle z tymi dokumentami
jest tak, że mi się wydaje,
że ten gorytm jeszcze trochę nie rozumie dokumentu.

Rozrywkę wydaje mi się, że rozumie świetnie.

Tak.

Ale z dokumentami to jakoś...

Znaczący, wiesz co, wydaje mi się, na przykład na Netflixie, na Netflixie przede wszystkim promuje swoje dokumenty, które sami produkowali.

Tak, no, to wiadomo.

To jest pewne, no, bo to jest po prostu licencja.

W tym roku polecam, świetny jest dokument live after pornu.

To jest o tym...

O dziewczynach, które, wiesz, w byłych gwiazdach porno, które skończyły z biznesem i pytam, że jednak książki pisze, druga robi to, i tamto, i tak dalej.

I to, co książki pisała tak świetnie, i książka poszła, że musiał wrócić.

A widziałeś się ten dokument, jak matka z córką realizowały porno i opowiadały o tym, jak zmieniły się czasy realizacji porno?

Tak.

Słuchaj, co my oglądamy, to jest już...

Nie, no, ale w ogóle, wiesz co, jest najśmieszniejsze, że oglądasz to nie ze względu na tego, że jesteś, nie wiem, fanatykiem, kurde, sorry, sorry, sorry, Janku, chciałem powiedzieć porno i znasz sorry, Janku.

To jest tak zwane złe zdanie.

Tu nie jest tak, że jestem fanatykiem porno i znam sorry, Jank, ale...

To będzie lepsza rolka od tej rolki.

No, ale chodzi o to po prostu, że wiesz, że bekarze, wiesz, że...

Wiesz, oglądasz to, bo po prostu lubisz dokumenty i w tym momencie widzisz, life after porn, nie? No muszę to obejrzyć, nie? Bo jest kontrowersyjny, wiesz, ulegasz tej kontrowersji, którą na co dzień byś po prostu stwierdził, że dobra, pierdolę to, bo to jest kontrowersyjne, pewnie chcą mnie na clickbite naciągnąć, nie? Czy coś, nie? I to oglądasz i w efekcie ten dokument akurat life after porn nie jest jakiś tam super, jest inny dokument o niemieckich filmach erotycznych.

I to jest
kozacki dokument, wiesz, o którym mówię Marcin,
nie? Słuchaj, jest dokument
i słuchaj, jest
o ludziach, którzy podkładają głosy
pod te filmy.
Bo one były udźwiękawiane, nie?
I wiesz, i jest cena
i słuchaj, i jest filmowana
jak siedzino pani
swoich rozmiarów, jak niewieksza, i robi tak.
Uwa, uwa, uwa, uwa, uwa.
Uwa, uwa, uwa, uwa.
Uwa, uwa, uwa, uwa.
Z kciukiem w gębie i mówię
uwa, uwa, uwa, i tego, nie?
I potem oczywiście jest poważny, wiesz,
jest fragment pokazany, jak ona tym kciukiem
wiesz tego, a mógłbyś zaprezentować
mnie, a ja się to pokazałem, ale nie
puszczaj tego, proszę Cię, to jest już
kurwa, to jest, wiesz, to jest
słuchaj, a za chwilę ona opowiada
nie, ja się wczuwam w te filmy, ja
już bym, już bym, fejkofjer in Dubst
Margarito i tego, i tego!
Wiesz, no nie, no
massa gra, nie. A jak ona tam,
ula, ula, ula, ula, ula.
Z tobą chyba nie ma nudy.
Nie wiem, bo ja byś się ponodził, no.
Wszystko zależy, wszystko zależy
od tego, jak mocno była kawa.
A dużo kawy pijesz?
No tak 11, 14 dziennie.
Ooo, moja liga.
No, też tylko pijesz dużo. Tak, tak, tak.
Wiesz, to jeszcze mam taki plan, że
Jak jestem bardzo zmęczony, to głównie piję chawę sypaną, ekspres te sprawy, ale jak nie jestem
jakoś zmęczony i po prostu chcę pić kawę, no to piję wtedy taką, wiesz, rozpuszczalną, bo to jest coś,
co nie jest kawa.
Tak, tak, ale też...
Ja właśnie bardzo lubię smak kawy. To jest jak sama, jak mam z piwem. Ja po prostu lubię piwo, ale
nie lubię smak.

Lubię bardzo rum. Lubię rum. Najbardziej mój ulubiony waterproof 63%. Naprawdę jest, ale jest przekozacki, nie? Jak kiedyś polecam spróbować. Nie jestem żaden wikwintny alkohol, wiesz. No, ale jest naprawdę dobre, no. Jest naprawdę dobre. Nauczyłem się od moich przyjaciół z jamaiki, z gany. Tak mi jakoś zostało. To jest dobra faza, no. Dobra, ty, kurwa, kończymy. Nie, czekaj, ostatnie pytanie. Dobra, okej. Jesteś szczęśliwy? Jestem, no, pewnie. A co to szczęście? Przede wszystkim to jest szczęście dla mnie, jeżeli jesteś szczęśliwy sam ze sobą. I mamy to. Teraz możemy skończyć. Dobra, dobra. Dziękuję. Dzięki serdeczne.